

Wassermann: Gwarantuję zmiany, na które wszyscy czekają

Mój program jest odpowiedzią na rzeczywiste problemy mieszkańców Krakowa, na to wszystko, z czym borykają się na co dzień. Bardzo ważna jest mobilizacja. Jeżeli 4 listopada zostanie my w domach, nic się nie zmieni – mówi „Codziennej” Małgorzata Wassermann.

s.4



fot. Agnieszka Kozłowska/Agencja Polska

Poniedziałek
29/10/2018

cena 2 zł

#252 (2166)
NAKLAD 51 594
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

s.13

Akcja: Oddajemy łamy „Niecodziennej” najmłodszym

SKANDAL \ Kodeks wyborczy mają za nic

Homolobby agitowało w szkołach za politykami

W materiałach, które organizatorzy akcji „Tęczowy piątek” przestali do szkół, znalazło się zdanie: „Pamiętaj o wyborach – głosuj na polityków wspierających prawa osób LGBT”. – Możemy mówić o prowadzeniu agitacji wyborczej polegającej na nakłanianiu do głosowania w określony sposób – twierdzi Anna Ostrowska, rzecznik MEN. Według prawa wyborczego taka działalność na terenie placówek edukacyjnych w Polsce jest zakazana.

fot. Marcin Kmiecński/PAP



s.5

ŚWIAT

s.7

Zaskakująca recepta na wolną Syrię

Wybory następcy al-Asada, sytuacja w ostatniej dużej rebelianckiej twierdzy Idlib i powrót uchodźców do Syrii – to tematy omawiane na bezprecedensowym czterostronnym szczycie przywódców Niemiec, Francji, Turcji i Rosji ws. zakończenia wojny w Syrii.

GOSPODARKA

s.9

Elektromobilność kierunkiem dla Autosanu

Jarosław Kaczyński, przebywając w Sanoku, ujawnił, że finalizowany jest proces zakupu fabryki Autosanu działającej w tym mieście przez Polską Grupę Energetyczną. To przedsiębiorstwo ma się stać częścią polskiego sektora elektromobilności.

ŚWIAT

s.6

Głosowanie bolesne dla Merkel

Wybory do Landtagu Hesji wygrała CDU z najgorszym niemal od 50 lat wynikiem wyborczym. Dla premiera Hesji Volкера Bouffiera z CDU może to oznaczać koniec trwających od 2010 r. rządów w tym jednym z najbogatszych landów Republiki Federalnej Niemiec.

POLSKA

s.3

Czy to koniec Kukiz'15?

Wykradzione konto, pokusy piątkowego wieczoru czy może danie upustu chamstwu? Takie pytania nasuwają się po nieuprzejmej wymianie tweetów w nocy z piątku na sobotę między Pawłem Kukizem a kandydatem Kukiz'15 na prezydenta Warszawy Markiem Jakubiakiem.



fot. Krzysztof Szwed/Agencja Polska



**LISIEWICZ ** Targowica nie chciała w Polsce Czeczenów z tych samych powodów, z których dziś chce wjazdu do niej islamskich hord. Wtedy blokowała Czeczenów pod dyktando Rosji, dziś wpuściłaby owe hordy na rozkaz Niemiec.

s.2



**CZARNECKI ** Jak przewidywałem, 21 października wieczorem wszyscy ogłosili zwycięstwo. Jednak w wyborach do sejmików to PiS uzyskał ponad 5,25 mln głosów. To rekord w wyborach samorządowych od 1998 r.

s.14

ISSN 2083-7119



9 772083 711012

4 4>

@29_10 kod 20837119_01_44_issn



Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Termin „naród” oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 29.10

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:25	16:14

Gdańsk 7°C 10°C	Lublin 20°C 15°C
Katowice 19°C 15°C	Kraków 22°C 16°C
Łódź 13°C 15°C	Poznań 9°C 13°C
Warszawa 12°C 14°C	Wrocław 14°C 17°C

Wtorek 30.10

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:27	16:12

Gdańsk 19°C 14°C	Lublin 21°C 14°C
Katowice 18°C 13°C	Kraków 20°C 13°C
Łódź 20°C 13°C	Poznań 19°C 12°C
Warszawa 22°C 14°C	Wrocław 18°C 12°C

LESZEK GALAROWICZ

Wyborczy snobizm miast

Kraków – podobnie jak Warszawa – zdecydował o utrzymaniu status quo. Pierwszą turę wyborów wygrał prezydent Jacek Majchrowski, który o 10 pkt proc. pokonał kandydatkę PiS Małgorzatę Wassermann. Majchrowski rządził przez cztery kadencje i ma bardzo realną szansę zwyciężyć po raz kolejny, tym bardziej że wyborcom Łukasza Gibały z pewnością nie jest po drodze z szefową komisji ds. Amber Gold, choć ten przez ostatnie lata mocno krytykował Majchrowskiego. Krakowskie wyniki nie zaskakują i potwierdzają tezę, że duże miasta pozostają dla PiS niezdobytą twierdzą. W Warszawie, Łodzi i Poznaniu kandydaci PiS przegrali z kretelem już w pierwszej turze. Wielkomiejski wyborca głosuje nie tyle za kandydatem popieranym przez PiS, ile przeciw niemu, co wciąż wydaje się dawać niepisaną wejściówkę do „elity” i jest częścią antykaczystowskiego snobizmu.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Nie bierzmy sobie do serca powyborczych mapek

Mapa Polski po wyborach samorządowych rozbudza wyobraźnię. Kraj przełamany kolorami powyborczych infografik nieledwie na pół, z propisowską wyspą Dolnego Śląska, wygląda jak jeszcze jeden symbol naszych podziałów. Ale byłoby niedobrze, gdyby politycy partii rządzącej nazbyt przejęli się tym powyborczym widokiem. I byłoby źle, gdyby publicyści, odnoszący się pozytywnie do dobrej zmiany, traktowali ją jako twardego wyznacznik stref wpływów. Po pierwsze PiS jako partia rządząca musi dbać o dobro całego kraju, także z uwzględnieniem interesów poszczególnych regionów. Po drugie elektorat PiS jest liczny także na północy i zachodzie Polski. Byłoby zatem niebezpiecznie źle mówić o mieszkańcach terenów, na których PiS jednak nie wygrał. Nigdy nie wiadomo, kto poczuje się urażony w swoim lokalnym patriotyzmie. Po trzecie wreszcie to nie jest tak, że większe miasta są przegrane na dobre. PiS musi pogłównkować i się zastanowić, jak w większym stopniu przekonać do siebie nieliberalną i wahającą się inteligencję. Sytuacja jest dynamiczna.



Marcin Wolski

Wszyscy wygrani

Nawet sędzia Hermeliński skończył liczyć do tej pory. Wkoło zaś się chwałą wszyscy, że wygrali te wybory. Wygrał PiS, bo lud go kupił, PO – miasta stoją murem, wygrał nawet Paweł Kukiz, bo nie wyrósł mu konkurent. SLD, niepewny losów, żyje, chociaż pomniejszony. PSL – połowa głosów, lecz uczciwie policzonych! Patrzy na to okiem czułem wiele innych obcych nacji – czemuż więc się czepia TSUE takiej pięknej demokracji?!

Piotr
Lisiewicz

Jak sprowadzałem uchodźców

Gdy w 1999 r. Rosja napała na Czeczenię, byłem liderem Komitetu Wolny Kaukaz. Adam Borowski, dziś szef warszawskiego klubu „GP”, kierował Komitetem Polska-Czeczenia. Mariusz Kamiński stał na czele polsko-czeczeńskiego zespołu parlamentarnego. Senator Zbigniew Romaszewski jeździł na wschodnią granicę, by pomagać Czeczenom we wjeździe do Polski. Gdzie była wówczas totalna opozycja? Za rządów SLD Czeczeni byli traktowani fatalnie, za AWS-UW niewiele lepiej. Bezprawnie odmawiano im statusu uchodźcy. A to byli uchodźcy prawdziwi – dzieci, starszuszki, kobiety, a jeśli młodzi mężczyźni, to ranni i niezdolni do walki. Pełni podziwu dla historii Polski. I nigdy nie podłożyli u nas żadnej bomby. Targowica nie chciała w Polsce Czeczenów z tych samych powodów, z jakich chce dziś wjazdu do niej islamskich hord z Bliskiego Wschodu i Afryki. Bo jest targowicą. Wtedy blokowała Czeczenów pod dyktando Rosji, dziś wpuszczałaby te hordy na rozkaz Niemiec. Dlatego nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że spot PiS o uchodźcach był rasistowski czy demagogiczny. On mówił prawdę – jeśli targowica wygra, znów będzie wykonywać rozkazy swoich sponsorów. W sprawie imigrantów i w każdej innej.

Joanna
Lichońska

Grecja i Włochy wychodzą z UE?

Po postanowieniu – tymczasowym, wydanym jednoosobowo i bez uwzględnienia polskiego stanowiska – Trybunału Sprawiedliwości UE pojawiły się pohukiwania wobec Polski. Jak można było usłyszeć od prezesa TSUE, państwo, które nie jest gotowe podporządkować się orzeczeniom, „wpisuje się w proces podobny do brexitowego”. Ta wypowiedź pokazuje, że prezes Trybunału złamał zasadę niekomentowania spraw, które podlegają jego rozstrzygnięciu – w oczywisty sposób słowa te dotyczyły Polski. Także dlatego nagłośniły je niemieckie media – to ich presja na Polskę. Ministerstwo Sprawiedliwości już zadeklarowało, że podejmuje kroki prawne, by do postanowienia się dostosować. Napisałabym, że warto poczekać na orzeczenie Trybunału w tej sprawie, które zapadnie także po wysłuchaniu polskiej argumentacji, ale sugestie prezesa TSUE każą powątpiewać w obiektywizm tego wyroku. Warto też zauważyć, że ta rzekoma pryncypialność znika w wypadku innych państw – jest 51 postępowań, które prowadzi Komisja Europejska w związku z niewykonaniem wyroków TSUE przez inne kraje. Grecja nie zastosowała się do 11 wyroków, Włochy – do 10, Hiszpania – do 7, a Portugalia – do 5. Czy ktoś im grozi opuszczeniem Unii?



POLSKA APLIKACJA DLA OSÓB NIEWIDOMYCH

WARTO KIBICOWAĆ \ Nie tylko nietoperze czy delfiny mogą korzystać z echolokacji. Ludzie również, tylko potrzebny jest czas do jej nauczania się i odpowiednie narzędzia. Polacy pracują nad aplikacją Echo-Vis, dzięki której osoby niewidome uczyłyby się umiejętności echolokacji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 29 PAŹDZIERNIKA 2018

3

POLITYKA \ Kukiz: Piątkowa noc przejęła mnie i moje konto

Co dalej z Kukiz'15?

Wykradzione konto, pokusy piątkowego wieczoru czy może danie upustu chamstwu? Takie pytania nasuwają się po nieuprzejmej wymianie tweetów w nocy z piątku na sobotę między Pawłem Kukizem a kandydatem Kukiz'15 na prezydenta Warszawy Markiem Jakubiakiem. – Mamy za sobą ciężki okres, czas wyborów samorządowych. Wszyscy pracowaliśmy ponad swoje siły. Nasz ruch nie jest monolitem i słynie z żywych dyskusji – mówi „Codziennej” Agnieszka Ścigaj, posłanka Kukiz'15.

Marlena Nowakowska

Z piątku na sobotę na twitterowym koncie Pawła Kukiza zamieszczono serię wpisów odnoszących się do innych polityków. Część z nich była wulgarna i co najmniej niestosowna. Lider klubu Kukiz'15 najpierw się tłumaczył, że ktoś przejął kontrolę nad jego kontem. W niedzielę jednak napisał: „Wczoraj przypomniałem sobie, że to jednak piątkowa noc przejęła i mnie, i moje konto”.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Agnieszkę Ścigaj, posłankę Kukiz'15. – Jak najbardziej to rozumiem. Mamy za sobą ciężki okres, czas wyborów samorządowych. Wszyscy pracowaliśmy ponad siły. Nasz ruch nie jest monolitem i słynie z żywych dyskusji. Jak

wszyscy ludzie mamy swoje emocje, pracujemy pod presją. Nic wielkiego się nie dzieje, idziemy dalej – bagatelizuje sprawę Ścigaj.

Polityk zwraca uwagę, że od ponad trzech lat wiele mediów wieszczy rychły koniec klubu poselskiego. Podkreśla, że nie mamy do czynienia z rozpadem.

Tymczasem zdaniem posła Wolnych i Solidarnych Adama Andruskiewicza w tej chwili autentyczność klubu Kukiz'15 stoi pod znakiem zapytania. – Lider ugrupowania beczelnie obraził takie osoby jak Kornel Morawiecki, który jest legendą walki z komunizmem w Polsce. Później twierdził, że ktoś włamał mu się na konto. Jeśli tak, powinno to być przedmiotem badania służb. Dzisiaj otrzymaliśmy wersję, że jest to efekt pokus piątkowego wieczoru.



foto: Krzysztof Sidorowski/Gazeta Polska

**\\ Paweł Kukiz wciąż pozostaje osobą bardziej sceniczną niż polityczną i to powoduje, że ta organizacja rozpada się od środka – mówi Arkadiusz Czartoryski, poseł PiS **

ru. A więc która wersja jest prawdziwa i jaka jest prawdziwa twarz klubu? Mamy do czynienia z niespójnością przekazu. Nie ukrywam,

że właśnie dlatego opuściłem Kukiz'15. Trudno tam było stabilnie działać dla dobra Polski – mówi „Codziennej” Andruskiewicz. Jego

zdaniem Paweł Kukiz powinien osobiście przeprosić tych, których obraził. Tylko taka reakcja pomogłaby tę sytuację uspokoić.

„Codzienna” zwróciła się z pytaniami do posła Jakuba Kuleszy, który w piątek poinformował, że odszedł z ruchu Kukiz'15 i przystąpił do partii Wolność Janusza Korwin-Mikkego. Jako najważniejszy powód swojej decyzji podał niemożność nawiązania współpracy z Dariuszem Pitasem, wiceszefem ruchu Kukiz'15. – Odszedłem z uwagi na ogromne wpływy Pitasia na Pawła Kukiza. To one przyczyniają się do niestabilności Pawła, czego symptomem są te nocne wpisy. Pawłowi jako człowiekowi bardzo dobrze życzę i uważam, że powinien odpocząć – powiedział nam Jakub Kulesza, obecnie wiceprezes partii Wolość.

– W Kukiz'15 mam kilku sympatycznych kolegów. Wiem, że problemy z utrzymaniem klubu w całości są obecne od ponad dwóch lat. Pawłowi Kukizowi nie udało się skleić klubu z różnych osób, które się w nim znalazły. Tam brakuje myśli przewodniej, która byłaby fundamentem – skomentował problemy Kukiz'15 w wypowiedzi dla „Codziennej” Arkadiusz Czartoryski, poseł PiS.

Polityk podkreślił, że Paweł Kukiz wciąż pozostaje osobą bardziej sceniczną niż polityczną i to powoduje, że ta organizacja rozpada się od środka. Twierdzi, że wpisy na Twitterze nie są jednoznaczne przypadkiem ani błędem wynikającym z nocej aktywności Kukiza, tylko wynikiem narastającej od wielu miesięcy niekomfortowej sytuacji w ruchu Kukiz'15.

PiS wspiera swoich kandydatów

KAMPANIA \ Za sześć dni druga tura wyborów samorządowych. Odbędzie się ona w okręgach, w których nie udało się wybrać władza ponad połowę głosów. W wielu z nich swoich kandydatów ma również Prawo i Sprawiedliwość. W weekend premier Mateusz Morawiecki wspomagał Jakuba Banaszka w Chełmie, a PiS zorganizował z rozmachem konwencje wyborcze w Przemyślu i Radomiu, gdzie walczą Janusz Hamryszczak i Wojciech Skurkiewicz.

W sobotę Prawo i Sprawiedliwość było w Przemyślu. W tym mieście jego kandydat Janusz Hamryszczak zmierzy się z posłem ruchu Kukiz'15 Wojciechem Bakunem. – To, że tu dzisiaj trzeba walczyć o zwycięstwo, trzeba walczyć o prezydenturę, jest wyzwaniem wyjątkowo istotnym z punktu widzenia tego, co będzie się działo na Podkarpaciu, ale nawet szerzej: w naszym

kraju – mówił podczas konwencji w Przemyślu Jarośław Kaczyński. – Dzisiaj mamy w Polsce opozycję totalną, opozycję, która odrzuca jakąkolwiek współpracę, która odwołuje się do zajęć ulicznych, do zagranicy. Ale nie musi tak być. To jest kwestia, którą traktujemy jako przejściową, incydent w naszej historii – zapewniał Kaczyński. Prezes PiS podkreślił, że partia jest

za zrównoważonym rozwojem całego kraju. – Wszędzie idziemy do przodu, wszędzie jesteśmy silniejsi, bezpieczniejsi, niż było to dotychczas. I tak powinno być, ale do tego są potrzebne decyzje obywateli, racjonalna władza, która nie krzyczy, nie odwołuje się do emocji, zwłaszcza do emocji negatywnych, która potrafi budować, współdziałać, prowadzić do tego, by te wiel-

kie możliwości, które mamy dzisiaj, były wykorzystywane – mówił Kaczyński.

W sobotę premier Mateusz Morawiecki wspierał z kolei Jakuba Banaszka w wyborach na prezydenta Chełma. – To wspaniałe miasto, które zasługuje na ambitnego prezydenta z wizją. Jestem przekonany, że Jakub Banaszek, z którym miałem przyjemność współpracować, ma ambicje i ener-

gię, by zmienić swoje miasto na lepsze. To bardzo zdolny, pracowity, świetnie zapowiadający się polityk – mówił Morawiecki. Zdaniem premiera Chełm może być perłą Lubelszczyzny i wschodniej Polski. – Wasze podziemia kredytowe, które powinny być znane, powinny być podziwiane na całym świecie, to niewykorzystana wspaniała atrakcja turystyczna. To jest coś, w co na pewno chcemy zainwestować środki, żeby wypromować tę atrakcję – przekonywał Morawiecki.

Wczoraj prezes PiS i premier wspierali z kolei kandydata na prezydenta Radomia Wojciecha Skurkiewicza.

.....

Jacek Liziniewicz

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

JAK POLSKA ODPOWIE NA ATAK TSUE?

KONFLIKT \ Polski rząd prowadzi analizy prawne decyzji podjętej przez Trybunał Sprawiedliwości UE; po ich zakończeniu będziemy mogli mówić o dalszych krokach – oświadczył prezydent Andrzej Duda w rozmowie z niemieckim „Bild am Sonntag”.

WYWIAD \ Z MAŁGORZATĄ WASSERMANN, kandydatką na prezydenta Krakowa popieraną przez PiS, przed II turą wyborów rozmawia PAWEŁ TUNIA

Gwarantuję zmiany, na które wszyscy czekają

Mój program jest odpowiedzią na rzeczywiste problemy mieszkańców Krakowa, na to wszystko, z czym borykają się na co dzień. Tymczasem urzędujący prezydent nie skończył nawet realizować programu z poprzedniej kampanii.

Pani kontrkandydat, Jacek Majchrowski, w I turze wyborów zyskał więcej głosów. Jego program okazał się atrakcyjniejszy niż Pani?

Absolutnie nie! Urzędujący prezydent nie ma lepszego programu, co ważne, on jeszcze nie skończył realizować programu z poprzedniej kampanii. Wtedy mówił np., że upora się ze smogiem. A jak jest, sami Państwo wiedzą. W Krakowie wiele problemów rzuca się w oczy. Mamy ogromny problem z chaotyczną zabudową, z pozwoleniami na budowę, miasto nie jest pokryte w całości planem zagospodarowania przestrzennego, z czego chętnie korzystają deweloperzy. Mamy zabudowane korytarze powietrzne, a miasto spowite jest smogiem przez jedną trzecią roku. Mieszkańcy Krakowa tracą cenne godziny, stojąc w korkach, spóźniają się do pracy, nie mają gdzie zaparkować. Nawet rowerzyści, którym obiecano dziesiątki kilometrów ścieżek rowerowych, wciąż czekają na spełnienie obietnic. Chcę podkreślić, że mój program nie jest odpowiedzią na program Jacka Majchrowskiego,

**\\ Miałam wiele wspaniałych momentów w kampanii. Gdziekolwiek się pojawiamy, ludzie okazują swoje poparcie, wdzięczność za moją pracę, chętnie się fotografują, składają gratulacje. **

ale odpowiedzią na rzeczywiste problemy mieszkańców Krakowa.

W Pani ocenie kampania ma charakter merytoryczny? Jak Pani ocenia jej przebieg?

Każdy dzień jest istotny i każdy przynosi niespodzianki. Dla mnie satysfakcją jest to, że niektóre media wskazują przede wszystkim na moje rzekome wpadki – miałyby one polegać na tym, że nie podoba się im

moje zdjęcie na billboardzie albo mierzi je moje zdjęcie z Barcelony. Udowadniają tym samym, że moja kampania jest merytoryczna, bo nie znajdują w niej poważnych błędów, a nagłaśniają sprawy nieistotne, drugorzędne. Z drugiej strony pokazuje to tendencyjność mediów. Jeśli ktoś przywiązuje nadmierną wagę do zdjęcia z Barcelony, kwalifikując to jako wpadkę, to widać w tym po prostu niechęć do mojej kandydatury.

Ale jest także wiele wspaniałych momentów w kampanii. Właściwie każdego dnia tam, gdzie się pojawiamy, ludzie okazują swoje poparcie, wdzięczność za moją pracę, chętnie się fotografują, składają gratulacje. Serdeczność odczuwam od wielu lat, praktycznie od śmierci mojego ojca – od tego czasu zaznałam tak dużo dobrego od obcych ludzi, że zabrakłoby pewnie życia, żeby się odwdziżyć.

Czy uda się nadrobić dzielący Panią od kontrkandydata dystans ponad 10 pkt proc. z I tury wyborów i pozyskać taką liczbę wyborców, aby odnieść zwycięstwo?



fot. Zbyszek Kuczmarski/Gazeta Polska

Ja w to głęboko wierzę, tak jak wierzę w mądrość mieszkańców Krakowa, którzy są już zmęczeni rządami Jacka Majchrowskiego. Zabrakło mi mniej więcej 50 tys. głosów, a to nie jest aż tak duża liczba, zważywszy na to, ile głosów było przeciwko Jackowi Majchrowskiemu. Gdy policzy się głosy kontrkandydatów i ludzi, którzy nie zagłosowali, to wprost wynika, że tych, którzy nie chcą Jac-

ka Majchrowskiego, jest zdecydowanie więcej niż tych, którzy go chcą. Liczę na to, że ci, którzy nie chcieli głosować na Jacka Majchrowskiego i głosowali na innego kandydata, podtrzymają swoje stanowisko w II turze. Gwarantuję zmiany, na które wszyscy w Krakowie czekają. Bardzo ważna jest mobilizacja. Jeżeli 4 listopada zostaniemy w domach, w Krakowie nic się nie zmieni.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codzienniej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław

Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp.

Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe:

Komitet Społeczny Budowy Pomnika śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

Al. Jerozolimskie 125/127
02-017 Warszawa
nr konta

35 1540 1287 2216 5879 7578 0001

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

W RZESZOWSKIEJ GALERII SPADŁ SUFIT

WYPADEK \ W jednym ze sklepów na I piętrze galerii handlowej w centrum Rzeszowa oderwał się podwieszany sufit. Siedem osób zostało poszkodowanych, jedna trafiła do szpitala.



fot. Wikipedia/d

NOWE OBLCZE HERBERTA

PREMIERA \ Najważniejsze wiersze i proza poetycka Zbigniewa Herberta po raz pierwszy ukazały się w serii Biblioteki Narodowej Ossolineum. Tom już w sprzedaży.

SKANDAL \ Kodeks wyborczy mają za nic

Homolobby agitowało w szkołach za politykami

W materiałach, które organizatorzy akcji „Tęczowy piątek” przesłali do szkół, znalazło się zdanie: „Pamiętaj o wyborach – głosuj na polityków wspierających prawa osób LGBT”. – Możemy mówić o prowadzeniu agitacji wyborczej polegającej na nakłanianiu do głosowania w określony sposób – twierdzi Anna Ostrowska, rzecznik MEN. Według prawa wyborczego taka działalność na terenie placówek edukacyjnych w Polsce jest zakazana.

Jan Przemyski

W zeszłym tygodniu w kilkunastu szkołach w Polsce Kampania przeciw Homofobii (KPH) zorganizowała akcję „Tęczowy piątek”. Na szkolnych tablicach informacyjnych wywieszano kolorowe flagi, uczniom rozdawano materiały oraz gadżety LGBT. Już sama zapowiedź przeprowadzenia takiego wydarzenia wywołała oburzenie u wielu rodziców. Co więcej, zachodzi podejrzenie, że organizatorzy akcji złamali prawo w przekazanych do szkół materiałach. W broszurze „Ramię w ramię po równość”, polecanej jako pomoc dla nauczycieli i uczniów, znajduje się porada: „Pamiętaj o wyborach – głosuj na polityków wspierających prawa osób LGBT”. Tymczasem



Już sama zapowiedź przeprowadzenia „Tęczowego piątku” w szkołach wywołała oburzenie wielu rodziców | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

zgodnie z art. 108 par. 2 Kodeksu wyborczego agitacja wyborcza na terenie szkół jest zabroniona. Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało oświadczenie odnośnie do całej sytu-

acji. – Mając na względzie związek czasowy działań podejmowanych przez stowarzyszenie Kampania przeciw Homofobii z kalendarzem wyborów samorządowych, a także treść rozpowszech-

nianych w środowisku szkolnym materiałów, możemy mówić o prowadzeniu przez ten podmiot agitacji wyborczej, tj. o działaniach polegających na publicznym nakłanianiu lub zachęcaniu

do głosowania w określony sposób – poinformowała Anna Ostrowska, rzecznik MEN.

Dodała też, że obecnie w resorcie trwa szczegółowa analiza prawna, czy organizatorzy akcji nie złamali prawa przez rozesłanie do szkół i placówek oświatowych materiałów zawierających porady, komu udzielać politycznego poparcia.

Ze wstępnych danych zebranych przez poszczególne kuratoria oświaty wynika, że w niektórych województwach żadna ze szkół nie zorganizowała „Tęczowego piątku”. – Tam, gdzie to miało miejsce, dojdzie do szczegółowej analizy, czy nie zostało złamane prawo oświatowe, np. czy przystępując do akcji, dyrektorzy szkół mieli na to zgodę rodziców i czy w pełni ich o tym poinformowali – wyjaśniła Anna Ostrowska.

Większość Polaków za Fortem Trump

BEZPIECZEŃSTWO \ Ponad połowa Polaków opowiada się za utworzeniem stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce i uważa, że obecność żołnierzy USA w naszym kraju zwiększy poziom bezpieczeństwa – wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Ministerstwa Obrony Narodowej.

Resort obrony poinformował, że w przeprowadzonym badaniu na pytanie: „Czy jest Pan(-i) za utworzeniem stałej bazy wojsk amerykańskich na terenie Polski?” 55 proc. ankietowanych odpowiedziało twierdząco, a 27 proc. było przeciwnie utworzeniu baz. Resort poinformował, że według 66 proc. osób biorących udział w badaniu relacje polsko-amerykańskie są dobre lub bardzo dobre, a 14 proc. respondentów uznało, że są one złe. Jednocześnie 56 proc. ankietowanych stwierdziło, że stała obecność wojsk USA w na-

szym kraju zwiększy poziom bezpieczeństwa. Przeciwnego zdania było jedynie 4 proc. MON podkreśla, że konsekwentnie zabiega o zwiększenie zaangażowania sił NATO i USA w naszym kraju. „Kwestia sił zbrojnych USA w Polsce jest stałym elementem dialogu polityczno-wojskowego z administracją amerykańską, o czym wielokrotnie mówił Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej” – podkreślono. „W tym roku minister Błaszczak rozmawiał na temat stałej obecności wojsk Stanów Zjednoczonych

z sekretarzem obrony Jamesem Mattisem w Pentagonie. Podczas ostatniej wizyty w USA szef MON spotkał się m.in. z senatorem Jimem Inhofem, p.o. przewodniczącym Komisji Sił Zbrojnych Senatu, Williamem Thornberrym, przewodniczącym Komisji Sił Zbrojnych Izby Reprezentantów, oraz Christopherem Smithem, jednym z sygnatariuszy listu kongresmenów do sekretarza obrony USA w sprawie poparcia propozycji stałej obecności wojskowej USA w Polsce” – wyliczył resort obrony. Dodano również, że w tym tygodniu minister Błaszczak spotka się z Johnem Boltonem, doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta USA.

Również Andrzej Duda w wywiadzie dla „Bild am Sonntag” podkreślił, że konieczne jest wzmacnianie wschodniej flanki NATO. – Dzisiaj imperialne ambicje Moskwy są oczywiste dla wszystkich, dlatego musimy wzmacniać wschodnią flankę NATO – mówił prezydent Polski. Dodał, że w ciągu ostatnich 10 lat Rosja dwukrotnie zmieniała siłą granice w Europie.

..... (jp. MON)

Opozycja nie chce dnia wolnego

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI \ Platforma Obywatelska, Nowoczesna, PSL – opozycji nie podoba się pomysł ustanowienia 12 listopada dniem wolnym od pracy. „PiS chce dać wolny dzień od pracy z okazji Święta Niepodległości i setnej rocznicy jej odzyskania. Co robi totalna targowica? Wyje i pluje” – napisała na Twitterze Joanna Lichocka.

W parlamencie procedowana jest ustawa powołująca nadzwyczajne święto narodowe. Przewidziane jest ono na 12 listopada. Podobne nadzwyczajne święto zdarzyło się tylko raz w historii. Ustalił je marszałek Józef Piłsudski 10 lutego 1919 r. na pierwsze posiedzenie Sejmu. Pomysł nie podoba się opozycji, która żartuje sobie, że PiS chce zrobić święto po to, aby Polacy mogli wyleczyć kaca, a samo uchwalanie ustawy przez większość sejmową przypomina film „Seksmisja” i przebiega ad hoc bez przemyślenia. Trzymając się jednak historycznych analogii: święto 10 lutego 1919 r. ustalono dekretem... 7 lutego tego roku.

Szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin podkreślił w niedzielę w Polsacie News, że parlament zdąży przyjąć tę ustawę przed 12 listopada. Na pytanie, co Polacy mają planować na ten dzień, odparł, że „odpoczynek i świętowanie”. „Apeluję do opozycji, żeby nie krytykowała tej inicjatywy. Nie żałujcie Polakom tego jednego wolnego dodatkowego dnia z okazji wyjątkowego święta” – mówił Sasin. Inicjatywa ustalenia nadzwyczajnego święta narodowego pochodzi od Pawła Zalewskiego, jednego z warszawskich radnych PiS, który swój pomysł forsuje od miesięcy.

..... Jacek Liziniewicz



fot. Clodagh Kilcoyne/Reuters

IRLANDIA NIE BĘDZIE KARAŁA ZA BLUŹNIERSTWO

ZIELONA WYSPA \ W sobotnim referendum w Irlandii niemal 65 proc. głosujących opowiedziało się za wykreśleniem z konstytucji art. 40 dot. kryminalizacji obrazy uczuć religijnych. Dotychczas w Irlandii za bluźnierstwo groziła kara grzywny w wysokości 25 tys. euro.

WIESBADEN \ Zieloni oraz AfD zyskują kosztem SPD i CDU

Wybory w Hesji bolesne dla Merkel

Wybory do Landtagu Hesji, w którym jest 110 miejsc, wygrała Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) z najgorszym wynikiem wyborczym od niemal 50 lat. Dla premiera Hesji Volkera Bouffiera z CDU może to oznaczać koniec rządów w tym jednym z najbogatszych landów Niemiec.

Paweł Kryszczak

Ostatni przed wyborami sondaż Forschungsgruppe Wahlen wskazywał na zwycięstwo Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej z wynikiem ok. 28 proc. Będzie to jednak wynik gorszy o niemal 10 proc. w porównaniu z wyborami z 2013 r.

Na drugim miejscu w sondażu uplasowały się Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) oraz Zieloni. Obie partie mogą liczyć na ok. 20 proc. głosów. Socjaldemokraci w poprzednich wyborach uzyskali 23,7 proc. głosów, a Zieloni w 2013 r. cieszyli się poparciem wynoszącym 13,7 proc.

– CDU i SPD były kiedyś znośnymi ugrupowaniami popieranymi przez większość społeczeństwa. Obecnie jednak te stare partie tracą swoje wpływy ze względu na niewysłuchiwanie się w głos wyborcy – zauważa w rozmowie z „Codzienną” Jan Bogatko, korespondent Radia Wnet w Niemczech. Sytuację wykorzystują Zieloni oraz Alternatywa dla Niemiec (AfD). Przyczyny sukcesów tego pierwszego ugrupowania Anna Przybyll z Zakładu Studiów nad Niemcami ISP PAN upatruje w zmianie strategii komunikowania. – Od partii krytykującej i pouczającej obywateli, jak należy żyć, do życzliwego otwarcia na ich problemy codzienne. Z podkreśleniem zalet liberalnego światopoglądu i polityki otwartości. Zieloni starają się pozycjonować poza sporami politycznymi i personalnymi w wielkiej koalicji. Nie krytykują nadmiernie kanclerz Merkel, a ich kandydaci mają uśmiechnięte twarze – wyjaśnia „Codzienną” ekspert. Jednocześnie Zieloni mówią o sprawach dotyczących wszystkich ludzi, z lewicy i z prawicy, z wielkich miast. Dzięki tym działaniom sięgają głównie po elektorat SPD (umiarkowanie lewicowy), chociaż



Przywódca Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii (CDU) i premier Hesji Volker Bouffier oddaje głos w wyborach do Landtagu Hesji | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

nie zamykają się również na inteligenckie środowiska prawicowe. – Rosnące poparcie Zielonych wskazuje również na fakt pojawienia się nowej generacji wyborców – dodaje Bogatko.

AfD w wyborach do Landtagu Hesji, który jest matczymieniem partii, może liczyć na ok. 12 proc. głosów. Jak zauważa Przybyll, AfD zachęca swoich wyborców, żeby głosowanie w Hesji potraktowali jako wotum nieufności w stosunku do rządu federalnego. AfD opiera swój przekaz na emocjach, nie na argumentach, i dociera w większym stopniu do osób z niższych warstw społecznych.

Do Landtagu Hesji z 8-proc. poparciem mają wejść także Wolna Partia Demokratyczna (FDP) oraz skrajnie lewicowa Die Linke.

Taki wynik wyborczy sprawi, że nie będzie możliwa dwupartyjna koalicja czarno-zielona (CDU-Zieloni) ze względu na niewystarczającą liczbę głosów. Są jednak inne warianty koalicji. Jednym z nich jest so-

jusz SPD z Zielonymi i Die Linke. – Taki scenariusz był już rozważany 10 lat temu, ale nie udało się ze względu na odmowę współpracy SPD z lewicą. Przy dobrym wyniku Zielonych dotychczasowy premier Hesji Bouffier (CDU) musiałby ustąpić na rzecz Tareka al-Wazira (Zieloni). Tym samym Zieloni mieliby premierów w dwóch państwach związkowych. Innym scenariuszem jest powstanie koalicji tzw. światła drogowych, czyli SPD, Zieloni, FDP – wyjaśnia Przybyll.

Jeszcze jedną możliwością sojuszu jest tzw. koalicja jamajska, czyli CDU-FDP-Zieloni. Taka koalicja sprawuje obecnie rządy w Szlezwiku-Holsztynie. – Jednak w Hesji na przeszkodzie w jej zawiązaniu mogą stanąć takie tematy, jak polityka energetyczna, infrastruktura i polityka azylowa, co do których istnieje rozbieżność między partiami – uważa analityk PAN. Z kolei zdaniem Bogatki możliwy byłby również rząd stworzony przez CDU, SPD i FDP.

Wszedł do synagogi, by zabijać Żydów

PENSYLWANIA \ W sobotnim ataku na synagogę w Pittsburghu w stanie Pensylwania zginęło 11 osób, a sześć zostało rannych. Do zbrodni doszło podczas uroczystości nadania dziecku imienia.

Sprawcą zbrodni jest 46-letni Robert Bowers, który uzbrojony w cztery sztuki broni wszedł do świątyni w dzielnicy Squirrel Hill, która jest centrum społeczności żydowskiej Pittsburgha, i otworzył ogień do wiernych. Został następnie wielokrotnie postrzelony przez funkcjonariuszy i trafił do szpitala.

Napastnikowi postawiono 11 zarzutów użycia broni palnej w celu popełnienia morderstwa i tyle samo zarzutów utrudniania kultu religijnego, co doprowadziło do śmierci ostrzelanych. Media informują, że Bowers w mediach społecznościowych zamieszczał antysemickie i antyimigranckie komentarze. W swoim ostatnim wpisie oskarżył hebrajskie Stowarzyszenie Pomocy Imigrantom o to, że „lubi ścigać do USA najeźdźców, którzy zabijają naszych ludzi. Nie mogą siedzieć i patrzeć, jak zarzynani są moi ludzie. P...ę

ich optykę. Wchodzę”. Decyzją Donalda Trumpa na znak oddania czci ofiarom ataku zostaną opuszczone do połowy flagi m.in. na Białym Domu i na budynkach administracji federalnej do środy 31 października. „Ten nikczemny antysemicki atak jest atakiem na ludzkość. Wszyscy będziemy musieli wspólnie pracować nad usunięciem trucizny antysemityzmu z naszego świata. Musimy się zjednoczyć, by pokonać nienawiść” – napisał na Twitterze prezydent USA. Z kolei sekretarz generalny ONZ António Guterres w oświadczeniu zaznaczył, że Żydzi na całym świecie są nadal atakowani z powodu ich tożsamości. – Antysemityzm jest zagrożeniem dla demokratycznych wartości oraz pokoju i nie powinien mieć miejsca w XXI w. – dodał.

Aleksander Klos

Separatyści z Barcelony tracą w Europie

BRUKSELA \ Katalońska partia separatystyczna PDeCAT dostała czerwoną kartkę od europejskich liberałów. Były premier Katalonii Carles Puigdemont postanowił jednak założyć kolejne ugrupowanie pochwalać secesję.

„Zgodnie z wolą ponad 2/3 głosujących rada postanowiła pozbawić Katalońską Europejską Partię Demokratyczną (PDeCAT) przynależności do Sojuszu Liberałów i Demokratów na rzecz Europy (ALDE) z efektem natychmiastowym” – poinformowali w sobotę politycy liberalno-demokratycznej frakcji w Parlamencie Europejskim. Powodem zerwania sojuszu z katalońską formacją powstałą w 2016 r. mają być oskarżenia o korupcję, które wciąż ciąży nad jej poprzednikiem – katalońskim ugrupowaniem Convergència Democràtica de Catalunya (CDC). – Partyjna rada dała wyraźny sygnał, że dla ugrupowań takich jak PDeCAT, wyróżniających się kulturą korupcji, nie ma miejsca w żadnej europejskiej partii – komentował Luis Garicano, wiceprzewodniczący ALDE i członek hiszpańskiej cen-

troprawicowej partii Obywatele (Ciudadanos).

Doniesienia z Parlamentu Europejskiego nie zniechęciły jednak katalońskiego separatysty, który tego samego dnia oficjalnie powołał nowe ugrupowanie. Jak zapowiedział w sobotnim wystąpieniu, Crida Nacional (Wezwanie Narodu) powstało, aby uczcić rocznicę przeprowadzenia referendum ws. odłączenia się Katalonii od Królestwa Hiszpanii i ma nadal zagrzewać Katalończyków do oporu wobec władz w Madrycie. Polityk, który od miesięcy przebywa w Belgii w obawie przed hiszpańskim wymiarem sprawiedliwości, wyraził też ubolewanie ze względu na to, że jego byli współpracownicy od roku są w areszcie w okolicach Madrytu i może ich czekać kara kilkunastu lat więzienia.

(jk)



EBOLA NADAL ZABIJA W AFRYCE

EPIDEMIA \ Do 164 wzrosła liczba osób, które zmarły na ebolę w Demokratycznej Republice Konga. Centrum epidemii zlokalizowano w miejscowości Mangina.

fot. Olivia Acland/Reuters



fot. Clodagh Kilcoyne/Reuters

IRLANDIA WYBRAŁA PREZYDENTA

DUBLIN \ Michael D. Higgins został ponownie wybrany na prezydenta Irlandii. W sobotnich wyborach 77-letni polityk uzyskał aż 56 proc. głosów poparcia.

STAMBUŁ \ USA krytykują hipokryzję Kremla

Zaskakująca recepta dla Syrii

Wybory następcy prezydenta Syrii Baszara al-Asada, sytuacja w ostatniej dużej rebelianckiej twierdzy Idlib i powrót uchodźców do Syrii – to tematy bezprecedensowego czterostronnego szczytu przywódców Niemiec, Francji, Turcji i Rosji w sprawie zakończenia siedmioletniej wojny w Syrii.

Joanna Kowalkowska

W sobotę po raz pierwszy w historii kanclerz Niemiec Angela Merkel, prezydent Francji Emmanuel Macron, prezydent Rosji Władimir Putin, prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan oraz specjalny wysłannik ONZ ds. Syrii Staffan de Mistura spotkali się w największym tureckim mieście, aby wypracować wspólne stanowisko w sprawie zakończenia konfliktu zbrojnego, który od siedmiu lat trawi Syrię.

Prezydent Macron podkreślił, że szczególnie istotne jest wprowadzenie trwałego zawieszenia broni w prowincji Idlib – ostatnim regionie kontrolowanym przez syryjskich rebeliantów, prowadzących zbrojną walkę z armią prezydenta



Kanclerz Niemiec Angela Merkel, prezydent Rosji Władimir Putin, prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan i prezydent Francji Emmanuel Macron na konferencji prasowej po szczycie ws. Syrii, w Stambule | fot. POOL New/Reuters

Syrii. W ten sposób ma zostać powstrzymana dalsza eskalacja kryzysu humanitarnego i ucieczka tysięcy cywilów. Dodatkowo zdaniem prezydenta Francji zawieszenie broni przyczyni

się do rozpoczęcia rozmów pokojowych.

Uczestnicy spotkania zgodzili się, że konieczne będzie również utworzenie w Syrii nowej konstytucji, która ma wzmocnić syryj-

skie społeczeństwo i odegrać znaczącą rolę podczas przyszłych wyborów prezydenckich. Kanclerz Niemiec oświadczyła, że należy zadbać, aby wybory były wolne i demokratyczne,

Aresztowano mężczyznę rozsyłającego bomby

USA \ FBI aresztowało mężczyznę podejrzanego o rozsyłanie bomb prominentnym demokratom, które spowodowało panikę wśród lewicowych polityków USA. Zatrzymany wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem.

Zatrzymanie miało miejsce w piątek w mieście Plantation na Florydzie. Agenci aresztowali 56-letniego Cesara Sayoca, który miał produkować bomby i wysyłać je pocztą do lewicowych polityków i organizacji. Zdążył wysłać ich co najmniej 14, nie wiadomo jednak na razie, czy kolejne nie są w drodze. Wpadł, bo na jednej z kopert znaleziono odcisk jego palca.

Sayoc podawał się w mediach społecznościowych za byłego zapaśnika, który obecnie pracuje jako sprzedawca biletów na koncerty. Ma bardzo długą kartotekę kryminalną, a w niej m.in. wyroki za kradzieże, pobicia czy przemoc domową. Kilka lat temu miał również grozić pracownikowi miejskich

wodociągów, że wysadzi go w powietrze.

Podczas konferencji prasowej prokurator generalny Jeff Sessions ogłosił, że mężczyźni nie postawiono łącznie pięć zarzutów, w tym wysyłania bomb pocztą i gróźb wobec urzędników państwowych. – Niech to będzie lekcją dla każdego, niezależnie od przekonania – powiedział.

Działanie mężczyzny było prawdopodobnie umotywowane politycznie. Wiadomo, że w 2016 r. zarejestrował się on jako republikanin i został gorącym zwolennikiem Donalda Trumpa. Daniel

Lurvey, adwokat, który reprezentował go w przeszłości, twierdzi jednak, że nie sprawiał wrażeń aktywisty. – Myślę, że to nowe zjawisko, które przytrafia się wielu ludziom, spowodowane obecnym dzielącym klimatem politycznym – powiedział dziennikarzom.

Sayoc w trakcie aresztowania miał nie stawiać oporu i poinformować agentów, że bomby były niegroźne i nie miały nikogo skrzywdzić. Potwierdzałyby to przypuszczenia licznych ekspertów, którzy na podstawie analizy fotografii orzekli, że jego ładunki nie miały prawa wybuchnąć. Niewiele mu to jednak pomoże, bo zawierały one materiał wybuchowy – proch pozyskany z petard – i będą traktowane jak prawdziwe bomby.

Trump pogratulował agentom, ale przed aresztowaniem nie potrafił ukryć irytacji. – Republikanom tak dobrze idzie w wyborach, a teraz nagle te bomby i tracimy rozpęd – powiedział na spotkaniu z wyborcami tuż przed zatrzymaniem Sayoca. Na Twitterze poskarżył się również na to, że media wykorzystują tę sprawę do ataków na niego.

.....
Wiktor Młynarz

Gruzini wybierają prezydenta

TBILISI \ Wczoraj w Gruzji odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich. Osoba, która obejmie urząd na sześć lat, będzie ostatnim prezydentem wybranym w wyborach bezpośrednich.

Według gruzińskich mediów poparcie uzyskane przez polityków ubiegających się o najwyższy urząd w państwie może stanowić prognozę rozkładu sił przed wyborami parlamentarnymi, które odbędą się w 2020 r.

Zgodnie z poprawkami do konstytucji, które wejdą w życie zaraz po inauguracji, uprawnienia nowo wybranego prezydenta zostaną ograniczone. Pozostanie on głową państwa i zwierzchnikiem sił zbrojnych, jednak wszystkie decyzje będzie musiał uzgadniać z rządem. W jego gestii pozostanie prawo łaski, prawo weta wobec ustaw przyjętych przez parlament oraz prawo do rozpisanie referendum.

W wyborach bierze udział 25 kandydatów, jednak według przedwyborczych sondaży największe szanse na wejście do drugiej tury miało troje z nich – Salome Zurbiszwili, popierana przez rządzącą partię Gruzkańskie Marzenie (i miliardera Bidzinę Iwaniszwilego), Grigol Waszadze, związany z partią Zjednoczony Ruch Narodowy, odsuniętą od władzy w 2012 r., a obecnie popieraną przez koalicję Siła w Jedności, i Dawit Bakradze, startujący z ramienia ugrupowania Europejska Gruzja, które powstało po rozłamie w Zjednoczonym Ruchu Narodowym.

Co ciekawe, tym trojgu zdarzyło się pełnić funkcję ministra spraw zagranicznych za kadencji b. prezydenta Gruzji Micheila Saakaszwilego. Później ich drogi się rozeszły i znaleźli się oni po różnych stronach politycznej barykady.

Obecny prezydent Giorgi Margwelaszwili, którego kadencja kończy się w listopadzie br., zdecydował, że nie będzie kandydował powtórnie. Jak oświadczył, nie chce być głową państwa z mocno ograniczonymi kompetencjami.

.....
Wespazjan Wielohorski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



OSZCZĘDNOŚCI \ Pracownicze plany kapitałowe pomogą Polakom

Ustawa o PPK czeka na podpis prezydenta

Pracownicze plany kapitałowe – po przyjęciu przez Senat – są coraz bliżej wejścia w życie. Program według szacunków rządu ma dotyczyć ok. 11,5 mln pracowników i zapewniać dodatkowe oszczędności przyszłym emerytom. – PPK wzmocni gospodarkę i inwestycje – podkreśla minister finansów Teresa Czerwińska.

Jan Kamieniecki

Po przyjęciu przez Senat ustawy o pracowniczych planach kapitałowych dokument trafi teraz do prezydenta. Jeśli Andrzej Duda go podpisze, ustawa mogłaby wejść w życie 1 stycznia 2019 r. z półrocznym vacatio legis. – Projekt ustawy o PPK zakłada, że program ruszy od przyszłego roku i do 2021 r. obejmie wszystkie grupy – wyjaśniła minister finansów Teresa Czerwińska.

Największe firmy, zatrudniające powyżej 250 osób, zaczęły stosować przepisy ustawy od 1 lipca 2019 r. Podmioty zatrudniające co najmniej 50 osób – od 1 stycznia 2020 r., a firmy zatrudniające

co najmniej 20 osób – od 1 lipca 2020 r. Pozostałe podmioty będą musiały stosować ustawę od 1 stycznia 2021 r. Ten ostatni termin obowiązuje też podmioty należące do sektora finansów publicznych.

– Ponad 11 mln zatrudnionych osób będzie mogło zbudować swoje oszczędności przy współudziale pracodawców i budżetu państwa – poinformowała szefowa resortu finansów. – Budowa oszczędności to również wzmacnianie polskiej gospodarki i jej możliwości inwestycyjnych, co wpłynie pozytywnie na stabilność finansów publicznych – podkreśliła Czerwińska.

Ustawa o PPK zakłada utworzenie prywatnego, dobrowolnego systemu gromadzenia

oszczędności emerytalnych. W program mają być zaangażowani państwo, pracodawcy i pracownicy. Dotyczy on osób, które są zatrudnione na podstawie umowy o pracę. Wpłata podstawowa finansowana przez uczestnika PPK może wynosić od 2 do 4 proc. wynagrodzenia.

Z kolei pracodawca dopłacałby składkę od 1,5 proc. do 4 proc. wynagrodzenia. W rezultacie maksymalna wpłata na PPK w wypadku jednego pracownika mogłaby wynosić 8 proc. Poza tym obowiązywałaby coroczna dopłata z budżetu w wysokości 240 zł, a ponadto państwo dawałoby dodatkową „opłatę powitalną” w wysokości 200 zł.

Program PPK będzie prowadzony przez towarzy-



Minister finansów Teresa Czerwińska | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

stwa funduszy inwestycyjnych, zakłady ubezpieczeń i powszechne towarzystwa emerytalne. Gdy ktoś osiągnie 60. rok życia, będzie mógł wypłacić zgromadzone środki jednorazowo, choć

wtedy 75 proc. z nich będzie opodatkowane. Jeżeli kwota ta będzie wypłacana w miesięcznych ratach przez 10 lat, nie będzie opodatkowana.

(PAP)

Jak łączyć tradycję z nowoczesnością

FIRMY RODZINNE \ Największym wyzwaniem dla rodzinnych przedsiębiorstw jest nauczenie się, w jaki sposób radzić sobie w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu rynkowym, a jednocześnie zachowywać tożsamość i spójność, charakterystyczne dla tego rodzaju firm – wynika z badania firmy doradczej Deloitte.

Eksperci Deloitte przeprowadzili badanie wśród 575 firm rodzinnych w 52 krajach, w tym także w Polsce. Ankietowani byli liderzy „nowego pokolenia”, czyli osoby, które kierują firmą od maksymalnie trzech lat lub w ciągu najbliższych trzech lat obejmą stanowisko kierownicze. Aż 56 proc. liderów firm rodzinnych widzi szansę na rozwój w swoim środowisku biznesowym, rozumianym jako zbiór organizacji współpracujących ze sobą w celu tworzenia nowych produktów i poszukiwania innowacji. Według ekspertów Deloitte za tym optymizmem nie idzie jednak pomysł na skorzystanie ze zmian, które zachodzą w tym środowisku, czyli pojawiania się cyfrowych innowacji, nowych graczy i dynamicznej konkurencji.

– Sposób prowadzenia rodzinnych przedsiębiorstw oparty przede wszystkim na długotrwałych relacjach i zaufaniu staje się niewystarczający. Nowe wzajemne powiązania i współzależności tworzące się na rynku otwierają wiele możliwości rozwoju. Warto, aby liderzy nowego pokolenia dostrzegli zmiany w swoim środowisku biznesowym i wykorzystywali w pełni ich potencjał. W przeciwnym razie ustąpią miejsca konkurentom – mówi Adam Chrościelewski, partner w dziale audytu w firmie Deloitte. Choć współpraca oparta na zaufaniu i silna kultura rodzinna nadal są traktowane jako filary przewagi konkurencyjnej, to otoczenie sprawia, że liderzy firm rodzinnych wchodzą także w zależność bardziej krótkoterminowe,

częściej regulowane umowami prawnymi. – Co ciekawe, firmy w Europie Środkowej najczęściej współpracują z instytucjami finansowymi, oprócz swoich klientów i dostawców – podkreśla Adam Chrościelewski.

Z raportu wynika, że firmy rodzinne nie w pełni doceniają technologię cyfrową. Choć digitalizacja, przez integrację ludzi, firm i obiektów, przyczynia się do tworzenia nowych modeli biznesowych, wielu liderów wciąż nie uwzględnia wszystkich jej możliwości i wykorzystuje ją przede wszystkim do usprawniania procesów w firmie (45 proc.). – Jedynie dla 17 proc. badanych jest ona głównym sposobem na pozyskiwanie utalentowanych pracowników – wynika z raportu.

Andrzej Ratajczyk

Bogacze są coraz bogatsi

PIENIĄDZE \ Z danych międzynarodowej firmy PwC i szwajcarskiego banku UBS wynika, że 2158 miliardów na świecie w 2017 r. posiadało majątek wart prawie 9 bln dol. Ich bogactwo powiększyło się o 19 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Na świecie jest coraz więcej miliarderów i są oni coraz bogatsi – wskazuje opracowanie przygotowane przez firmę doradczą PwC i szwajcarski bank UBS. Z tych danych wynika, że w 2017 r. majątek najbogatszych ludzi na świecie powiększył się o 19 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem i osiągnął rekordową wartość 8,9 bln dol. Jak zauważa agencja DPA, to ponad dwukrotnie więcej, niż wynosi PKB Niemiec.

W obliczeniach majątku superbogaczy uwzględniane są aktywa: firmy, udziały w firmach, prywatne nieruchomości, a także zbiory dzieł sztuki. Jaki jest powód tego, że bogacze stali się jeszcze bogatsi? Jak wyjaśnili eksperci PwC i UBS, to efekt niskich stóp procentowych, rosnących kursów akcji

i cen nieruchomości oraz wzrostu gospodarczego.

Jeszcze w 2016 r. na świecie było 1979 miliarderów. W ubiegłym roku ich liczba wzrosła do 2158 osób. Po podziale wspomnianych 8,9 bln dol. między członków tego elitarnego klubu okazuje się, że na jedną osobę przypada 4,1 mld dol.

Największy majątek posiadają miliarderzy w Stanach Zjednoczonych – jest on wyceniany na 3,1 bln dol. i w ubiegłym roku wzrósł o 12 proc. Superbogacze w Europie mieli w poprzednim roku 1,9 bln dol., o 19 proc. więcej niż w 2016 r. Najszybciej bogacą się miliarderzy w Chinach – ich majątek wzrósł w 2017 r. o 39 proc. i osiągnął 1,12 bln dol.

(jak)



ODBUDOWA PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO

FUZJA \ Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pracuje nad połączeniem Stoczni Szczecińskiej z Morską Stocznia Remontową Gryfia. Resort czeka już tylko na akceptację Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i Prokuraturii Generalnej. Konsolidacja przemysłu stoczniowego ma na celu uzdrowienie branży.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

STRAJK \ Uspokojenie sytuacji w spółce

Rejsy wciąż odwoływane

Do dzisiaj do godz. 14 strajk części związkowców PLL LOT został zawieszony, ale już od godz. 8 strony mają kontynuować negocjacje. W weekend zarząd przedstawił deklarację woli pracodawcy – m.in. przywrócenia do pracy przywódców strajku.

Paweł Woźniak

Pomimo zawieszenia strajku przez związkowców przewoźnik, z powodu braku kompletu załóg, został zmuszony do odwołania kolejnych rejsów. Część pracowników wciąż przebywa na zwolnieniach lekarskich. W sobotę odwołano siedem z ponad 300 przewidzianych na ten dzień lotów, a w niedzielę nie odbyło się kolejnych pięć rejsów z i do Polski spośród blisko 300 zaplanowanych. Pasażerowie nie polecieci min. do Newark, Mediolanu, Pragi, Moskwy czy Kijowa. Z kolei do Warszawy nie udało się zorganizować rejsów m.in. ze stolic krajów azjatyckich – Seulu i Tokio. Od początku strajku LOT w odwołał 100 rejsów na ponad 3 tys. wykonanych. – Pasażerom odwoła-



Od początku strajku LOT odwołał 100 rejsów na ponad 3 tys. wykonanych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nych rejsów proponujemy nowe bilety, otrzymają oni też wszystkie przysługujące im świadczenia – zapewnił Konrad Majczyk z biura prasowego LOT. – Oprócz tego zaplanowane rejsy odbywają się zgodnie z planem, samoloty wylatują bez utrudnień. Mamy nadzieję, że w związ-

ku z zawieszeniem strajku operacje lotnicze przewoźnika będą powoli wracać do normy. Robimy wszystko, żeby utrzymać liczbę odwoływanych rejsów na jak najniższym poziomie – dodał Majczyk.

W tej chwili rząd nie zamierza ingerować w sprawę

LOT. – Monitorujemy sytuację, ale nie widzimy potrzeby, by w jakiś nadzwyczajny sposób w to wkraczać – powiedział w niedzielę w Polsacie News szef Stałego Komitetu Rady Ministrów Jacek Sasin. W jego opinii wszystko jest na dobrej drodze, by ten protest

się zakończył. – W tej chwili mamy uspokojenie sytuacji. Przede wszystkim to nie był strajk całości załogi, tylko części związków zawodowych działających w LOT. Trwają rozmowy, protest jest zawieszony i wszystko jest na dobrej drodze, by konflikt między zarządem a częścią pracowników został rozwiązany – dodał. Pytany o reakcję Mateusza Morawieckiego, który nadzoruje bezpośrednio LOT, Sasin zapewnił, że szef rządu patrzy na sytuację ze spokojem przede wszystkim dlatego, że przewoźnik osiąga bardzo dobre wyniki finansowe i podziwiał się z upadku z okresu poprzednich rządów. Jak ocenił, trwający protest „to nie jest nic nadzwyczajnego”. – Takie protesty mieliśmy też w liniach lotniczych w innych państwach. To się zdarza. To jest protest płacowy, dotyczący warunków zatrudniania, a LOT osiąga dobre wyniki – dodał szef SKRM.

W ramach protestu trwającego od 18 października personel pokładowy i piloci powstrzymywali się od pracy. LOT podkreślał, że akcja jest nielegalna, a każdy odwołany rejs to dla niego olbrzymie koszty.

Autosan wejdzie w elektromobilność

PRZEJĘCIE \ Jarosław Kaczyński przebywający w Sanoku powiedział, że finalizowany jest proces zakupu fabryki Autosanu działającej w tym mieście przez Polską Grupę Energetyczną. Jego zdaniem przedsiębiorstwo ma wielką przyszłość. Ma się stać częścią polskiego sektora elektromobilności oraz rozpocząć produkcję specjalistycznych pojazdów dla energetyki.

Chcę powiedzieć, że jest to już w tej chwili zaawansowana sprawa – mówił Kaczyński. – Chociaż oczywiście to będzie trochę trwało: przejęcie tego zakładu przez PGE, czyli wielką firmę energetyczną, po to, by rozpocząć tam supernowoczesną produkcję autobusów elektrycznych, a także pojazdów służących energetyce, bo przecież energetyka, linie energetyczne wymagają specjalnego rodzaju pojazdów – tłumaczył lider PiS. – I to też będzie specjalność tej fabryki. Ona ma wielką przyszłość. Autosan ma wielką przyszłość, a to jest niemała część przyszłości Sanoka – dodał.

Jarosław Kaczyński przypomniał również, że „Autosan prawie upadł, ale dzięki wsparciu rządu i byłej premier Beaty Szydło został uratowa-

ny i w tej w chwili ma przed sobą wielkie perspektywy”. We wrześniu 2013 r. spółka ogłosiła upadłość. W maju 2014 r. syndyk masy upadłościowej ogłosił pierwszy przetarg na sprzedaż przedsiębiorstwa w całości. Przez blisko rok, w latach 2014–2015, spółka była pięć razy wystawiana na sprzedaż w przetargu. W ostatnim cena wywoławcza wynosiła 37 mln zł. Po piątym przetargu syndyk zapowiedział jej sprzedaż z wolnej ręki. W marcu 2016 r. w fabryce, przy udziale premier Beaty Szydło, podpisano umowę, zgodnie z którą za 17,3 mln zł właścicielem przedsiębiorstwa zostało konsorcjum spółek PIT-Radwar i Huta Stalowa Wola należących do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Firmy udzieliły Autosanowi wsparcia finansowego

w formie kredytu o wartości blisko 40 mln zł, dzięki czemu zaczął on sprzedawać autobusy dla wojska. W listopadzie 2017 r. podpisano umowę na dostawę dla armii 28 autobusów Lider 10 o wartości 18 mln zł.

Profil działalności spółki obejmuje również inne produkty dla wojska, a także komponenty do pojazdów szynowych. W ofercie są też autobusy przeznaczone do komunikacji miejskiej, podmiejskiej i międzymiastowej, a także autobusy specjalne. Autosan kontynuuje tradycje jednego z najstarszych przedsiębiorstw na Podkarpaciu i w Polsce, o ponad 185-letniej historii. Mury fabryki opuściło dotychczas niemal 114,5 tys. pojazdów.

Paweł Woźniak

Agencja S&P nie obniżyła ratingu Włoch

FINANSE \ Agencja S&P Global Ratings nie zmieniła wiarygodności kredytowej Włoch, obniżyła jedynie perspektywę ratingu ze stabilnej do negatywnej. – Mam nadzieję, że rynki i instytucje międzynarodowe zrozumieją kroki podejmowane przez nasz rząd – powiedział premier Giuseppe Conte.

W ocenie S&P polityka gospodarcza i fiskalna włoskiego rządu może się odbić na perspektywach wzrostu gospodarczego kraju, z tego wynika zmiana perspektywy ratingu ze stabilnej na negatywną. Chodzi oczywiście o projekt przyszłorocznego budżetu, w którym koalicja rządząca Włochami ustaliła deficyt na poziomie 2,4 proc. PKB. Komisja Europejska uznała ten deficyt za zawyżony i dała trzy tygodnie na jego korektę.

S&P prognozuje, że w 2019 r. deficyt fiskalny Włoch wzrośnie do 2,7 proc. PKB., a więc będzie większy, niż deklaruje włoski rząd. Mimo to agencja nie zdecydowała się na obniżenie ratingu. – Mam nadzieję, że rynki i instytucje międzynarodowe zrozumieją kroki podejmowane przez nasz rząd – oświadczył premier Conte. Jego opinię po-

twierdził minister finansów prof. Giovanni Tria. – Jako minister wolałbym niższy poziom deficytu, ale jako ekonomista wybrałbym 2,4 proc. lub 2,5 proc. Należy przeciwdziałać spowolnieniu gospodarki – podkreślił.

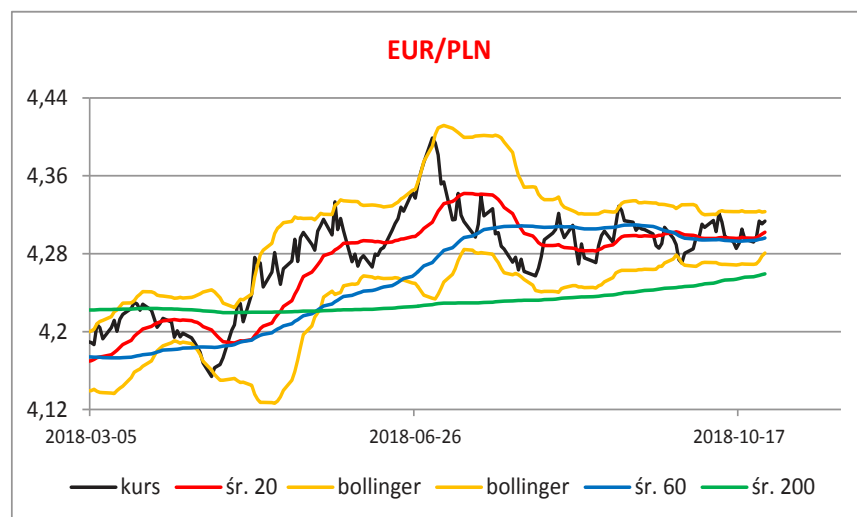
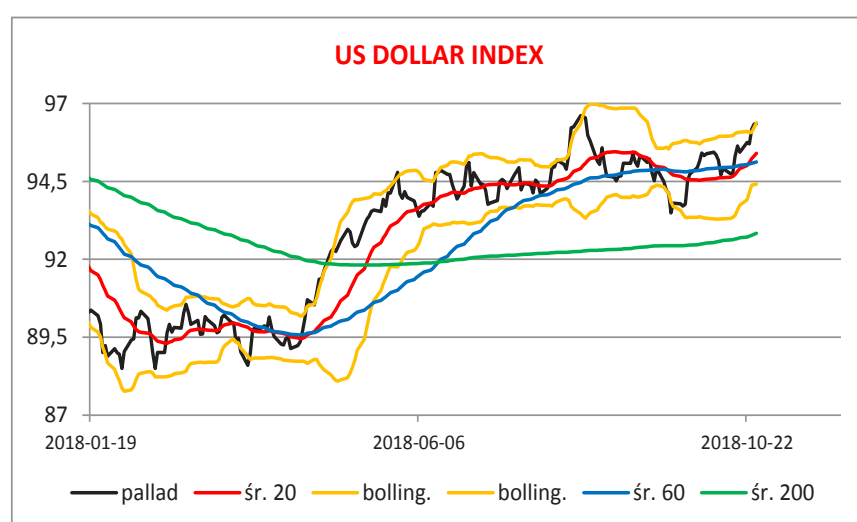
Krytycznie o koalicji rządzącej obecnie Włochami wypowiedział się Antonio Tajani, przewodniczący Parlamentu Europejskiego i zarazem wiceszef partii opozycyjnej Forza Italia. – Mam nadzieję, że misja obecnego rządu Włoch skończy się jak najszybciej – powiedział. Skrytykował m.in. zapowiadaną wprowadzenie dochodu podstawowego dla najbiedniejszych i bezrobotnych. – Tego rodzaju opiekuńczość państwa jest niemożliwa – ocenił Tajani.

(jak)



Tydzień dla dolara

WALUTY \ Giełdowe turbulencje nie zaszkodziły amerykańskiej walucie. Słabo funt i nasz złoty. Jen nadal gwarantem bezpieczeństwa. Stopy w Eurolandzie bez zmian. Inaczej było w Kanadzie.



Poniedziałek pokazał, że dolar jest bardzo silny, a kłopoty euro czy funta w dalszym ciągu nie mogą się skończyć. Funt w pierwszym dniu tygodnia stracił ponad 0,7 proc. i zszedł poniżej poziomu 1,30 dol. W tle chyba przez cały tydzień była widoczna polityczna presja w samej Wielkiej Brytanii, związana oczywiście z brexitem.

Euro także odnotowało spadek, co analitycy tym razem wiązali z konfliktem na linii Bruksela – Rzym w sprawie włoskiego budżetu.

Wtorek w finalnym odczycie przyniósł tylko nieznaczne zmiany notowań. Euro w dalszym ciągu nie potrafiło pokonać poziomu 1,15 dol., a wyraźnie umocnił się jen, co po części wiązano z poniedziałkowym osłabieniem, a także z kłopotami Włoch. Komisja Europejska odrzuciła projekt włoskiego budżetu, co paradoksalnie zachęciło inwestorów do inwestowania

w bezpieczniejsze aktywa, a za takie uchodzi nie tylko złoto, lecz także waluta japońska.

Wtorek był trudny dla liry. Tym razem w roli głównej wystąpiła krajowa polityka, a turecka waluta zamknęła dzień spadkiem w stosunku do dolara o ponad 1,3 proc. Sporo, ale w południe kurs dolara był jeszcze wyższy i przekraczał w porównaniu z poniedziałkiem poziom 3,8 proc. Za dolar płacono ponad 5,84 liry, co zarazem pokazuje, że turecka waluta w dalszym ciągu nie może się czuć bezpiecznie i spore wahania są niestety codziennością.

W środę po publikacji PMI euro zanurkowało i zeszło poniżej 1,143 dol. Potem było jeszcze gorzej, bo tuż po południu kosztowało mniej niż 1,14 dol. Waluta słabła w wyniku problemów z brexitem i włoskim budżetem. Niestety jej słabość odbijała się także na złotym, który tracił do słabego euro

ROZMAITOŚCI \ Grupa CCC poinformowała, że według wstępnych szacunków w III kwartale odnotowała EBITDA o 7 mln zł niższe od rynkowego konsensusu. ● Komisja Nadzoru Finansowego wnioskuje o przywrócenie od dziś obrotu akcjami spółki Krezus.

0,25 proc., a w stosunku do dolara testował spadek o 1 proc. Za dolara płacono ponad 3,784 zł, czyli najwięcej od sierpniowego kryzysu, gdy waluta przekroczyła kurs 3,8 zł. W końcowym rozrachunku strata euro do dolara wyniosła 0,65 proc., a spadek złotego przekroczył 1 proc. Funt także wyraźnie tracił, by pod koniec dnia zejść poniżej 1,29 dol.

W środę decyzję o stopach procentowych podjęto w Szwecji i Kanadzie. W skandynawskim kraju stopy ani drgnęły, za to za Atlantykiem zostały podniesione o 25 pkt proc. – ich obecny poziom to 1,75 proc. Reakcja CAD była naturalna – szybkie wzmocnienie waluty. Jednak potem dolar kanadyjski zaczął słabnąć i zamknął notowania wzrostem o 0,34 proc., by następnego dnia znaczną część tej poprawy zniwelować.

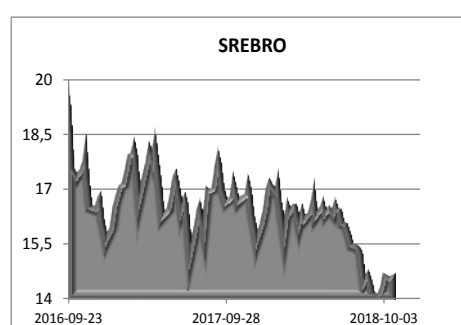
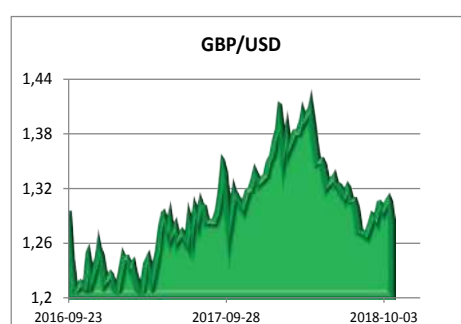
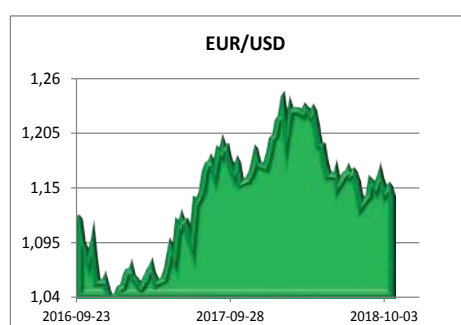
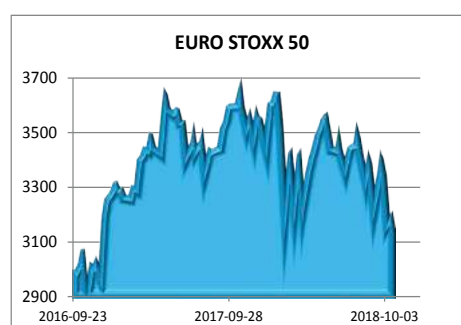
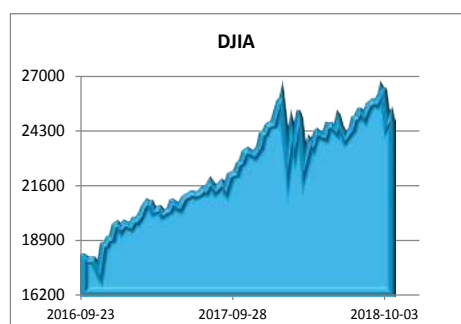
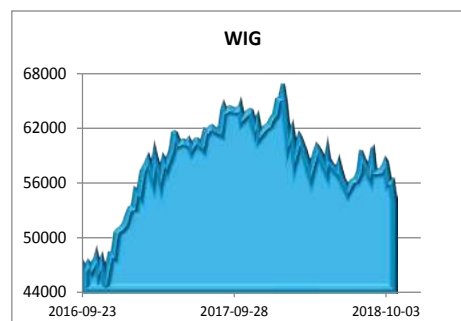
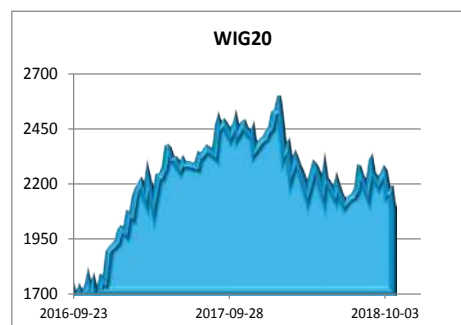
W czwartek o stopach zdecydowano w Oslo, Ankarze i we Frankfurcie. Oczy całego świata finansowego były naturalnie zwrócone na ECB. Do zmiany oczywiście nie doszło i poziom podstawowej stopy procentowej w dalszym ciągu wynosi 0,0 proc. Kluczowa para rynku zareagowała na to bardzo mocno, bo od początku dnia euro utrzymywało niewielki dodatni wynik, by tuż po decyzji szybko stracił ponad 40 pipsów i zamknął dzień spadkiem o 0,2 proc. oraz kursem poniżej 1,14 dol. ECB utrzyma plan skupu aktywów na poziomie 15 mld euro miesięcznie z perspektywą zakończenia całego procesu w grudniu. A to już pewna zmiana wobec poprzedniej sytuacji. Euro jednak nie przyjęło tych danych zbyt dobrze.

W czwartek opublikowano także protokół RPP, który wskazuje na ostrożne podejście do zmiany stóp. Złoty zamknął dzień lekkim spadkiem do dolara i symbolicznym wzrostem do euro. W Ankarze także nie podjęto decyzji o zmianie i tak bardzo wysokich stóp procentowych. W rezultacie turecka waluta zaczęła zyskiwać do dolara (para USD/TRY straciła ponad 1,2 proc). To nieco zaskakujący obraz, jednak brak zmian w tym wypadku może świadczyć o opanowaniu lub przynajmniej osłabieniu czynnika inflacyjnego.

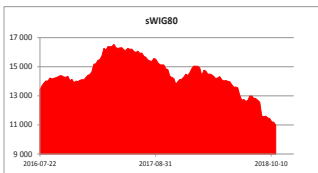
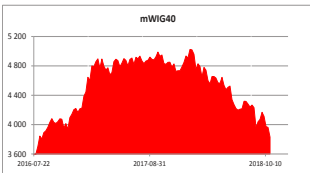
Piątek wcale nie był nudny. Jakkolwiek euro i funt zakończyły dzień na plusie, to dodatni odczyt zanotowały dość późno, bo dopiero po godz. 16. Podobnie było ze złotym, który zamknął notowania wzrostem o 0,3 proc., co zniwelowało tygodniowy spadek do 1,2 proc. Lepiej, i to znacznie, spał się frank, który zyskał symbolicznie, choć w piątek przez kilka godzin więcej niż za niego płacono za dolara.

Ubiegły tydzień był dość bogaty w wydarzenia. Ten wcale nie będzie uboższy. W środę o stopach procentowych zadecydują Japończycy, a dzień później z tym zagadnieniem zmierzy się Bank Anglii. W obu wypadkach nie zanoszą się na zmiany.

Rafał Grodowski



↓	0,99706	-0,03%	USDCHF	↑	14,7	0,31%	SREBR0	↓	6939,56	-1,56%	FTSE 100
↓	111,814	-0,64%	USDJPY	↑	1235,8	0,58%	ZŁOTO	↓	21184,6	-5,98%	NIKKEI
↓	1,28349	-1,74%	GBPUSD	↓	274,1	-1,33%	MIEDŹ	↓	11200,62	-3,06%	DAX
↓	1,14083	-0,88%	EURUSD	↓	77,62	-2,71%	ROPA BRENT	↓	24688,31	-2,97%	DJIA POPRZEDNI



Giełdy spłynęły czerwienią

NOTOWANIA \ Czerwono w Azji. Czerwono w Europie. WIG20 z prawie dwuletnim minimum. Podobnie WIG. Atmosfera przynębiająca.

Tydzień na parkietach rozpoczął się znacznym wzrostem indeksu SHC (zyskał ponad 4 proc. w wyniku obniżki podatków dla firm), co dawało nadzieję dla inwestorów nie tylko w Państwie Środka. Jednak notowania w Europie po początkowym optymizmie odznaczają się narastającą przewagą podaży, przez co dzień na większości rynków zakończył się spadkiem. Indeks Euro Stoxx stracił aż 0,65 proc., a w grupie najważniejszych spółek strefy euro bardzo słabo zaprezentował się holenderski Philips, tracący ponad 8 proc., co mocno wpłynęło na indeks AEX.

Warszawa także była pod kreską, ale tu spadek okazał się tylko symboliczny i wyniósł 0,2 proc. Kończące dzień USA nie zmieniły nastrojów, bo indeks spadł 0,5 proc. Notowaniom nie towarzyszyły szczególne dane ekonomiczne, a analitycy spadki wiązali przede wszystkim z niepewnością w krajach strefy euro i sytuacją na Bliskim Wschodzie. Te same czynniki wpłynęły mocno na słaby wtorkowy scenariusz. Zaczęło się w Azji, gdzie dominował kolor czerwony (Nikkei, KOSPI i SHC straciły po ponad 2 proc.), a w Europie wraz z kiepskim sygnałem także nie było powodów do zadowolenia. Indeksy kilku parkietów notowały kolejne, niekiedy nawet dwuletnie, minima. Nasz WIG20 także zaprezentował się słabo – stracił ponad 2 proc. z wyraźną przeceną CD Projektu i spółek sektora górniczego. Nie tak źle, jak w Europie wypadły notowania za Atlantykiem, gdzie oba indeksy zanotowały spadki oscylujące w granicach 0,5 proc., co jednak było gorszym wynikiem niż w poniedziałek.

Środa w końcowym odczycie przyniosła osłabienie w Europie, spowodowane głównie fatalnym otwarciem w Nowym Jorku. Indeksy

naszego kontynentu jeszcze po godz. 16 były na plusie, by zamknąć dzień spadkami w granicach 0,5 proc. Gorzej było w Mediolanie, gdzie Mibtel spadł o ponad 1,6 proc. Znaczący wpływ na nastroje miała publikacja wstępnych PMI dla usług i przemysłu. Te okazały się słabsze i być może gdyby nie wtorkowe osłabienie, ich wpływ na notowania byłby silniejszy.

Warszawa na tym tle zaprezentowała się całkiem nieźle – straciła 0,16 proc. (choć indeksy małych i średnich firm zanotowały kolejne minima). Wall Street to już inna liga, bo tu spadki tym razem przekroczyły poziom 2,4 proc. Jeszcze gorzej było na parkiecie Nasdaq, na którym wskaźnik Composite zniżkował o ponad 4 proc. A to największy spadek od ponad siedmiu lat! W tle tak dużej przeceny analitycy dopatrywali się nie tylko globalnego ryzyka (Iran, wojna handlowa, kłopoty strefy euro z Rzymem i Londynem), lecz także obaw inwestorów o wyniki ekonomiczne amerykańskich spółek, publikowane przez cały ubiegły tydzień. Paradoksalnie to w USA wskaźniki PMI zanotowały umocnienie, co jednak w ogóle nie miało znaczenia dla inwestorów.

Czwartek rozpoczął się źle, bo Tokio odnotowało ponad 3-proc. spadek. Nie towarzyszyły temu jednak żadne istotne dane, a analitycy zwracali uwagę na wpływ wydarzeń z USA. Podobnie słabo zaprezentowały się Seul i Sydney, a więc te parkiety, których gospodarki są mocno związane z USA. Znacznie lepiej zaprezentował się Szanghaj, zyskujący co prawda tylko symbolicznie, jednak obraz ostatnich tygodni jest tu wyjątkowo niepokojący.

Europa dzień rozpoczęła na minusie z kolejnymi minimami. Wraz z upływem cza-

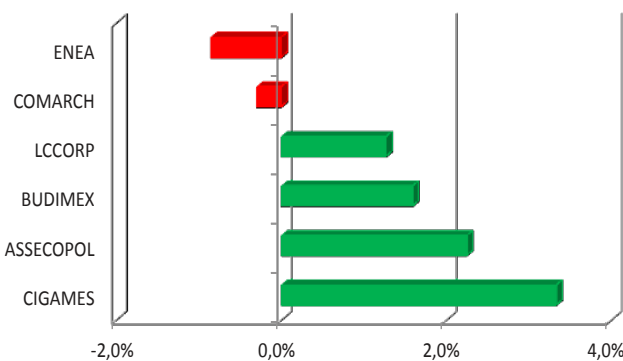
su indeksy zaczęły jednak zyskiwać na wartości, by tuż przed godz. 17 prezentować się bardzo dobrze. DAX30 zamknął dzień wzrostem o ponad 1 proc., a jeszcze lepiej zaprezentowały się indeksy w Paryżu i Mediolanie. WIG20 rozczerował, bo zanotował symboliczny spadek.

W piątek w Azji nie doszło do odreagowania. Spadki dotknęły Tokio i Seulu, gdzie indeks zanotował dwuletnie minimum. Tygodniowy bilans obu parkietów to solidarne obniżki w granicach 6 proc. W Seulu tylko w poniedziałek akcje zyskały na wartości, a cztery kolejne sesje zamknęły się spadkami. Tak dużej przeceny w ujęciu pięciu sesji indeks nie notował od lutego. W ciągu miesiąca KOSPI stracił prawie 14 proc.

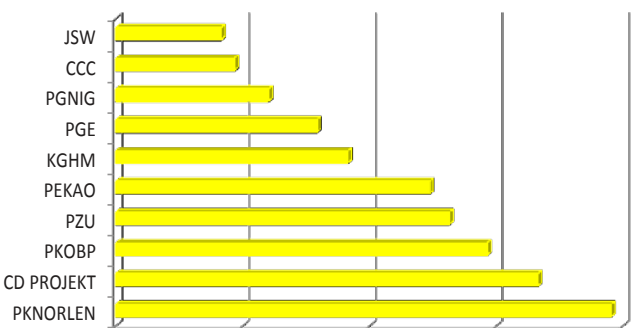
Europa prezentuje równie kiepski obraz. Czerwony kolor znowu rozlał się po całym kontynencie. Najlepiej o tym mówią wyniki z Paryżu, w którym indeks spadł o 1,3 proc., i ze Stambułu, w którym BIST100 zanotował ponad 3-proc. spadek. W tygodniowym ujęciu DAX30 stracił przeszło 4 proc., a wiele parkietów – ponad 2 proc. Warszawa wypadła fatalnie, bo piątkowa sesja, zakończona prawie kompletem czerwieni (wyjątkiem była Energa) i spadkiem o 2,8 proc., obniżyła WIG20 do 20-miesięcznego minimum. Podobnie zaprezentował się także WIG. A to niestety nie jest dobrym prognozą na nadchodzący tydzień.

Co czeka nas dalej? Atmosfery na rynkach nie można przewidzieć, ale wpływ na to mają przede wszystkim informacje ekonomiczne. W poniedziałek – informacje o dochodach i wydatkach Amerykanów. We wtorek inwestorzy zapoznają się z indeksami europejskiej koniunktury, a także z odczytem PKB za III kwartał. Ostatni dzień miesiąca przy-

Największe tygodniowe spadki w segmencie mWIG40



Największe tygodniowe obroty w mln PLN



niesie dane o japońskiej produkcji przemysłowej i amerykański raport ADP. Czwartek będzie dniem wolnym na wielu parkietach, lecz zostaną wtedy także opublikowane finalne odczyty PMI dla przemysłu. W piątek przed południem inwe-

storzy otrzymają europejskie wskaźniki PMI, a przed godz. 15 – dane o amerykańskim rynku pracy. Nie będzie więc nudno i być może dobre dane poprawią kiepską ostatnio atmosferę.

Rafał Grodowski

Instrument	Kurs na zamknięcie	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	54 027,35	-4,62%	56 642,84
WIG20	2 081,00	-5,28%	2 196,99
mWIG40	3 812,88	-3,77%	3 962,26
sWIG80	10 939,24	-2,22%	11 187,32
ALIOR	57,00	-6,56%	61,00
CCC	194,40	-4,89%	204,40
CD PROJEKT	142,90	-8,98%	157,00
CYFRPLSAT	22,30	-2,87%	22,96
ENERGA	8,10	-0,25%	8,12
EUROCASH	21,80	1,07%	21,57
JSW	68,62	-3,32%	70,98
KGHM	82,74	-2,24%	84,64
LOTOS	67,70	-5,31%	71,50
LPP	7 850,00	-1,94%	8 005,00
MBANK	385,00	-4,28%	402,20
ORANGEPL	4,45	-2,84%	4,58
PEKAO	101,00	-2,51%	103,60
PGE	10,19	-0,59%	10,25
PGNIG	5,97	-7,87%	6,48
PKNORLEN	84,84	-9,59%	93,84
PKOBP	39,02	-4,17%	40,72
PZU	37,45	-6,35%	39,99
SAN PL	331,20	-7,02%	356,20
TAURONPE	1,78	-1,66%	1,81

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 29 października – Piątek 2 listopada 2018

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
LOTOS/mBANK	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	III kw.
SAN PL	Środa	Polska	Publikacja raportu	III kw.
General Motors	Środa	USA	Publikacja raportu	III kw.
Apple/Starbucks	Czwartek	USA	Publikacja raportu	III kw.
Chevron/Exxon Mobile	Piątek	USA	Publikacja raportu	III kw.

SKO Z NAGRODAMI

WYRÓŻNIENIA \ Za rewitalizację Szkolnych Kas Oszczędności PKO Bank Polski otrzymał liczne nagrody m.in. „The Global Inclusion Awards 2016” (Child and Youth Finance International), „Ludzie i Instytucje Rynku Finansowego 2015” (nagroda Gazety Giełdy „Parkiet” oraz CFA Society Poland), „Inicjatywa Edukacyjna Roku 2015” (nagroda podczas gali „Nauczyciel Roku”).

WSZYSTKO O FINANSACH \ Szkolne Kasy Oszczędności



fot. Fotolia

Świat finansów dla najmłodszych

SKO oferuje m.in. specjalne konta dla uczniów szkół podstawowych, rachunki szkół i rad rodziców, serwis internetowy i społecznościowy, materiały dydaktyczne oraz liczne konkursy dla szkół i nauczycieli. Ale co najważniejsze – uczy przedsiębiorczości, promuje współpracę i przygotowuje najmłodszych do trudnej roli bycia świadomym konsumentem.

Paweł Woźniak

Liczne badania pokazują, że chociaż wiedza ekonomiczna Polaków z roku na rok rośnie, to wciąż w porównaniu z krajami Europy Zachodniej pozostajemy na tym polu daleko w tyle. Nasza znajomość zagadnień gospodarczych jest fragmentaryczna i dotyczy głównie informacji często nagłaśnianych w mediach. Zresztą zdecydowana większość z nas ocenia swoją znajomość dziedziny finansów jako małą lub średnią, a zaledwie kilka procent jako dużą. Co symptomatyczne, wiedza na tematy ekonomiczne przez większość rodziców uważana jest za nudną. Tymczasem edukacja ekonomiczna potrzebna jest wszystkim: dzieciom, młodzieży i dorosłym. Dlatego tak ważne jest kształcenie świadomego konsumenta i przedsiębiorczego człowieka już od najmłodszych lat.

SKO – nauka przez oszczędzanie

Taką funkcję pełni Szkolna Kasa Oszczędności. Jest wyjątkowym w skali europejskiej programem promującym przedsiębiorczość wśród dzieci uczęszczających do szkół podstawowych, pokazującym, że wiedza ekonomiczna może być ekscy-

tująca. SKO niektórym kojarzy się ze żmudnym odkładaniem pieniędzy na szkolnych książeczkach, ale ten program to nie tylko oszczędzanie. Oczywiście istotnym elementem nauki przedsiębiorczości w ramach SKO jest poznawanie praktycznych aspektów oszczędzania przez uczniów na ich indywidualnych, atrakcyjnie oprocentowanych rachunkach bankowych. Ale program SKO to coś więcej. Dzieci mają do dyspozycji również specjalny portal internetowy – sko.pkobp.pl, dzięki któremu poznają zasady korzystania z nowoczesnej bankowości. Za pośrednictwem serwisu mogą m.in. zakładać elektroniczne skarbonki, tworzyć plany oszczędzania, zdobywać wirtualne odznaki oraz sprawdzać stan swojego rachunku. PKO Bank Polski oferuje również bezpłatne, atrakcyjnie oprocentowane rachunki dla szkół i rad rodziców. SKO jest systematycznie wzbogacane o nowe materiały edukacyjne przeznaczone dla wszystkich beneficjentów programu – dzieci, ich rodziców oraz wychowawców.

Wsparcie dla nauczycieli

W ramach programu SKO w całym kraju trwa również nieustający fe-

stiwal pomysłów na to, jak zarobić np. na wycieczki, sprzęt sportowy i multimedialny, zakup pomocy szkolnych dla mniej zamożnych kolegów czy karmę dla lokalnego schroniska dla zwierząt.

Wspierając nauczycieli i dzieci w tych inicjatywach PKO Bank Polski zapewnia materiały merytoryczne, dostarczając tym pierwszym pomoce dydaktyczne w postaci scenariuszy lekcyjnych, które zostały objęte honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej. Nauczyciel-opiekun SKO w pakiecie edukacyjnym otrzymuje materiały wspierające prowadzenie programu edukacyjnego SKO w szkole, a także kasetkę na pieniądze. Dodatkowo każdego roku na rozpoczęciu roku szkolnego szkoły uczestniczące w SKO

otrzymują tzw. pakiety powitalne, zawierające materiały dydaktyczne i edukacyjne. PKO Bank Polski wspiera nauczycieli również przy dokonywaniu operacji na rachunkach. Chętne szkoły zapraszane są na pogadanki i prelekcje do placówek Banku, a nawet na zwiedzanie skarbcza. Zajęcia dydaktyczne dla dzieci prowadzone są w nowoczesny i atrakcyjny sposób z wykorzystaniem uwielbianych przez najmłodszych multimedii.

Społeczność SKO-wiczów w Internecie

Uczniowie aktywnie oszczędzają pieniądze na SKO kontaktując się ze sobą za pomocą serwisu społecznościowego szkolneblogi.pl. Do budowania tej sieci nauczyciele i dzieci zapraszają dyrekcje szkół, rodziców, dziadków i całe społeczności lokalne. Uczniowie i nauczyciele na łamach platformy zachęcają mieszkańców swoich miejscowości do wspólnych zbiórek surowców wtórnych, zapraszają do udziału w kiermaszach okolicznościowych, happeningach i piknikach rodzinnych. Szkolne Blogi są również miejscem budowania relacji z innymi placówkami, wymiany informacji, inspiracji i motywacji. To miejsce, w którym oprócz zdrowej rywalizacji, edukacji i promocji przedsiębiorczości nawiązują się prawdziwe sympatie i tworzą przyjaźnie. Szkoły zapraszają się wzajemnie do udziału w organizowanych przez siebie konkursach, odwiedzają nawzajem swoje blogi, publikują komentarze, a także organizują spotkania z zaprzyjaźnionymi placówkami z okolicy.

Nauka przedsiębiorczości poprzez praktykę

Wpisy, które pojawiają się na platformie Szkolne Blogi, stanowią cenne źródło informacji. Pokazują przede wszystkim, jak kreatywne i zaangażowane w edukację finansową są szkoły uczestniczące w SKO. Wzrost edukacyjny ma również Blog SKO prowadzony przez Bank, w którym narratorem jest uwielbiana przez dzieci bohaterka SKO – żyrafka Lokatka. Dzięki umieszczanym tam postom najmłodszy śledzą poczynania Lokatki, która opowiada, jak gospodarować budżetem, wyjaśnia nowe pojęcia związane z bankowością, przedstawia sposoby na inwestowanie i udowadnia, że oszczędzanie może odnosić się do wielu aspektów życia.

Partnerem wydania cyklu

„Wszystko o finansach” jest PKO Bank Polski

SKO w liczbach

- Ponad 80 lat tradycji;
- 4,5 tys. szkół podstawowych, co trzecia szkoła podstawowa w Polsce;
- 150 tysięcy dzieci oszczędzających w SKO;
- 1 milion uczniów, do których dociera przesłanie edukacyjne SKO;
- 760 blogów na platformie szkolneblogi.pl.



POŻEGNANIE \ Nie żyje jeden z najsłynniejszych polskich malarzy i grafików – Edward Dwurnik. Namalował ponad 5 tys. obrazów. Był artystą rozpoznawalnym od pierwszej kreski. Został nagrodzony m.in.: Nagrodą Kulturalną „Solidarności” (1983), Nouvelle Biennale de Paris (1985), nagrodą Olimpiady Sztuki w Seulu (1988) i Nagrodą Fundacji Sztuki Współczesnej (1992).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 29 PAŹDZIERNIKA 2018

KULTURA

13



for. Wikipedia/d

NASZA AKCJA \ Oddajemy łamy weekendowego magazynu dzieciom i wnukom naszych Czytelników

Dzieci dla Niepodległej

Zachęcamy najmłodszych do przesyłania do nas swoich prac plastycznych i tekstów na temat niepodległości. Prace opublikujemy w świątecznym wydaniu „Niedziennej Gazety Polskiej”, dołączonym do „Codziennej” 10 i 11 listopada. Gorąco zapraszamy!

Sylvia Krasnodębska

Dziecko nie może myśleć »jak dorośli«, ale może dziecięco zastanawiać się nad poważnymi zagadnieniami dorosłych. Brak wiedzy i doświadczenia zmusza je, by inaczej myślało – mówił Janusz Korczak.

Oddajemy łamy weekendowego magazynu „Niedzienna Gazeta Polska” cieszącego się dużą popularnością dzieciom naszych Czytelników! Uwolnienie się spod zaborów, kasztanka Jó-

zefa Piłsudskiego, wąsy marszałka, entuzjazm i wzruszenie Polaków, defilady wojskowe, pl. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, flagi i godło naszego kraju, rodzinny dzień wolny od pracy... Pomysłów na temat pracy plastycznej lub tekstu może być wiele. Pozwólmy najmłodszym na opowiedzenie o naszym Narodowym Święcie Niepodległości ich językiem. Najciekawsze prace znajdują się na łamach „Niedziennej”. A może rysunek Twojego dziecka lub wnuka zostanie umieszczony na okładce

magazynu? Bardzo chętnie oddamy też nasze łamy tekstom najmłodszych o tym, jak rozumieją oni słowo „niepodległość”, czym dla nich jest jej święto, jakie mają z nim skojarzenia, co wiedzą o życiu marszałka Józefa Piłsudskiego, jak odbierają fakt, że naszego kraju nie było na mapach przez 123 lata, jak wyobrażają sobie Polskę pod zaborami i w końcu czym dla nich dziś jest wolność. Prosimy, by wraz z pracami przesłali Państwo również informacje o imieniu dziecka i jego wieku. A może chcą Państwo podzielić się z nami fotografią upamiętniającą Państwa rodzinne świętowanie Niepodległości w poprzednich latach? Niech weekendowy numer „Niedziennej Gazety Polskiej” – dołączonej do „Gazety Polskiej Codziennie” 10 i 11 listopada – przemówi głosem najmłodszych. Uczcijmy z dziećmi i wnukami 100 lat naszej Niepodległości!

Prace można wysłać wyłącznie drogą elektroniczną do 2 listopada na adres: kultura@forumsa.pl. Nadesłanie pracy jest równoznaczne ze zgodą na jej bezpłatne opublikowanie.

Koreańskie kino zawita do Warszawy

FESTIWAL \ W przyszłym tygodniu rusza czwarta edycja Warsaw Korean Film Festival. Wydarzenie daje szansę na obejrzenie najgłośniejszych produkcji południowokoreańskich, które budzą coraz większe zainteresowanie branży filmowej oraz widzów na całym świecie.

Festiwal będzie trwał od poniedziałku 5 listopada do piątku 9 listopada i odbędzie się w stołecznym kinie Kultura. Rozpocznie się uroczystą galą i pokazem filmu „A Taxi Driver” w reżyserii Janga Huna – blockbustera z 2017 r., który obejrzało w Korei ponad 12 mln widzów. Częścią specjalną festiwalu będzie retrospektywny przegląd filmów Im Kwon-taeka – jednego z najwybitniejszych reżyserów kina południowokoreańskiego. Jego twórczość przybliży reżyser, profesor koreańskich szkół filmowych Jung Sung-il, z którym będzie można się spotkać od wtorku do czwartku o godz. 17.45, tuż przed projekcjami filmowymi. Wśród festiwalowych

gości znaleźli się również: reżyser Ko Bong-soo i aktor Baek Seung-hwan, odtwórca jednej z głównych ról w filmie „Delta Boys”. Obraz ten, reprezentujący nowe kino niezależne, będzie można zobaczyć we wtorek o godz. 20.30. Warsaw Korean Film Festival powstał w 2015 r. Jego organizatorami są: Ambasada Republiki Korei, Centrum Kultury Koreańskiej oraz Korean Film Council, pod honorowym patronatem PISF i Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Bilety w cenie 10 zł (normalny) i 8 zł (ulgowy) można nabyć w kasie kina lub mejlowo: rezerwacja@kinokultura.pl.

(AnKraj)

Krakowskie szopkarstwo skarbem ludzkości

DZIEDZICTWO \ UNESCO zarekomendowało wpisanie szopkarstwa krakowskiego na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości. Będzie to pierwszy polski wpis na tę prestiżową listę.

Ostateczna decyzja Zespołu Ewaluacyjnego UNESCO o wpisie zostanie podjęta na przełomie listopada i grudnia podczas posiedzenia Międzyrządowego Komitetu ds. Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, który zbierze się na Mauritiusie. Jednak, jak podkreślił w rozmowie z PAP Andrzej Szoka, kierownik Działu Folkloru i Tradycji Krakowa w MHK, już sama rekomendacja daje aż 99 proc. pewności, że wpis będzie. Jeszcze się nie zdarzyło, aby decyzja Komitetu była inna niż rekomendacja Zespołu Ewaluacyjnego UNESCO.

Obecnie na listach dziedzictwa niematerialnego UNESCO jest 470 wpisów ze 117 krajów. Są to zwyczaje, przekazy ustne, wiedza i umiejętności oraz związane z nimi przedmioty i przestrzenie kulturowe,



for. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

które są uznane za część własnego dziedzictwa przez daną wspólnotę, grupę lub jednostki. Dla danej społeczności dziedzictwo niematerialne jest źródłem poczucia tożsamości i ciągłości. Na liście są już m.in.: brazylijska samba de roda, chińska opera Kunqu, Festiwal Pieśni i Tańca Bałtyku, karnawałowa parada dzwonników w Chorwacji, portugalski śpiew fado, taniec chau z Indii czy węgierskie święto Busó w Mohaczu. Do tej pory nie ma na tej liście dziedzictwa z Polski. Wniosek o dopisanie szopkarstwa krakowskiego został złożony wiosną ub.r. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, po konsultacji z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa oraz krakowskimi szopkarzami.

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

Friedrich Hayek

(1899–1992) austriacki ekonomista i filozof polityki, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii (1974)

Wolność oznacza nie tylko, że człowiek zarówno ma możliwość wyboru, jak i niesie jego brzemie; oznacza także, że musi on ponosić konsekwencje swoich czynów [...]. Wolność i odpowiedzialność są nierozdzielne.

WYBORY \ Panowie, policzmy głosy

Krajobraz po bitwie o samorządy

Dobrym podsumowaniem wyniku wyborów samorządowych było stwierdzenie, które podbiło internet: „Schetyna wygrał wieczór wyborczy, a Kaczyński wygrał wybory”. Cóż, przed wyborami mówiłem wielokrotnie, że 21 października wieczorem wszyscy ogłoszą swoje zwycięstwo. Nie myślałem jednak, że totalna opozycja aż tak odleci, zanurzając się w wirtualnym świecie.



Ryszard Czarnecki

Albo liderzy PO, Nowoczesnej i PSL są odklejeni od rzeczywistości, albo zakłamani. Adam Struzik z PSL bredzący, że jego partia będzie rządziła wraz z Koalicją Obywatelską w 15 województwach. Uśmiechnięta Kamila Gasiuk-Pihowicz opowiadająca o „czerwonej kartce społeczeństwa dla PiS”. Katarzyna Lubnauer powtarzająca niczym w hipnozie „wygraliśmy wybory, wygraliśmy wybory”, wbrew faktom i liczbom. Nieszcześnie rzecznik PSL Jakub Stefaniak, który jako kandydat na prezydenta Warszawy zebrał 2600 głosów (sic!), tweetujący już parę dni po wyborach o porażce PiS. To całe panoptikum uzmysławia, że rezultaty wyborów A.D. 2018 można widzieć w krzywym zwierciadle. I do tego taką narrację sprzedawać wyborcom. Ścisłej – malejącej liczbie wyborców.

PiS: plus dwa miliony głosów

Warto spojrzeć na liczby. W rozważaniach tych biorę pod uwagę głównie (choć nie tylko) wyniki wyborów do sejmików, jako najbardziej polityczne, bo w każdym województwie swoje listy zgłaszały ugrupowania mające reprezentację w parlamencie. Prawo i Sprawiedliwość uzyskało ponad 5,25 mln głosów. Oznacza to wzrost poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami o przeszło 2 mln wyborców. Odsetkowo to wzrost o 63 proc.

Te 5,25 mln głosów to rekord w wyborach samorządowych, poczynając od 1998 r. (od powstania sejmików wojewódzkich). Dotychczas rekordzistką była Platforma Obywatelska, która w wyborach w 2010 r. uzyskała nieco ponad 4 mln głosów. Oznacza to, że poprawiliśmy ten wynik o ponad 30 proc. PiS pobił też krajowy rekord sejmikowy pod względem procentowym. Nasz wynik,



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W wyborach samorządowych A.D. 2014 zanotowano nieprawdopodobny odsetek głosów nieważnych, aż 17,47 proc. Świadczyło to o wielu nieprawidłowościach. Teraz, pod rządami PiS, ten odsetek wyniósł ledwie 6 proc.

34,13 proc. głosów, jest lepszy od osiągnięcia Akcji Wyborczej Solidarność, która w 1998 r., rok po wygraniu przez siebie wyborów parlamentarnych, zdobyła poparcie 33,32 proc. głosujących.

Jednak nie mniej ważne od tego, co myślimy zyskali, jest to, co stracili inni. Cztery lata temu prawica, czyli PiS, wygrała w pięciu województwach, ale tylko w jednym przejęła władzę. Teraz wygraliśmy w dziewięciu sejmikach, w sześciu zaś mamy większość bezwzględną i samodzielnie utworzymy zarząd województwa.

Według zapowiedzi medialnych i zapowiedzi naszych potencjalnych partnerów koalicja rządząca z udziałem PiS powstanie na Dolnym Śląsku, a więc w macieczniku lidera PO i Koalicji Obywatelskiej Grzegorza Schetyny. Mielibyśmy tam współrządzić z Bezpartyjnymi Samorządowcami, których nieformalnym liderem jest prezydent Lubina Robert Raczyński.

PSL: minus milion głosów

Dotychczas Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe rządziły w 15 województwach. Te-

raz mogą stracić nawet połowę stanu posiadania. Nie mniej istotne są dotkliwe straty, jakie poniosło samo PSL. W porównaniu z poprzednimi wyborami samorządowymi od Stronnictwa odszedł niemal milion głosujących. Procentowo oznacza to katastrofalny spadek – aż o 35 proc.

Partia Władysława Kosiniaka-Kamysza straciła aż 89 mandatów w sejmikach, schodząc z poziomu 157 z 2014 r. do 70 obecnie. Skądinąd jest to najgorszy wynik PSL od 2002 r., gdy współrządząca wówczas na szczeblu centralnym z SLD partia uzyskała ledwie 58 mandatów.

Ludowcy mogą się pocieszać tym, że utrata 57 proc. mandatów w porównaniu z wyborami samorządowymi A.D. 2014 jest i tak mniejsza w porównaniu ze stratami SLD. Partia Włodzimierza Czarzastego straciła aż 63 proc. mandatów, zaliczając zjazd z 28 do raptem 11 radnych. Już tylko na osłodę postkomuniści mogą mówić o zwycięstwie ich prezydenta Częstochowy w pierwszej turze czy o mandacie dla Moniki Jaruzelskiej w Ra-

dzie m.st. Warszawy. SLD miało w tych wyborach poparcie 6,61 proc. głosujących (choć exit poll mówił o 5,7 proc.), wygrywając w ten sposób z Kukiz'15.

To ostatnie ugrupowanie sprawiło wrażenie, że nie przywiązuje zbyt wiele wagi do wyborów samorządowych, swoich kandydatów zgłosiło bardzo późno i w rezultacie uzyskało wynik znacznie gorszy niż w sondażach partyjnych robionych pod kątem wyborów parlamentarnych. Ich wynik 5,6 proc. nie dał im ani jednego radnego wojewódzkiego, ani jednego radnego w powiatach ziemskich i tylko jednego radnego w miastach na prawach powiatu (tu z kolei kolejną klęskę poniosło PSL – będzie miało zero radnych). Na listach Kukiz'15 startowali też niektórzy uciekinierzy z PiS. Zaznali goręcej porażki, tak jak całe ugrupowanie.

Powiaty: PiS–PO 162 do 60

Wybory do rad powiatów to obszar kolejnego znaczącego sukcesu PiS. Użytkaliśmy w nich 162 miejsca, bijąc na głowę Koalicję Obywatelską z jej 60 mandatami i uzyskując cztero-

krotnie lepszy wynik niż PSL (40 mandatów) i 40 razy lepszy rezultat niż SLD (cztery mandaty). Prawo i Sprawiedliwość wygrało niemal w połowie wszystkich powiatów ziemskich – w 147 na 314 (48 proc.). Oznacza to wzrost liczby radnych powiatowych PiS o 78, czyli o ponad 80 proc. w porównaniu z rokiem 2014. Wyrównaliśmy w ten sposób rekord PSL sprzed czterech lat. Ludowcy utrzymali władzę w zaledwie 40 powiatach. Biorąc pod uwagę powiaty ziemskie i miasta na prawach powiatu, partia Jarosława Kaczyńskiego wygrała w 162 jednostkach na 380. Ta wiktoria w 43 proc. powiatów to rekord w 20-letniej historii istnienia struktur powiatowych w III RP.

Te wyniki musiały zabolować totalną opozycję. Stąd zapewne wypowiedzi tyleż emocjonalne, co całkowicie kompromitujące. Słowa Katarzyny Lubnauer już weszły do annałów żenady: „Jeżeli sprawdzimy, gdzie wygrał PiS, to trzeba sprawdzić, czy nie ma tam ograniczeń cywilizacyjnych”. Słowa senatora PO Kazimierza Kleiny też są godne napiętnowania, bo pokazują bezbrzeżną pogardę dla części rodaków: „Polska północna i zachodnia to są jednak inni ludzie”.

Ostatnia sprawa, o której chcę wspomnieć, to głosy nieważne. W wyborach samorządowych A.D. 2014 zanotowano ich niewiarygodny odsetek, aż 17,47 proc. Był to swoisty rekord w najnowszych dziejach Starego Kontynentu. Teraz, pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, odsetek głosów nieważnych okazał się najniższy w ciągu ostatnich niemal 30 lat – wyniósł ledwie 6 proc. Czy to oznacza, że za rządów PO-PSL dochodziło do masowych fałszerstw, czy też teraz, po zmianie władzy, społeczeństwo stało się bardziej świadome i lepiej edukowane? A może i to, i to? Chętnie usłyszałbym opinię na ten temat od Adama Struzika, marszałka województwa mazowieckiego. To w tym województwie cztery lata temu z urn wyjęto szokująco dużo nieważnych głosów.



Andreas von Rétyi

(ur. 1963) niemiecki dziennikarz i autor popularnych książek o tematyce śledczej, politycznej, społecznej i paranaukowej

\\ Istnieje wiele przykładów paradoksów „człowieka o tysiącu twarzy”. [...] Wszystkie sprzeczności łatwo jednak rozwiązać, gdy uświadomimy sobie jedno: Soros nie jest ani za, ani przeciw Stanom Zjednoczonym, ani za, ani przeciw Niemcom, ale służy swoim własnym interesom. \\

PUBL...

15

POLSKA-UE \ Jak się kręci prawnicza międzynarodówka

Europejskie trybunały w cieniu Sorosa

Upolitycznienie i ideologizacja sądów to nie tylko domena Polski. Pewną wewnętrzną solidarność międzynarodowej branży sędziowskiej widać m.in. w obsadzie różnych europejskich trybunałów. Okazuje się, że np. słynny finansista George Soros ma tam całkiem sporą własną reprezentację.



Bogdan Dobosz

Francuski tygodnik „Valeurs Actuelles” ujawnił, w jaki sposób George Soros, m.in. dzięki działalności swojej fundacji Open Society, wprowadza sędziów do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Instytucja ta rozpatruje skargi obywateli 47 państw członkowskich Rady Europy, które ratyfikowały Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Dwa podejścia do trybunału

ETPC to instytucja trochę drugorzędna, ale jego wyroki stają się czasem przedmiotem kontrowersji i bywa o nich głośno. W maju 2017 r. prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska podjęła decyzję o wycofaniu kierowanej przez nią instytucji z porozumienia o upowszechnianiu w Polsce orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i o zaniechaniu tłumaczeń tych orzeczeń na język polski. Trzy miesiące później z odsieczą przyszedł rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar, który zwrócił się z apelem o pomoc w tłumaczeniu i w promowaniu tego orzecznictwa. Dwa obozy i dwa podejścia do ETPC. Zaangażowanie Bodnara w promowanie tej instytucji przestaje dziwić, kiedy weźmiemy pod uwagę, że na jej kształt ma wpływ właśnie George Soros. Co więcej, orzeczenia ETPC i ich omówienia publikuje obecnie Helsińska Fundacja Praw Człowieka, rzecz jasna współfinansowana przez... Open Society.

Poprzez małe kraje taniej i łatwiej

Taktyka miliardera filantropa z USA polega na przykładaniu szczególnej uwagi i na „opiece” w stosunku do małych, peryferyjnych



Fundacje George’a Sorosa wychowują sobie wdzięcznych prawników i wspierają ich finansowo różnymi grantami, później wspierają ich także w międzynarodowych karierach | fot. Pascal Lauener/Reuters

krajów Europy. Tak jest taniej, łatwiej, a ich głos liczy się tak samo, jak każdego innego państwa. Obecnie Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy wybierało trzech nowych sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – z Norwegii, Turcji i Albanii. Każdy kraj wystawia po trzy kandydatury (w tym co najmniej jedną kobietę, zgodnie z parytetem) i dołącza do tego cenzurki z „panelu ekspertów”, który kandydatów ocenia. Ponieważ eksperci preferują prawników podobnych poglądami do ich zapatry-

wań, mamy do czynienia z pogłębianiem korporacyjnego układu i multiplikacji poprawnych politycznie sędziów. Jaka jest w tym rola George’a Sorosa?

Dwóch spośród trzech kandydatów zaproponowanych przez Albanie (Sokol Berberi i Darian Pavli) zajmowało wysokie stanowiska w albańskim oddziale fundacji Open Society. Do trybunału wybrano Pavlego. Francuski tygodnik, powołując się na ekspertów, twierdzi, że celem Sorosa jest zwiększenie w ETPC liczby sędziów światopoglądowo bli-

skich miliarderoi. W ciągu ostatnich 25 lat Open Society zainwestowało 130 mln euro w Albanii, gdzie ma swoje biura oraz kontroluje i finansuje wiele różnych organizacji, jak Human Rights Watch czy Amnesty International.

Sędziowie z fundacji Open Society

Nadrzędnym celem George’a Sorosa jest znoszenie barier, granic, ale przede wszystkim – przemodelowanie społeczeństw. W ramach tego planu ważną rolę odgrywają właśnie międzynarodowe trybunały. Obecnie zaprzęga się je choćby

do wspierania idei zalania Europy migrantami. Warto zauważyć, że łotewski komisarz ds. praw człowieka w Radzie Europy Nils Muižnieks był wcześniej jednym z dyrektorów oddziałowych Open Society, słynął też ze wstawiania się za migrantami. Funkcję komisarza pełnił do kwietnia tego roku.

Przeszłość w fundacji Sorosa ma co najmniej kilku z 47 obecnych sędziów ETPC (z każdego państwa członkowskiego Rady Europy jest po jednym). Według statutu sędziowie zasiadający w trybunale „powinni być ludźmi o najwyższym poziomie moralnym i muszą albo posiadać kwalifikacje do sprawowania wysokiego urzędu sędziowskiego, albo być prawnikami o uznanej kompetencji”. „Na poziomie moralnym” Sorosa są m.in.: wybrany w 2015 r. przedstawiciel Bułgarii Jonko Grozew, Chorwacji Ksenija Turković (w ETPC od 2013 r.) czy rumuńska sędzia Iulia Motoc.

Fundacje Sorosa wychowują sobie wdzięcznych prawników i wspierają ich finansowo różnymi grantami, później wspierają ich także w międzynarodowych karierach. Indagowani w tej sprawie przez francuski tygodnik eksperci tłumaczą, że takie działania przyczyniają się do przechylenia się ETPC i Rady Europy w kierunku ideologii postępowej, zwłaszcza w kwestiach migracji i problemów społecznych. Ich zdaniem ma to skutki negatywne, bo „podważa wiarygodność instytucji europejskich, zwłaszcza w oczach populacji krajów Europy Wschodniej”. Problem desantu Sorosa i jemu podobnych dostrzegany jest jednak także na Zachodzie. 25 listopada w Szwajcarii zostanie przeprowadzone referendum w sprawie wyższości sądownictwa krajowego nad międzynarodowymi trybunałami.

Z Polski sędziami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka byli Jerzy Makarczyk i Lech Garlicki, obecnie jest nim Krzysztof Wojtyczek. W innym trybunale, unijnym (TSUE), sędzią z Polski drugą kadencję jest Marek Safjan (zastąpił tam Jerzego Makarczyka) – znany ze współpracy z fundacjami Sorosa, m.in. członek Collegium Invisibile, założonego dzięki wsparciu Open Society Institute George’a Sorosa. I tak kręci się prawnicza międzynarodówka.

.....
Autor jest publicystą „Głosu Katolickiego” (La Voix Catholique) w Paryżu.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



codziennie **18:30**





BAŁKANY \ Rząd w Podgoricy chce być przygotowany na zagrożenia hybrydowe

Czarnogóra przyjęła Strategiczny Przegląd Obronny

Czarnogóra 20 września przyjęła nowy Strategiczny Przegląd Obronny (SPO), który zakłada m.in. zwiększenie wydatków zbrojeniowych z 1,6 proc. PKB do 2,02 proc. w 2024 r. oraz zakończenie procesu integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim. Jest to pierwszy tego typu dokument, który został przyjęty przez rząd w Podgoricy od wejścia państwa do NATO w 2017 r.



Członkowie wojska Czarnogóry uczestniczą w ćwiczeniach wojskowych w Danilovgradzie | fot. Stevo Vasiljevic/Reuters

Paweł Kryszczak

Od chwili przystąpienia Czarnogóry do NATO nacisk kładzie się tam w głównej mierze na zwiększenie interoperacyjności na szczeblu dowodzenia oraz restrukturyzację wojska. – Ważnym aspektem jest też dostosowywanie sił zbrojnych do zabezpieczania operacji sojuszniczych na swoim terytorium, bo – mimo deklaracji w SPO – zdolności samodzielnej obrony kraju czy odstraszenia przeciwnika są tu mocno ograniczone – mówi dr Mateusz Seroka z Ośrodka Studiów Wschodnich. Czarnogórskie Siły Zbrojne mają być też elementem polityki zagranicznej kraju i budowania zaufania między sojusznikami. Z tego też wynika nacisk w SPO na ich przygotowanie do misji organizowanych przez NATO, UE czy ONZ. Warto przypomnieć, że Czarnogóra już bierze udział m.in. w operacji „Resolute Support” na rzecz Afganistanu. Rząd w Podgoricy zdecydował się w tym roku ponadto na zwiększenie kontyngentu z 18 wojskowych do 26–28.

Priorytetowym zadaniem władz i sił zbrojnych Czarnogóry jest dokończenie rozpoczętego już wcześniej procesu integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim. Na kształt SPO wpłynęły też wydarzenia z października 2016 r., kiedy to doszło do próby destabilizacji kraju dokonanej z inspiracji i przy współudziale Rosji. – I tak czarnogórskie SPO nie przewiduje zagrożenia konwencjonalnym konfliktem zbrojnym, ale potwierdza istnienie zagrożenia działaniami hybrydowymi – mówi dr Seroka. W związku z przystąpieniem do NATO SPO przewiduje restrukturyzację poszczególnych elementów sił zbrojnych, tak by były one bardziej dostosowane do wymagań NATO, rozwój zdolności walki z zagrożeniami cybernetycznymi, przebudowę systemu dowodzenia itp. Wojsko ma też wspomagać instytucje cywilne w zwalczaniu zagrożeń hybrydowych. Aby móc w pełni sprostać zadaniom stawianym przed Siłami Zbrojnymi Czarnogóry, planuje się zwiększenie liczby żołnierzy zawodowych z ok. 1900 do 2368. Do roku

2026 ma też zostać utworzona ok. 800-osobowa rezerwa, zorganizowana na zasadach terytorialności.

Obecnie Czarnogóra wydaje na cele obronne ok. 71 mln euro (1,6 proc. PKB). Jednak plany zawarte w Strategicznym Przeglądzie Obronnym zakładają zwiększenie tych wydatków do 2 proc. PKB do roku 2024. Istotną kwestią zapisaną w strategicznym dokumencie jest przeznaczenie na cele modernizacji Sił Zbrojnych Czarnogóry 20 proc. budżetu obronnego.

W SPO zapisano m.in. potrzebę zakupu lekkich samochodów opancerzonych dla piechoty, modernizacji floty śmigłowców, modernizacji marynarki wojennej oraz zakup nowych lekkich systemów obrony przeciwlotniczej i zestawów przeciwpancernych, a także indywidualnych zestawów ochrony nuklearnej, biologicznej oraz chemicznej. Dokument wspomina także o potrzebie nabycia radaru kontroli przestrzeni powietrznej.

Zaplanowane jest też ponowne wprowadzenie do służby jednego amerykańskiego samolotu trans-

portowego Cessna 412. Ma być on wykorzystywany również w szkoleniu pilotów, łączności oraz transporcie medycznym. Łącznie do roku 2028 na sprzęt wojskowy ma zostać wydanych ok. 50 mln euro.

Jak zauważa dr Mateusz Seroka, z działań modernizacyjnych zrealizowano do tej pory jedynie zakup trzech amerykańskich śmigłowców Bell 412 na kwotę 29,9 mln euro. Częściowo reanimowały one zdolności operacyjne czarnogórskich sił powietrznych. Sama przestrzeń powietrzna Czarnogóry jest od czerwca br. strzeżona w ramach natowskiej misji Air Policing przez samoloty wojsk lotniczych Grecji i Włoch.

Zdaniem eksperta najważniejszym problemem w realizacji planu modernizacji Sił Zbrojnych Czarnogóry jest szczupłość środków finansowych. Władze z jednej strony deklarują w SPO zmiany i realizację programów modernizacyjnych, ale z drugiej sygnalizują, że i te plany mogą być ograniczone. Dla przykładu: nie określono terminu wymiany postjugosłowiańskich śmigłowców

Gazelle czy terminu zakupu nowych systemów obrony przeciwlotniczej. W wypadku marynarki wojennej w pierwszym okresie modernizacja będzie polegała na zleceniu przebudowy posiadanych kutrów rakietowych na okręty patrolowe, ale kwestia zakupu nowych okrętów została odłożona w zasadzie na czas nieokreślony.

Według eksperta od Bałkanów Zachodnich Czarnogóra w swoich staraniach modernizacyjnych zapewne będzie bazowała przede wszystkim na donacjach nadmiarowego sprzętu od Amerykanów i innych sojuszników, w mniejszym stopniu na zakupie nowego sprzętu. Warto przypomnieć również o otrzymaniu przez wojska lądowe Czarnogóry sześciu nowych wozów patrolowych Mercedes-Benz LAPV Enoک od resortu obrony Niemiec. – Czarnogóra nie dysponuje dużym przemysłem obronnym: jego fabryki mogą produkować pistolety czy karabinki szturmowe, a niedawno zaprezentowano prototyp lekkiego samochodu opancerzonego Mašan – zauważa dr Mateusz Seroka.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras/d

„MARSZAŁEK” \ Historia ostatnich lat życia Józefa Piłsudskiego. Chory Marszałek musi podjąć decyzję o przeciwstawieniu się reżimowi Hitlera. Planuje interwencję zbrojną. W gronie najbliższych przedstawia swój polityczny testament.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (74) - serial 09:50 Komisarz Alex (139) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:25 Korona królów - taka historia... 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (354) - serial	06:55 Coś dla ciebie 07:20 Na sygnale (144) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (41) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1928) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (66) - serial 14:10 Bake Off Junior (8) - widowisko 15:10 O mnie się nie martw	06:20 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (962) - serial 12:00 Szpital (851) - serial 13:00 Szkoła (614) - serial 14:00 19+ (315) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - mag. 15:30 Szkoła (615) - serial 16:30 19+ (316) - serial 17:00 Szpital (852) - serial 18:00 Ukryta prawda (963) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (696) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (697) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (2) - serial 11:00 Dlaczego ja? (765) - serial 12:00 Gliniarze (46) - serial 13:00 Trudne sprawy (712) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2749) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia 08:15 Kościusko - Jeszcze Polska zatańczy 09:25 Słowo Życia 09:30 100 cudownych miejsc na świecie 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Chrystus w Biblii i Kodzie Leonarda da Vinci 11:50 Retrospekcja
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:25 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość (46) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Ojcowie niepodległości (6) 17:19 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3363) - serial 18:30 Korona królów (117) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (49) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Marszałek - sztuka Wojciecha Tomczyka 22:25 Dekalog 3 - dramat psych., Polska 1988 23:35 Bohaterowie z Jarmstown - film dok. 00:40 100#Wolność - koncert	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (43) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (190) - serial 19:05 Wszystko przed nami (75) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1928) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1929) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1393) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Syn (6) - serial 22:50 Dzielnica bankowa (6) - serial 23:55 Trzeci oficer (3) - serial 00:50 Szlaban na wolność - komediodramat, Niemcy 2014 02:30 Szukając Kelly - dramat obyczajowy, Francja 2015	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2770) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Top Model (9) - reality show 22:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (9) - reality show. Uczestnicy programu dowiadują się, z kim wezmą ślub, dopiero na ślubnym kobiercu. Przez kolejne odcinki relacjonowane są pierwsze chwile małżeństw. W ostatnim odcinku (tj. po miesiącu wspólnego życia) pary decydują, czy zostają ze sobą, czy biorą rozwód. 23:35 Last Minute - komedia, Polska 2013 01:20 Co za tydzień 02:00 Biuro (4) - serial	14:45 Dlaczego ja? (638) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (281) - serial 17:00 Gliniarze (271) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2750) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (299) - serial 20:10 Porwanie - film sensacyjny, USA 2011 22:35 Sprawiedliwość ulicy - film sensacyjny, USA 2007 00:40 Suma wszystkich strachów - thriller, Niemcy/USA 2002. Analityk CIA, Jack Ryan, stara się udaremnić zamach terrorystyczny, który ma wywołać konflikt zbrojny między Stanami Zjednoczonymi a Rosją.	14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Tweet UP 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:22 Poland Daily - Weather 22:25 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:25 Geopolityczny tydzień 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	11:55 Święty na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Hildegarda z Bingen. Światło Boga 13:15 Słowo Życia 13:20 Koncert zyczeń 14:10 Jan Paweł II - Papież, który tworzył historię 15:25 Matka Speranza 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świądkowie 17:25 Święty na każdy dzień 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 19:30 Królestwo pod wodą 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Wytrwali w wierze 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



HELIKOPTER ROZBIŁ SIĘ W POBLIŻU STADIONU

TRAGEDIA \ Brytyjskie media poinformowały o katastrofie helikoptera w pobliżu stadionu King Power Stadium w Leicester, na którym wcześniej odbył się mecz miejscowej drużyny z West Ham Londyn. Według mediów rozbity helikopter należał do 61-letniego właściciela Lisów – Vichaia Srivaddhanaprabhy. Nie jest jasne, czy mężczyzna znajdował się na pokładzie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 29 PAŹDZIERNIKA 2018

SPORT

19

Gework Sahakian, debiutujący w barwach białoczerwonych w turnieju tej rangi, a pochodzący z Armenii, wywalczył pierwszy medal dla Polski w imprezie trwającej w stolicy Węgier. W decydującym pojedynku pokonał Danijela Janečića z Chorwacji 7:0.

ZAPASY \ Gework Sahakian stanął na najniższym stopniu podium na mistrzostwach świata w Budapeszcie

Mamy medal



Gework Sahakian zdobył pierwszy medal dla Polski na mistrzostwach świata na Węgrzech | fot. Piotr Nowak/PAP

W drodze do walki o miejsce na podium zawodnik Cartusii pokonał Niemca Erika Weissa, Meksykanina Manuela Lopeza Salcero oraz trzeciego w światowym rankingu Japończyka Tsuchikę Shimoyamadę, a w półfinale przegrał z Serbem Davorem Štefankiem.

To 83. medal w historii startów Białoczerwonych w mistrzostwach świata. Polacy zdobyli łącznie 14 złotych, 38 srebrnych i 31 brązowych krążków. – Jestem szczęśliwy. Dziękuję Bogu, trenerowi i kibicom – powtarzał po walce zawodnik z Kartuz.

Równie szczęśliwy był trener klubowy Edward Barsegjan. – Gework ma teraz brązowy medal i w przy-

szlorocznych mistrzostwach świata w Astanie powalczy o zmianę jego koloru. Długo siedzieliśmy w pokoju hotelowym i przygotowywaliśmy się do tego pojedynku. On jest niezwykle pracowitym człowiekiem i potrafi słuchać. Gdy miał sześć lat,

przyszedł do klubu w Armenii, w którym ja walczyłem w kategorii kadetów. Uczył się bardzo szybko. Jego ulubionym fragmentem walki jest odwrotny pas, którego wykonanie przyswoił sobie od zapaśniczej znakomitości Armena Nazarzjana, aktual-

nego trenera reprezentacji Bułgarii – powiedział PAP Barsegjan.

Po upływie półtorej minuty walki o brąz Janečić został ukarany za pasywność, a Sahakian otrzymał pierwszy punkt. Po chwili reprezentant Polski rzucił z par-

teru rywala za cztery punkty i na tablicy pojawił się wynik 5:0. Chorwat otrzymał jeszcze karę za trzymanie przeciwnika za kostium. Rezultat 7:0 dla Sahakiana utrzymał się do końca pojedynku.

To jak na razie jedyny pozytywny aspekt występu Polaków na mistrzostwach. W sobotę w bardzo słabym stylu swoje pojedynki przegrali Iwan Nylypiuk i Marcin Olejniczak. Pierwszy miał za przeciwnika utytułowanego rywala, bo Elwin Mursalijew z Azerbejdżanu to siódmy zawodnik igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro (2016) i brązowy medalista mistrzostw świata w 2014 i 2017 r. oraz triumfator 1. Igrzysk Europejskich w 2015 r. Po niespełna czterech i pół minuty pojedynku 1/16 finału Azer triumfował 9:0. Na wynik złożyły się: punkt za pasywność Polaka, rzut przez plecy za cztery i wózek za dwa oraz w drugiej rundzie ponownie dwa sprowadzenia. Takim samym wynikiem zakończył się występ Olejniczaka, który musiał uznać zdecydowaną wyższość Serba Mihaïla Kajali.

(zwr)

REKLAMA



LHS®

PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o.

www.lhs.com.pl



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



LICZBA DNIA

31 202 \ Tyle punktów w lidze NBA zdobył LeBron James. Zawodnik Los Angeles Lakers po zdobyciu 35 oczek w spotkaniu z San Antonio Spurs awansował na szóste miejsce w klasyfikacji najsukceszniejszych koszykarzy wszech czasów.

LOTTO EKSTRAKLASA \ Lechia pokonała Arkę w derbach Trójmiasta po голу w końcówce

Gol dla taty

Chyba lepszej soboty nie mógł wymyślić sobie Flávio Paixão. Napastnik Lechii Gdańsk strzelił gola w 90. minucie meczu z Arką Gdynia, zapewniając swojej drużynie zwycięstwo 2:1. – A do tego zrobiłem to w dniu urodzin taty i w swoim setnym meczu w barwach Lechii – powiedział Portugalczyk.

Krzysztof Oliwa

W derbach Trójmiasta zawodnicy Lechii wystawili nerwy kibiców na próbę. Zwycięską bramkę gospodarze zdobyli bowiem dopiero w 90. minucie – po zgraniu piłki głową przez Jakuba Araka skuteczną główką popisał się Flávio Paixão. W tym momencie Arka grała w dieśiątkę, w 65. minucie drugą żółtą kartkę zobaczył prawy obrońca Tadeusz Socha.

Gdańszczanie objęli prowadzenie w 26. minucie po голу Błażeja Augustyna, a 11 minut później do remisu z rzutu karnego doprowadził Michał Janota. – Cały czas powtarzałem sobie: „Nie trać wiary!”, i do końca nie zwątpiłem w zwycięstwo. A w decydującym momencie znalazłem się w odpowiednim miejscu. Nie myślałem jednak o tym, czy to ja strzeli zwycięskiego gola, bo naj-

ważniejsze były trzy punkty, ale po zagranie głową Jakuba wiedziałem, że piłka leci na moją głowę i za chwilę padnie bramka. Była wiara, ale także walka i serce. Pomogły nam też niesamowity doping kibiców i fantastyczna atmosfera na trybunach – skomentował Paixão.

Najlepszy snajper gdańskiej drużyny nie ukrywa, że ten mecz miał dla niego szczególne znaczenie. I to nie tylko z uwagi na derbowy charakter. – To był mój setny oficjalny występ w barwach Lechii, a poza tym tego dnia tata obchodził urodziny. Po trudnym meczu pokonaliśmy Arkę i wszyscy jesteśmy bardzo szczęśliwi – podkreślił.

Flávio Paixão świetnie radzi sobie w derbowych meczach z tą drużyną. W minionych rozgrywkach biało-zieloni trzy razy pokonali lokalnego rywala – 4:2 na własnym stadionie oraz 1:0 i 2:1 w Gdyni. Portugalczyk zdobył pięć



Dzięki trafieniu Flávio Paixão w końcówce spotkaniu Lechia wygrała z Arką | fot. Fotomag/Gazeta Polska

z siedmiu bramek swojego zespołu. Była to jednocześnie połowa jego dorobku z całego poprzedniego sezonu. – Nie ma drugiej drużyny, której strzeliłbym tyle goli, ile Arce – cieszył się napastnik.

Dużo gorsze humory panują w Poznaniu, gdzie Lech po beznadziejnym meczu przegrał w Szczecinie z Pogonią 0:3. Portowcy ostatnio wprawdzie imponują formą, ale rozmiary wygranej są zaskoczeniem. Zwłaszcza że Lech wypadł wyjątkowo blado na tle dobrze dysponowanych gospodarzy. – Przegrywamy

0:3. Bolesna porażka. Tym bardziej że tyle ludzi jedzie za nami i musi oglądać tak słaby mecz w naszym wykonaniu. Zaczęliśmy dobrze, mieliśmy szansę na prowadzenie, ale jej nie wykorzystaliśmy. Potem padła bramka dla gospodarzy, zresztą przepiękna. Tym bardziej że to zawodnik prawonóżny, a strzelił z lewej. Mieliśmy okazję wyrównać, ale Christian Gytkjær ją zmarnował. Gol na 0:3 był trochę przypadkowy, a w drugiej połowie już nas po prostu nie było – powiedział po meczu załamany trener Lecha Ivan Đurđević.

13. kolejka Lotto Ekstraklasy

Miedź–Śląsk	0:5
Jagiellonia–Legia	1:1
Wisła P.–Piast	1:1
Lechia–Arka	2:1
Pogoń–Lech	3:0
Korona–Cracovia	0:1
Górniki–Zagłębie L.	po zamk. wyd.
Wisła K.–Zagłębie S.	mecz dziś

1 Lechia	13 25 23:15
2 Jagiellonia	13 24 20:15
3 Legia	13 23 20:16
4 Piast	13 22 19:17
5 Wisła K.	12 21 23:13
6 Lech	13 20 19:18
7 Korona	13 19 16:15
8 Arka	13 17 15:14
9 Zagłębie	12 17 20:20
10 Pogoń	13 16 17:15
11 Śląsk	13 15 22:17
12 Cracovia	13 13 11:17
13 Wisła P.	13 12 18:24
14 Miedź	13 12 16:28
15 Zagłębie S.	12 10 18:25
16 Górnik	12 9 11:19

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- gagatek, psotnik
- w nim lew i lewkonia
- kukurydzy lub strzelby
- potocznie dźwięk
- nora w ziemi
- kwiecista mowa
- cieszy handlowca
- brawa, owacje
- tytuł kardynałów
- koń pełnej krwi
- ranek lub wieczór

PIONOWO

- skóra drzewa
- płynię w gniazdku
- porcja kurczaka
- Atma Szymanowskiego
- pełna ubrań
- żar, gorąc
- skóra na rękawiczki
- muzyka M. Davisa
- na konkursie piękności

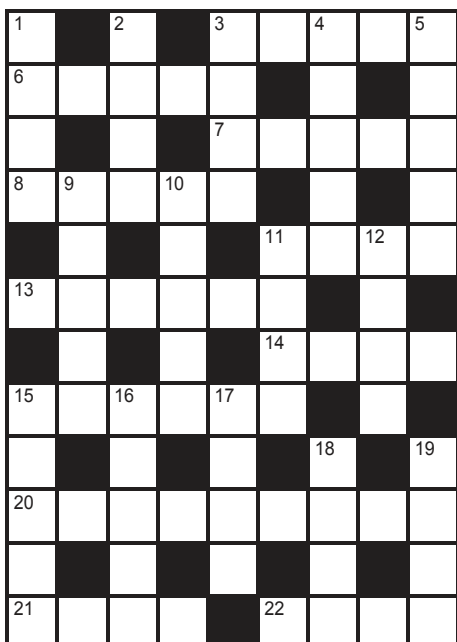
15) bogini z sową

16) Elza z buszu

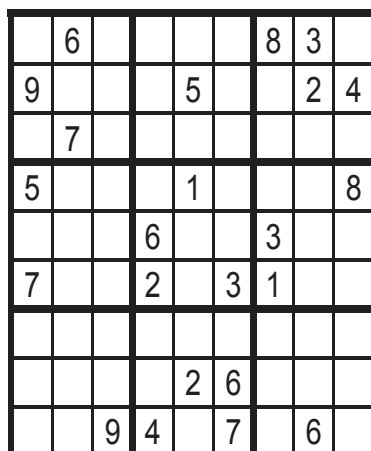
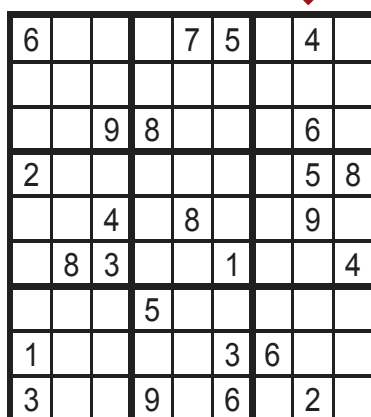
17) poprzednik esbeka

18) ma je igła i dzban

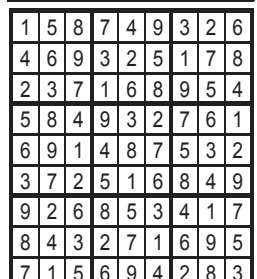
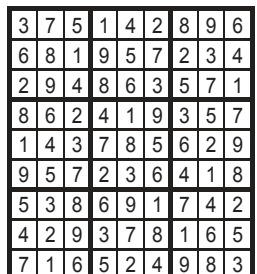
19) wieść gminna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbański (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscja: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
29/10/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

facebook.com/GPCodziennie

redakcja@gpcodziennie.pl

WROCŁAW BYŁA KURATOR PORÓWNUJE ŚWIĘTOWANIE NIEPODLEGŁOŚCI
DO POCHODÓW PIERWSZOMAJOWYCH

Czy patriotyczne śpiewanie to polityczna sprawa?

Roman Kowalczyk podczas nadania LO nr 1 we Wrocławiu imienia Danuty Siedzikówny „Inki” | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W wydaniu internetowym i w wersji papierowej „Gazety Wrocławskiej” ukazał się artykuł „Dyrektorzy szkół wspólnie zaśpiewali na patriotyczną nutę, jak chciał kurator” o zorganizowanej przez kuratora dolnośląskiego jednej z imprez z okazji 100-lecia Niepodległości. Różne zarzuty stawia w nim m.in. była kurator Beata Pawłowicz.

Janusz Wolniak

Jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk w wywiadzie udzielonym naszej gazecie podkreślał, że od lat propaguje patriotyczne śpiewanie i w październiku zaprosi całą kadrę nauczycielską do wspólnego występu.

I tak się stało. Zaproszenie zostało wystosowane z kuratorium do wszystkich szkół na Dolnym Śląsku. Kurator napisał w nim: „Nasze wspólne śpiewanie będzie formą okazania szacunku i oddania honorów wszystkim, dzięki którym żyjemy w Niepodległej. Będzie też okazją do rozkoszowania się pięknymi melodiami”.

Odkonstrowało się pięć koncertów: dwa we Wrocławiu, w Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Legnicy i Lubaniu. Wzięło w nich udział ok. tysiąc osób.

Jednak istotniejszy był pierwszy akapit ogłoszenia kuratora: „Obchodzimy wspólnie Jubileusz 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę. Z tej ważnej i wyjątkowej okazji zapraszam na wspólne śpiewanie pieśni i piosenek patriotycznych »My pierwsza brygada«.

W programie znajdują się utwory legionowe, partyzanckie, solidarnościowe. Oddając się wzruszeniom i krzepiąc serca, odbędziemy marszrutę przez polską historię”.

W tym akapicie kluczowe jest słowo „zapraszam”. Oto bowiem Beata Pawłowicz, była kurator, powiedziała „Gazecie Wrocławskiej”: – Trudno mi sobie wyobrazić taką imprezę. Dla mnie to jest obowiązkowe zaproszenie. Nigdy patriotyzmu nie można budować na nakazach. Przypominają mi się lata 80. i obowiązkowe pochody pierwszomajowe, wtedy też szkoły były „zapraszane”. Nie tak powinniśmy uczyć patriotyzmu i świętować obchody niepodległości.

Zapytaliśmy w takim razie kuratora Kowalczyka, czy te setki uczestników patriotyczne-

go śpiewania faktycznie zostały spędzone do sal wbrew ich woli, pod jakąś groźbą?

– Ten komentarz pani Pawłowicz jest żenujący i absurdalny. Nikt nie był do tych spotkań zmuszany. To było zaproszenie! Wyjątkowe, bo taki jubileusz zdarza się raz na 100 lat! Ludzie przyszli odświętnie ubrani. Atmosfera była dostojna, ale zarazem radosna. Otrzymałem mnóstwo gratulacji za pomysł. W esemesach ktoś napisał, że dziękuje za piękną i niebanalną lekcję historii – podkreśla kurator Roman Kowalczyk.

Warto przypomnieć, że Roman Kowalczyk to „człowiek orkiestra”. Przez wiele lat, kiedy jeszcze był dyrektorem LO nr 17, organizował liczne imprezy nie tylko dla środowiska oświatowego. Jest zresztą autorem „Śpiewnika patriotycznego” oraz dwóch książek historycznych, związanych z osobistymi doświadczeniami działacza niepodległościowego, aktywnego studenta NZS i więźnia politycznego.

KINO

Nagrodzono wartościowe filmy

W weekend zakończyła się trzecia wrocławska edycja Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Niepokalanów, istniejącego od 33 lat, której patronem jest św. o. Maksymilian Kolbe. Do uczestników i organizatorów festiwalu specjalne słowa przesłał papież Franciszek, który życzył, „by atmosfera festiwalu, spotkanie ze sztuką i doświadczenie piękna stały się dla uczestników tego wydarzenia okazją do poznawania głębi życia i zadań kultury postrzeganych poprzez pryzmat wartości ewangelicznych. Niech kultura, sztuka i twórczość filmowa, które mogą rozwijać się wspólnie w swobodzie ducha, będą okazją przypomnienia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i przyczynią się do jeszcze większej troski o wolność ojczyzny i każdego człowieka”. Tegoroczna odsłona, której hasłem było „Ku wolności wyswobodził nas...”, jak zwykle zakończyła się rozdaniem statuetek Maksymilianów. Nagrody główne otrzymały filmy: fabularny – „The Place” Paolo Genovese (Włochy) za to,

że „mówi o wartościach uniwersalnych, o tym, że wszyscy gramy w tę samą grę: o życie i o duszę”, i dokumentalny – „Guardian of Time” Słowaka Filipa Šimora „za prostolinijną i czytelną metaforę życia oraz kapłaństwa”. W zorganizowanym w tym roku po raz pierwszy konkursie filmów młodzieżowych statuetkę św. Jana Bosco, patrona młodzieży, otrzymał film dokumentalny „Nastala światłość” w reżyserii Marka Hajduka. Dwa kolejne filmy zostały wyróżnione przez publiczność: dokument „Pionierzy” Krzysztofa Kunerta poświęcony tym, którzy w powojennych latach tworzyli polski Wrocław, oraz „Serce, serduszek” Jana Jakuba Koloskiego. W kategorii film, który zmienia życie nagrodzono „Miłość i puste słowa” Małgorzaty Imielskiej. Ponadto wręczono nagrodę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji filmowi „Sprawiedliwy” Michała Szczerbicza za „wypełnianie posługi myślenia”, a przedstawiciele Związku Gmin Kolbiańskich (miejsc związanych z życiem św. o. Kolbego) nagrodzili film dokumentalny „Józef Śmiech-Ciąg. Jak było naprawdę?” w reżyserii Magdaleny i Rafała Kołodziejczyków.

(dw)



WROCŁAW \ W połowie grudnia ma się rozpocząć proces byłego senatora PO Józefa Piniora i jego asystenta Jarosława Wardęgi, oskarżonych o korupcję, w tym o przyjęcie co najmniej 40 tys. zł. Polityk miał m.in. otrzymać łapówkę za załatwienie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju oraz w KG Państwowej Straży Pożarnej korzystnego rozstrzygnięcia sprawy biznesmena Tomasza G.

fol. Facebook/d

WROCŁAW

Duch patriotyzmu był odczuwalny na całej sali

Niepodzewanie patriotyczne śpiewanie dla niektórych stało się okazją do politycznego ataku na dolnośląskiego kuratora oświaty Romana Kowalczyka.

Janusz Wolniak

Porozmawialiśmy z kilkoma nauczycielami i dyrektorami, którzy byli na gali. Wszyscy z niesmakiem oceniają artykuł „Gazety Wrocławskiej”, a niektórzy są oburzeni padającymi tam zarzutami, jakoby ktokolwiek na spotkanie z kuratorem ich przymuszał.

– Wiedziałam, po co tam idę. Atmosfera była wspaniała. Był duży entuzjazm, były chwile wzruszeń. Kto chciał i czuł potrzebę, to przyszedł. Takie rzeczy są potrzebne. Na takie spotkanie poszła też po raz pierwszy moja zastępczyni i też była zachwycona – mówi Renata Fluder, dyrektor Szko-

ły Podstawowej nr 96 z Wrocławia.

Z Kamiennej Góry z Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących przyjechała wicedyrektor Bożena Drożdżowska. Jej zdaniem kurator przygotował piękną prezentację. – To był przekrój pieśni patriotycznych, od najdawniejszych do współczesnych. Kurator potrafił świetnie zinterpretować każdy utwór. To fantastyczny gawędziarz – ocenia spotkanie dyrektorka z Kamiennej Góry.

Podobnie uważa Katarzyna Osiełeniec-Moszczyńska, dyrektorka ze Szkoły Podstawowej nr 73 z Wrocławia, podkreślając ogromną wiedzę kuratora. – Nikt mnie nie musiał namawiać, by tam pójść. Nikt tam

zresztą nie sprawdzał obecności. Było bardzo wielu dyrektorów z różnych szkół. Po koncercie wiele osób dziękowało za wzruszenia. Nie żałowałam, że tam byłam – twierdzi z uznaniem pani dyrektor.

Część występów, co było niespodzianką dla organizatorów, uświetniła młodzież z opiekunami. W Legnicy wystąpił chór dziecięcy ze Szkoły Podstawowej w Krzelowie, a do Wrocławia z Łagiewnik przyjechała z dziećmi Agnieszka Kubala. – To było niesamowite przeżycie i duch patriotyzmu był odczuwalny na całej sali. Wyraziliśmy to wspólnym śpiewem. Nie było mowy o żadnym przymusie. Moi uczniowie byli szczęśliwi, że uczestniczy-

li w takim wydarzeniu. Jeśli ktoś nie czuł tego ducha patriotyzmu, nie powinien tam się znaleźć – uważa nauczycielka Agnieszka Kubala.

Dzisiaj na wielu spotkaniach śpiewa się w całości „Mazurka Dąbrowskiego”. Roman Kowalczyk śpiewanie wszystkich zwrotek hymnu Polski propagował od dawna.

Podczas wspólnych 2–2,5-godzinnych śpiewów kurator wraz z akompaniującym mu znanym muzykiem Krzysztofem Żesławskim wykonali także „Rotę”, „Czerwone Maki pod Monte Casino” czy „Żeby Polska była Polską”.

Kurator dodał jeszcze, że w zaproszeniu prosił, aby dyrektorzy w wypadku gdy nie będą

mogli przybyć na galę, przysłali zastępstwo. – Tego żadne przepisy nie regulują. To po prostu dobry obyczaj. Niejednokrotnie kiedy sam nie mogę gdzieś być, deleguję swojego zastępcę lub wizytatora. Dobrze zorganizowana impreza polega też



Robert
Pieńkowski

KOMENTARZ

Kto się boi czerwonych maków na Monte Cassino?

Dolnośląski Kurator Oświaty Roman Kowalczyk to człowiek o niekwestionowanych zasługach dla polskiej niepodległości. W 1985 r. działalność niepodległościową przypłacił utratą wolności. Znalazło to wyraz w odznaczeniu go w 2010 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2015 r. Krzyżem Wolności i Solidarności. Związany z oświatą, najpierw jako nauczyciel historii, a potem przez 17 lat jako dyrektor LO nr XVII we Wrocławiu. Za pedagogiczną pasję odznaczony w 2005 r. Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Po zwycięstwie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości został dolnośląskim kuratorem oświaty.

W wolnej Polsce Roman Kowalczyk kontynuował działalność społeczną. Jego pasją jest dzielenie się olbrzymią wiedzą historyczną, wygłaszanie prelekcji i koncerty patriotyczne z okazji różnych rocznic. Trudno zaprzeczyć, że wspólne śpiewanie jednoczy ludzi. Koncerty organizowane przez Kowalczyka łączą wspólne śpiewanie i świetny histo-

ryczny komentarz. Nauczycielska pasja i doświadczenie dają wspaniały efekt. W roku 2018 obchodzimy 100-rocznicę odzyskania niepodległości. Dla Romana Kowalczyka i Polaków ceniących niepodległość to rocznica wyjątkowa, którą po prostu wypada i należy uczcić. W ubiegłym tygodniu kurator pięciokrotnie zorganizował dla dolnośląskich dyrektorów szkół i innych pracowników oświaty wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych pt. „My pierwsza brygada...”. Za pomysł, prowadzenie, śpiew i ciekawe historyczne komentarze między piosenkami Kowalczyk odebrał od uczestników wiele podziękowań i gratulacji. Za każdym razem atmosfera była podniesiona i radosna – godna Niepodległej. Pieśni te (m.in. „Czerwone maki na Monte Cassino”) towarzyszyły naszym przodkom w czasach niewoli oraz walce o niepodległość. Prowadzi-

W wolnej Polsce Roman Kowalczyk kontynuował działalność społeczną. Jego pasją jest dzielenie się olbrzymią wiedzą historyczną, wygłaszanie prelekcji i koncerty patriotyczne z okazji różnych rocznic

ły do zwycięstwa i dodawały otuchy. Wspólne śpiewanie pozwoliło połączyć się duchowo z tymi, którzy nie szczędzili potu i krwi dla ojczyzny, dla których niepodległość była często cenniejsza niż życie.

„Gazeta Wrocławska” napisała relację, z której wyłania się niestety obraz dwuznaczny. Nie cytuję w niej opinii żadnego bezpośredniego uczestnika. Za to cytowana jest w gazecie poprzedniczka Kowalczyka – nieobecna na koncercie kurator Beata Pawłowicz, która sugeruje, że uczestnicy byli zmuszani do udziału: „Patriotyzmu nie można budować na nakazach. Przypominają mi się lata 80. i obowiązkowe pochodny pierwszomajowe... Nie tak powinniśmy uczyć patriotyzmu i świętować obchody niepodległości”. Obrzydliwe jest zestawianie przez Pawłowicz pochodów pierwszomajowych z celebrowaniem stulecia niepodległości!

Z kolei dawny kurator Włodzisław Patalas (obecnie związany z Dutkiewiczem) zarzucił, że „pomysł wspólnego śpiewania jest dobry... Jednak udział powinien być dobrowolny... A impreza powinna być zorganizowana po godzinach pracy”. Zapomniał, że dyrektorzy mają nienormowany czas pracy. Zdecydowana większość z nich potrafi tak organizować pracę swoich placówek, by ich nieobecność nie była żadnym problemem. Z dostępnego na stronie kuratorium zaproszenia wynika, że obecność nie była obowiązkowa. Nikt obecności nie sprawdzał. W efekcie 1000 (!) dolnośląskich dyrektorów szkół uczciło stulecie niepodległości. Dziękuję, panie kuratorze. Polacy nie wstydzą się swojej niepodległości!

Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia



SZEŚĆ NOWYCH KIERUNKÓW

**TRANSPORT ** Port Lotniczy Wrocław włączył do zimowego rozkładu lotów sześć nowych połączeń. Podróżni będą mogli polecieć do Charkowa, Kijowa i Brukseli w ramach regularnych lotów, a także Dubaju, Omanu i tureckiej Antalyi w ofercie biur podróży.

fot. Wikipedia/d



SPRAWCY WYPADKU W ARESZCIE

**WYPADEK ** Policja zatrzymała dwóch młodych kierowców oraz pasażera jednego z aut po spowodowaniu śmiertelnego wypadku w nocy z soboty na niedzielę w Jeleniej Górze. Kierowcy, którzy być może się ścigali, potracili na pasach dwóch pieszych.

fot. Policja.gov.pl/d



Kurator potrafił świetnie zinterpretować każdy utwór. To fantastyczny gawędziarz – mówią uczestnicy spotkania | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

na tym, aby zadbać o frekwencję, a nie tylko mechanicznie rozesłać zaproszenia – tłumaczy kurator Kowalczyk. Zapowiada też kolejne uroczyste spotkanie, kiedy to w całej Polsce 9 listopada o godz. 11.11

zaśpiewamy wszystkie zwrotki naszego hymnu narodowego. We Wrocławiu odbędzie się to przed Narodowym Forum Muzyki. A co do polityki, redaktor Malwina Gadawa podkreśliła

w swoim artykule, że Kowalczyk jest z PiS, a Pawłowicz z PO. Ale czy to w tym przypadku ma jakikolwiek związek ze 100-leciem odzyskania niepodległości i śpiewaniem patriotycznych pieśni?

TOŻSAMOŚĆ

Wzruszające chwile w urzędzie wojewódzkim

W sobotę we wrocławskim urzędzie wojewódzkim prezydent Andrzej Duda wręczył akt nadania obywatelstwa polskiego panu Franciszkowi Jakowczykowi, żołnierzowi Armii Krajowej.

Pan Franciszek urodzony w roku 1928 w Samołowiczach obok Pacewicz (gmina Piaski, powiat Wołkowysk) tradycje patriotyczne wyniósł z domu rodzinnego – jego ojciec Włodzimierz był wojskowym i w czasach I wojny światowej służył w Legionach Piłsudskiego. Matka Anna pracowała jako nauczycielka historii w szkole wiejskiej. Po wstąpieniu do Armii Krajowej uczestniczył w różnych operacjach. W trakcie jednej z nich w roku 1948 został aresztowany i skazany na 25 lat prac w łagrach. Udało mu się uciec, jednak znowu go aresztowano i tym razem skazano na karę śmierci.

Zamieniono mu ją na 25-letni pobyt w sowieckim więzieniu, w którym Jakowczyk odsiedział 15 lat. Na wolność wypuszczono go w 1969 r. Wniosekował o amnestię w ramach podpisanej umowy między ZSRS i Polską o repatriacji, jednak otrzymał z Moskwy odpowiedź, że „nie podlega repatriacji ze względu na ciężką zbrodnię przeciwko narodowi ZSRS”. Gdy nie został wpuszczony do kraju, osiedlił się tam, gdzie, jak sam mówi, „Polska była najbliżej” – w Dowbyszu, gdzie wówczas mieszkało duże skupisko Polaków. Teraz dzięki staraniom ogromnej rzeszy ludzi: Stowarzyszenia Odra-Niemen, Kancelarii Prezydenta, wojewody dolnośląskiego pan Franciszek mógł w końcu powrócić do ojczyzny. – Ogromnie wzruszająca chwila dla pana Franciszka, dla mnie, myślę, że dla nas wszystkich zebranych tutaj na tej sali. Panie Franciszku,

ogromnie dziękuję, że jest pan z nami dziś tu, we Wrocławiu, i że przyjmuje pan ten dokument, który nie jest nadaniem – w gruncie rzeczy – jest potwierdzeniem tego, co zawsze było, i tego, o czym pan zawsze był przekonany, i co zawsze pan miał w swoim sercu z domu, z Polski, w której się pan urodził [...] w polskiej rodzinie inteligenckiej. W tym roku skończył pan 90 lat. Można powiedzieć, że tym dzisiaj symbolicznym gestem ta tułaczka wojenna dla pana się kończy. Ogromnie się z tego cieszę. Dziękuję – powiedział podczas uroczystości prezydent Andrzej Duda. – Dziękuję panu prezydentowi i jego żonie, dziękuję wszystkim. Wszystko oddałbym ojczyźnie. Dwa razy byłem skazany na karę śmierci. Teraz tutaj mam tylko siostrę – powiedział Franciszek Jakowczyk.

Bartłomiej Górski

KULTURALNY FLESZ

BALET

„Jezioro łabędzie”



Dzisiaj dwukrotnie na scenie Teatru Polskiego wystąpi przed wrocławską publicznością słynny zespół o międzynarodowej sławie Royal Russian Ballet i zaprezentuje arcydzieło sztuki baletowej „Jezioro łabędzie”. Jak zapewniają organizatorzy, bajkowa opowieść połączona z genialną muzyką jednego z najwybitniejszych kompozytorów, Piotra Czajkowskiego, wprowadzi każdego widza w magiczny świat baletu klasycznego. – Ta ponadczasowa historia już ponad 100 lat należy do kanonu, z którym każdy miłośnik sztuki powinien się zapoznać. Opowieść o księżniczce zaklętej w łabędzia łączy takie uniwersalne prawdy jak walka dobra ze złem, skrywane namiętności, a przede

wszystkim ukazują potęgę miłości – zachęcają do uczestniczenia w wydarzeniu organizatorzy. Royal Russian Ballet to zespół złożony z artystów rosyjskich i ukraińskich, który powstał w Charkowie w 2007 r. i szturmem zdobywa sceny baletowe całego świata oraz prestiżowe międzynarodowe nagrody. Kierownictwo artystyczne zespołu to: Mikhail Bezzubikov – solista Bolshoi Ballet, który ukończył słynną rosyjską szkołę choreografii w Permie, i Anatolij Kazatskiy – menedżer zespołu, tancerz i choreograf. **Poniedziałek, 29 października, godz. 20, Teatr Polski, ul. Gabrieli Zapolskiej 3, Wrocław** (dw)

MUZYKA

„Czemplikmusic zaprasza: Ania Kłys”



Podczas pierwszego koncertu w comiesięcznym cyklu koncertów w PINCIE Wrocław razem z Maćkiem Czemplikiem wystąpi Ania Kłys. Cykl prowadzi gitarzysta jazzowy Maciek Czemplik, który w każdy ostatni poniedziałek miesiąca wraz z zaproszonymi wokalistkami przenosi słuchaczy do magicznego świata muzyki. Ania Kłys, wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka, tworzy w obrębie alternatywnego popu, z którym od dawna eksperymentuje. Wzięła udział w pierwszej edycji programu „X-Factor”, w którym doszła do półfinału, oraz w „The Voice of Poland”. Wystąpiła gościnnie na płycie Krzysztofa Kiljańskiego „Barwy Kofy” z nowatorskimi aranżacjami piosenek Jonasza Kofy. W 2016 r. wydała

swój debiutancki album „Kłys01”. Maciek Czemplik (czemplikmusic) to gitarzysta jazzowy, akompaniator w duetach z wokalistkami, producent, aranżer i muzyk sesyjny, który zasłynął autorskim kanałem na YouTube, gdzie nagrywa autorskie interpretacje znanych piosenek z wokalistkami. Muzycy poznali się na jednym z jam sessions w kultowym i nieistniejącym już klubie Rura i przez kilka lat prowadzili wspólnie jam session w klubie Schody Donikąd. Ich repertuar to wypadkowa wspólnych zainteresowań muzycznych. **Poniedziałek, 29 października, godz. 19, PINTA, ul. Podwale 83, Wrocław** (dw)

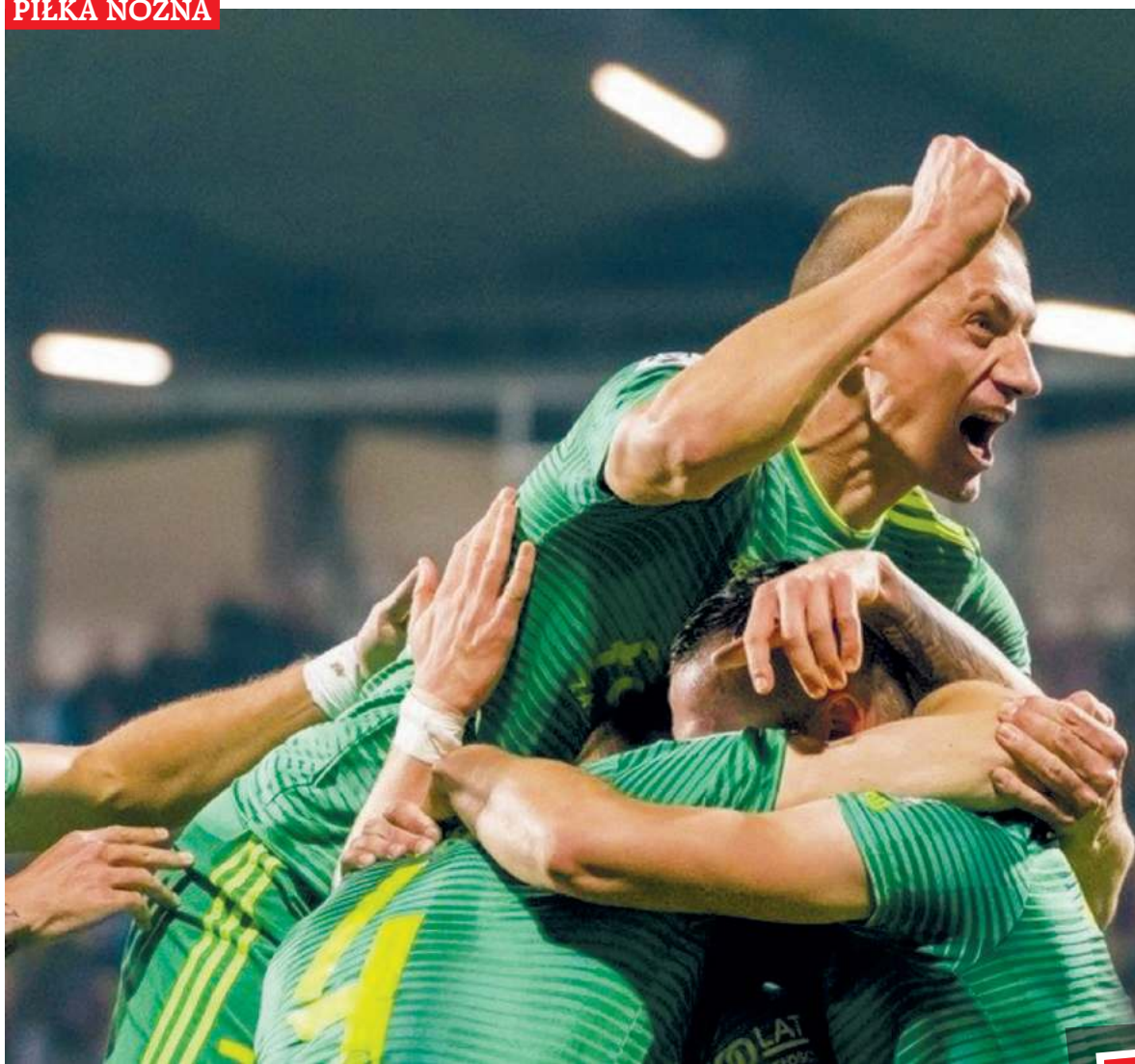


KUBOT I MELO BEZ SZANS NA FINAŁ

TENIS \ Łukasz Kubot w parze z Marcelo Melo przegrał półfinał turnieju ATP w Wiedniu. Polsko-brazylijski debel uległ Brytyjczykom: Joemu Salisbury'emu i Nealowi Skupskiemu 6:2, 3:6, 8:10. Polak z Brazylijczykiem rozstrzygnęli trzeci kolejny mecz z tzw. super tie breakiem. Kubot tym samym nie zdobędzie trzeciego tytułu na turnieju halowym w stolicy Austrii.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Podczas meczu ani na moment zwycięstwo Śląska Wrocław nie było zagrożone | fot. mat. pras./d

Śląsk gromi Miedź w derbach

W piątek odbyły się pierwsze, historyczne derby przyjaźni na Dolnym Śląsku. WKS Śląsk Wrocław od lat żyje w zgodzie z Miedzią Legnica i obie drużyny dopingują siebie nawzajem w rozgrywkach ekstraklasy. W piątkowy wieczór tej przyjaźni jednak nie było. Śląsk wygrał aż 5:0.

Dawid Paluch

Po spotkaniu, gdzie przegrywaliśmy 0:5, a właściwie ono się kończy po pierwszej połowie, można już nic nie mówić. Natomiast zawodnicy czekają na mnie w szatni, jestem im to winny i oczywiście z nimi porozmawiam. Nie w tonie, że brakowało im dzisiaj zaangażowania. Na pewno będę ich bronił jako trener, jako osoba, która cały czas będzie odpowiedzialna za wynik zespołu, za drużynę i każdą jednostkę będącą na tym spotkaniu. Na pewno jutro wszyscy będziemy wstawiać z głową podniesioną. Głową, która może nie jest pełna marzeń, bo te marzenia spełnialiśmy już rok temu, zdobywając awans. Nie zapominajmy tego. Mieliśmy zespół, którym każdy się zachwycił. Też bardzo dobrze zaczęliśmy w ekstraklasie. Natomiast oczywiście, biorąc pod uwagę, jakie mieliśmy straty kadrowe, jak to szybko się działo, na pewno było to trudne dla zawodników, bo oni czuli, że tracą kogoś cennego w zespole, kogoś, kto zawsze będzie pomagał i tak jest. Ale to nie oznacza, że oni w takim meczu złożą broń i nie będą walczyć. Będą walczyć i to obiecuję. Jest następne spotkanie i bę-

2

tylko bramek w meczu WKS Śląsk Wrocław – Miedź Legnica strzelił Marcin Robak

dziemy walczyć. Musimy się podnosić, rozmawiać i musimy się wspierać – powiedział po meczu Dominik Nowak, trener Miedzi Legnica. Legnicki klub faktycznie przegrał z kretesem. Ani przez moment zwycięstwo Śląska nie było zagrożone. Choć zespoły przed meczem były obok siebie w tabeli z takim samym dorobkiem punktowym, na boisku było widać różnicę kilku klas. W znacznie lepszym nastroju po spotkaniu był Tadeusz Pawłowski, trener Śląska: – Myślę, że był to dobry mecz mojego zespołu. Szczególnie pierwsza połowa, w której bardzo szybko wyszliśmy na prowadzenie i poprawiliśmy kolejną bramkę. Weszliśmy na bardzo wysokie tempo, zarówno w grze do przodu, jak i pressingu do tyłu. Bardzo pozytywne było to, że cała drużyna brała udział w defensywie i szybko przechodziła w wolne miejsca, o których wiedzieliśmy, że będą w tym meczu. Bardzo się cieszę, że zdobyliśmy pięć bramek, zagraliśmy na zero, uniknęliśmy kontuzji i przede wszystkim pokazaliśmy dobry futbol. Był to też wyjątkowy mecz dla Marcina Robaka. Pochochodzący z Legnicy napastnik strzelił dwie bramki.

SIATKÓWKA

Wrocławskie siatkarki wygrywają na koniec przygotowań

#VolleyWrocław wygrywa w ostatnim, przedsezonowym spotkaniu. Wrocławianki pokonały we własnej hali KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 3:1 (25:19, 23:25, 25:22, 25:19). Teraz klub ze stolicy Dolnego Śląska czeka na początek sezonu Ligi Siatkówki Kobiet.

Początek meczu był wyrównany. Wrocławianki zdołały zbudować przewagę na drugiej przerwie technicznej i wygrały pierwszego seta. Drugi set wyglądał podobnie, ale tym razem to przyjezdne wyszły na prowadzenie, którego nie oddały do końca. Zawodniczki #VolleyWrocław zdołały doprowadzić jeszcze do remisu 22:22, ale ostatecznie przegrały końcówkę. Trzeci set to popis gry podopiecznych Marka Solarewicza. Gospodynie ani przez moment nie dały nadziei gościom na wygranie tej partii. Czwarta część spotkania to powrót do gry punkt za punkt. Próbę nerwów wygrały wrocławianki i ostatecznie zwyciężyły w meczu 3:1.

– Jesteśmy dobrze przygotowane do ligi, mamy jeszcze tydzień, kiedy będziemy już trenować pod przeciwnika, z którym zagramy pierwszy mecz. Mamy naprawdę fajny zespół i stać nas na sprawienie wielu niespodzianek w tym sezonie – powiedziała po meczu Roksana Wers, kapitan #VolleyWrocław.

(dp)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Czerwonka z medalami mistrzostw Polski

Mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie szybkim rozgrywane są w Tomaszowie Mazowieckim od piątku. Reprezentująca barwy Zagłębia Lubin Natalia Czerwonka okazała się bezkonkurencyjna na 1500 m. Drugi medal łyżwiarka zdobyła ze startu wspólnego.

Rok temu bardzo mocno zaczęłam sezon, bo wcześniej rozpoczęłam przygotowania i szybko byłam w formie. Teraz razem z trenerami postanowiliśmy trochę to odwrócić i poeksperymentować. W poolimpijskim sezonie można sobie dać sobie więcej luzu, przetestować coś nowego, poszukać innych rozwiązań. Dlatego odpuścę pierwszą część sezonu – powiedziała Czerwonka po zdobyciu złota. W sobotę doświadczona panczenistka zdobyła brąz ze startu wspólnego, przegrywając z Karoliną Bosek i Magdaleną Chyszczko. Wcześniej jednak przegrała w swojej koronnej konkurencji (czwarte miejsce), w której broniła złota sprzed roku. Na 500 m najlepsza okazała się ja Ziomek. – Bardzo liczyłam na tak udany początek sezonu. Liczyłam też, że uda mi się pobić rekord toru, który należy do Natalii Czerwonki, ale zabrakło 0,04 s. Cztery lata temu udało mi się wygrać z Natalią, też w Tomaszowie, kiedy nie było jeszcze tej hali. Od tamtej pory za każdym razem byłam za nią, ale w końcu się udało – tłumaczyła Ziomek.

(dp)

Poniedziałek
29/10/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

**Czy to koniec
politycznej
kariery
działacza PO?**

POLITYKA KONIEC BŁYSKOTLIWEJ KARIERY DZIAŁACZA PO W ŁODZI?

Tomasz Kacprzak traci stanowiska

Tomasz Kacprzak nie będzie przewodniczącym Rady Miejskiej w Łodzi w nowej kadencji | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Działacz Platformy Obywatelskiej Tomasz Kacprzak prawdopodobnie straci zajmowane dotąd stanowiska. W nowej kadencji nie będzie przewodniczącym Rady Miejskiej w Łodzi, a także zastępcą dyrektora w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego. Polityczna kariera polityka PO stała się pod dużym znakiem zapytania.

Bartłomiej Krasnodębski

Tomasz Kacprzak, obecny przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi i zastępca dyrektora w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Łodzi, traci wpływy w partii. W tym roku przegrał wybory na szefa koła Platformy Obywatelskiej Łódź-Polesie. Aby ratować swoją polityczną pozycję, utworzył wraz z radnym Rady Miejskiej w Łodzi Andrzejem Kaczorowskim i radnym Sejmiku Województwa Łódzkiego Marcinem Bugajskim nowe Koło Wolności i Samorządności. Jednak na nic się to zdało. Tomasz Kacprzak nie dostał na liście Komitetu Wyborczego Wyborców Hanny Zdanowskiej pierwszego miejsca. Ponadto w wyborach samorządowych zdobył tylko ok. 4,6 tys. głosów, podczas gdy jego koledzy z partii potrafili uzyskać bez problemu od 5 do 6 tys. głosów. Dodatkowo na listach KWW Hanny Zdanowskiej nie znalazł się je-

den z politycznych przyjaciół Tomasza Kacprzaka radny Andrzej Kaczorowski.

Kolejnym policzkiem dla Kacprzaka jest pozbawienie go w przyszłej kadencji funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi. Mimo że nadal twierdzi on, że to nowa rada podejmie decyzję o wyborze przewodniczącego, to prezydent Zdanowska i jednocześnie szefowa PO w województwie łódzkim zdecydowała już, kto obejmie to stanowisko. – Zgodnie z umową koalicyjną kandydatem na przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi jest przedstawiciel Nowoczesnej Marcin Gołaszewski. Szefem klubu Koalicji Obywatelskiej będzie zaś reprezentant PO – przekonuje Zdanowska. Dotychczas przewodniczącym klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi był stronnik Tomasza Kacprzaka, radny Mateusz Walasek. To jednak w następnej kadencji także może ulec zmianie.

Problemy z utrzymaniem stanowiska Tomasz Kacprzak może mieć także w Wojewódz-

kim Ośrodku Ruchu Drogowego w Łodzi, który jest pod jurysdykcją urzędu marszałkowskiego w Łodzi. Tam jeszcze w listopadzie władzę straci koalicja PO-PSL, a przejmie ją PiS.

Zdaniem samorządowców z PiS przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Tomasz Kacprzak nie potrafi się pogodzić z porażką. – Sądę, że Tomasz Kacprzak będzie próbował za wszelką cenę utrzymać się na stanowiskach. Dlatego spodziewamy się spektakli medialnych organizowanych przez niego i niewielką grupę jego zwolenników. Jednak nic mu to nie pomoże, bo przewodnicząca PO w województwie łódzkim Hanna Zdanowska już podjęła decyzję o politycznej przyszłości Tomasza Kacprzaka w Radzie Miejskiej w Łodzi. Teraz Kacprzak musi być wiernym i oddanym radnym i pracować na sukces Hanny Zdanowskiej. W innym przypadku następna kadencja będzie dla Tomasza Kacprzaka ostatnią – uważa radny Radosław Marzec, wiceprzewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

POLICJA

Podejrzani ws. śmierci 28-letniej Pauliny D. aresztowani

Białorusinka zataiła zbrodnię, Gruzini zacierali ślady. Wnioski o areszt dla 41-letniego obywatela Gruzji i 44-letniej obywatelki Białorusi, podejrzanych m.in. o zatajenie zbrodni zabójstwa 28-letniej Pauliny D., złożyła w sobotę łódzka prokuratura. Trzeci zatrzymany w sprawie, 38-letni Gruzin, w niedzielę usłyszał zarzut poplecznictwa. Zdaniem prokuratury zacierał on ślady zbrodni popełnionej na kobiecie. Zaginięcie 28-letniej Pauliny D. rodzina zgłosiła 20 października, w sobotę. Dzień wcześniej kobieta wyszła z domu, by spotkać się ze znajomymi. Jak wynikało z zapisów ulicznego monitoringu, ostatni raz była widziana w sobotę rano w towarzystwie nieznanego mężczyzny. Dotychczasowe ustalenia wskazują, że 28-latką została zamordowana w jednym z mieszkań w kamienicy przy ul. Żeromskiego w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Przed godz. 18 zapakowane w torbę i owinięte

w folię zwłoki kobiety zostały przewiezione do lasku w okolicach Stawów Jana, gdzie je odnaleziono po pięciu dniach. Na zwłokach były rany klute, które najprawdopodobniej doprowadziły do śmierci. Dziś ma się odbyć sekcja zwłok, która pozwoli na ustalenie dokładnej przyczyny zgonu. Jak twierdzi jednak rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi Krzysztof Kopania, nie ma wątpliwości, że doszło do zabójstwa.

W wyniku śledztwa zostały zatrzymane trzy osoby: 44-letnia Białorusinka oraz dwóch Gruzinów – 41-letni i 38-letni. Według Kopani nadal poszukiwany jest sprawca zbrodni. Nie wiadomo, czy przebywa on jeszcze w Polsce, czy też uciekł za granicę. Ze względu na dobro postępowania śledczy nie przekazują jednak szczegółowych informacji dotyczących dokonanych ustaleń. Jak wynika z nieoficjalnych doniesień medialnych, Paulina D. przed śmiercią była widziana w towarzystwie sześciu mężczyzn pochodzenia gruzińskiego. Na tym etapie postępowania prokuratura jednak nie chce odnosić się do tych informacji.

(bkm)



RATUJMY ZABYTKI OD ŚMIERCI

AKCJA \ Na Starym Cmentarzu w Łodzi po raz 24. rozpoczęła się kilkudniowa kvesta na ratowanie zabytków dziewiętnastowiecznej nekropolii. W sobotę kwestowali już uczniowie 55 łódzkich szkół, którzy także sprzątają teren. We Wszystkich Świętych kwestować będą przedstawiciele władz Łodzi, świata artystycznego oraz dziennikarze. Przez kolejne dwa dni – reprezentanci stowarzyszeń i organizacji.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

DROGI

Po wyborach zamykają kolejne ulice w centrum

Zaraz po wyborach samorządowych drogowcy zamknęli kolejne ulice w centrum Łodzi. Nie można przejechać częścią ul. Nawrot i Jaracza. Niektóre drogi stały się dwukierunkowe.

Bartłomiej Krasnodębski

Jeszcze w poprzednim tygodniu ul. Nawrot można było spokojnie dojechać do ul. Sienkiewicza. Drogowcy pracowali bowiem tylko na jednym pasie ruchu. Drugi był dostępny dla kierowców. Jednak już od tego tygodnia całą ul. Nawrot zamknięto i aby dostać się do ul. Sienkiewicza, trzeba korzystać z zakorkowanej trasy W-Z czy ul. Tuwima.

– Przed wyborami samorządowymi Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi za wszelką cenę chciał w imieniu prezydent Zdanowskiej pokazać łódzianom ludzką twarz i nie blokować ruchu aut w centrum

miasta. Jednak po wyborach zdanie łódzian przez kolejne lata będzie mniej istotne. Dlatego dopiero teraz w centrum Łodzi zaplanowano działania niezbyt przyjazne dla mieszkańców. Łódzian czekają przedłużające się remonty – przekonuje samorządowiec z PiS.

Zaskoczeni zamknięciem ulic w centrum Łodzi są także mieszkańcy. – Już we wrześniu zamknięto część ul. Nawrot od ul. Sienkiewicza do Kilińskiego. Robotnicy rozkopali tylko fragment drogi i przez długi czas się na nim nie pojawiali. Najpierw tam powinni skończyć pracę i dopiero zaczynać roboty drogowe w kolejnej części miasta – denerwuje się Zdzisława

**\\ Przed wyborami Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi za wszelką cenę chciał w imieniu prezydent Zdanowskiej pokazać ludzką twarz i nie blokować ruchu aut w centrum miasta – uważa radny Marcin Chruścić **

Kowal, mieszkanka kamienicy przy ul. Sienkiewicza.

Zdaniem łódzkich taksówkarzy zamykanie kolejnej ulicy w centrum Łodzi spowoduje jeszcze gorsze skomunikowanie ul. Piotrkowskiej z resztą miasta. – Nasi klienci narzekają, że na Piotrkowską musimy jeździć objazdami. Niestety nie mamy wyboru, bo obecnie do Piotrkowskiej jest trudno dojechać. Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi oprócz ul. Nawrot zamknął dodatkowo część ul. Jaracza. Niedługo pogoda spowoduje, że nie będzie można prowadzić poważniejszych prac budowlanych. To po co urzędnicy pozwalają zamykać ulice na zimę? Może chcą mniej ich



Przed wyborami ul. Nawrot była otwarta dla samochodów

odśnieżać? – komentuje pan Tomasz, taksówkarz.

A jak na zarzuty łódzian reagują przedstawiciele ZDiT? Terminu zamknięcia ul. Nawrot i Jaracza nie wiążą z wyborami samorządowymi.



Hubert Kowalski

KOMENTARZ

Brus w oparach hipokryzji magistratu

Jeszcze na początku bieżącego roku toczył się spór o przyszłość terenów po byłym poligonie na łódzkim Brusie. Szczęśliwie udało się zablokować skandaliczny pomysł łódzkiego magistratu, by część tamtejszego lasu przeznaczyć pod zabudowę deweloperską. Urzędnikom Hanny Zdanowskiej nie przeszkadzało, że ów teren jest w istocie cmentarzem, na którym spoczywają pomordowani przez Niemców i komunistów. Jednak magistrat ostatecznie wycofał się z szalonego pomysłu ze względu na zdecydowany sprzeciw okolicznych mieszkańców i społeczników. Przed wyborami prezydent Zdanowska przeszła samą siebie, składając kwiaty w hołdzie pomordowanym na Brusie. Festiwal hipokryzji trwa zatem w najlepsze.

Sprzeciw wobec irracjonalnej inicjatywy zabudowy Brusa zjednoczył bardzo wiele środowisk. Lasu broniły zarówno prawica, jak i lewica oraz wielu okolicznych mieszkańców, którzy nie zgodzili się na zniszczenie terenów

**\\ Przed wyborami prezydent Zdanowska przeszła samą siebie, składając kwiaty w hołdzie pomordowanym na Brusie. Festiwal hipokryzji trwa zatem w najlepsze **

zielonych. Swoje stanowisko wyraził także Instytut Pamięci Narodowej oraz miłośnicy militariów ze stowarzyszenia Kompania Brus, którzy przypomnieli, że w okolicach dawnego poligonu prawdopodobnie znajdują się szczątki słynnego kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Pomysłu łódzkich urzędników nie popierał nikt oprócz nich samych i polityków Platformy Obywatelskiej.

Sztabowcy Zdanowskiej dwóili się i troili, szukając poparcia wszędzie, nawet tam, gdzie jego poszukiwanie było zupełnie bezsensowne. Takim miejscem są okolice lasu na Brusie,

gdzie znajduje się obelisk pamięci, który przypomina o pomordowanych tam Polakach. Niedawno prezydent Zdanowska pojawiła się w tym miejscu, udając wielką strażniczkę pamięci. Kampanie wyborcze bywają bezwzględne, jednak łódzki magistrat po raz kolejny wszedł na wyższy poziom beczelnej propagandy. Hanna Zdanowska najwidoczniej chciała ocieplić swój wizerunek, skoro otoczyła się nieświadomymi uczniami łódzkich szkół i harcerzami, którzy towarzyszyli jej pod obeliskiem. Miał być geszeft, ale nie wyszło, więc pozostała kampania.



Urzędnikom Hanny Zdanowskiej nie przeszkadzało, że teren jest w istocie cmentarzem, na którym spoczywają pomordowani przez Niemców i komunistów
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Może pani prezydent chciała przeprosić za skandaliczną inicjatywę zabudowy Brusa? Nawet jeśli tak było, to wyszło

fatalnie. Nie wystarczy jedna wiązanka kwiatów złożona w asyście łódzkiej młodzieży na krótko przed wyborami.



JESTEŚ SENIOREM?

ŁÓDŹ \ Chcesz pomóc młodym ludziom opuszczającym domy dziecka? W ramach projektu „Senior-Junior” Fundacja Robinson Crusoe poszukuje seniorów, którzy chcą być mentorami. Spotkanie informacyjne odbędzie się 5 listopada, o godz. 11, przy ul. Narutowicza 8/10.

fot. Wikipedia/d



URATOWANY OD SAMOBÓJSTWA

POLICJA \ Powodowany problemami rodzinnymi 37-letni mężczyzna wszedł na dach budynku przy ul. Północnej w Łodzi z zamiarem popełnienia samobójstwa. Wezwani policjanci podjęli z nim dialog, a następnie ściągnęli z krawędzi dachu i oddali pod opiekę lekarzy.

fot. policja.gov.pl/d



Nie przejeździemy ul. Nawrot do ul. Sienkiewicza | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

mi. – To kolejny etap prac na tych drogach. Aby ułatwić kierowcom przemieszczanie się, wprowadziliśmy ruch dwukierunkowy na części ul. Zamenhofska, Więckowskiej-

go i Jaracza. Podczas przebudowy całkowicie zamknięte jest skrzyżowanie Jaracza ze Wschodnią. Natomiast do ul. Sienkiewicza nie da się dojechać ul. Zamenhofska,

dlatego proponujemy objazdy, np. Trasą W-Z czy ul. Tuwima – twierdzi Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

ŁÓDŹ FABRYCZNA ZNÓW PRZECIEKA

Wielka poduszka pod wodą

Dach dworca Łódź Fabryczna nie sprostał obfitym opadom, do których doszło w ostatnich dniach. By zapobiec kałużom, pracownicy rozstawili wiadra na kapiącą wodę. Lejąca się z góry woda spadała również na wielką poduszkę, która jest specjalnym miejscem odpoczynku dla pasażerów.

Do poprzedniego zalania doszło w wyniku lipcowej ulewy, kiedy w budynku powstały wielkie kałuże, a pasażerowie oczekujący na peronach podziemnego dworca musieli chronić się pod parasolami. Podobna sytuacja miała miejsce w ostatni wtorek, gdy dach dworca Łódź Fabryczna znów zaczął przeciekać. By zapobiec sytuacji z lipca, pracownicy dworca musieli rozstawić wiadra w miejscach, w których zauważono kapiącą wodę. Od kilku tygodni na łódzkim dworcu znajduje się wielka poduszka, która jest specjalną instalacją artystyczną, pełniącą funkcję nietypowego miejsca odpoczynku dla pasażerów. Jednak w wyniku opadów na jej powierzchni także zebrała się woda. Pracownicy zabezpieczyli poduszkę, by nie uległa zniszczeniu. – To instalacja niemuralowa, więc zdajemy sobie sprawę,

\\ Rzeczywiście na powierzchni są ślady wody, ale na szczęście poduszka nie uległa zniszczeniu. Wszystko jest już w porządku, więc instalacja pozostanie na swoim miejscu – mówi przedstawiciel Łódzkiego Centrum Wydarzeń \\

że nie będzie ona wieczna, jednak myśleliśmy, że pod dachem wszystko będzie w porządku – mówi Michał Bieżyński, kurator ds. sztuki w przestrzeni publicznej Łódzkiego Centrum Wydarzeń. – Rzeczywiście na powierzchni są ślady wody, ale na szczęście poduszka nie uległa zniszczeniu. Wszystko jest już w porządku, więc instalacja pozostanie na swoim miejscu – dodaje kurator. Autorką instalacji jest Aleksandra Mitrenga, studentka Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzebińskiego w Łodzi, która wygrała konkurs „Przecieki sztuki”, dzięki któremu studenci łódzkiej ASP otrzymali możliwość tworzenia obiektów i wydarzeń artystycznych umiejscowionych bezpośrednio w przestrzeni miejskiej. Na realizację projektu Łódzkie Centrum Wydarzeń przeznaczyło kwotę 12 tys. zł.

Hubert Kowalski

KULTURALNY FLESZ

MUSICAL

„Dlaczego Maciek nie poszedł do nieba”



Dzisiaj o godz. 12 w sali koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Żubardzkiej można zobaczyć musical „Dlaczego Maciek nie poszedł do nieba”. Dzieło powstało z inicjatywy studentów z Musicallowego Koła Naukowego „Śliska Błyskawica” Akademii Muzycznej w Łodzi. Scenariusz, specjalnie dla inicjatorów, napisał debiutujący w tej dziedzinie Krzysztof Galoch, z wykształcenia socjolog, z zawodu grafik i fotograf, a z zamiłowania aktor przez wiele lat związany z Teatrem Total. Muzykę skomponował natomiast wielokrotnie nagradzany kompozytor i pianista jazzowy oraz wykładowca łódzkiej Akademii Muzycznej Witold Janiak. Na estradzie wystąpią stu-

denci Akademii Muzycznej w Łodzi, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Wrocławskiego. Opiekę artystyczną nad przedstawieniem sprawują Mirosław Henke i Jolanta Rzeczycka-Henke oraz opiekun Koła Naukowego Anna Dzionek-Kwiatkowska. Jak przekonują członkowie Śliskiej Błyskawicy, „zespół to osoby utalentowane, pełne pasji i chęci do pracy. Nie chcemy być bierni, chcemy dzielić się swoimi emocjami i wykorzystywać w praktyce to, czego uczymy się, studiując w Akademii”. Wydarzenie jest cenne dla studentów, którzy mają szansę zmierzyć się z pracą aktora, reżysera, scenografa czy choreografa na dużej scenie.

BAJKA

„Złota rybka”



W środę (31 października) o godz. 9 i 12 odbędzie się spektakl „Złota rybka”. Przedstawienie zaprezentuje Akademia Formy i Tańca „Odoriko”. W przepięknych kostiumach i magicznej scenografii oraz bajkowej muzyce przedstawiona jest historia starego rybaka, którego życzenia żony spełnia złota rybka. Pomysł stworzenia Akademii Formy i Tańca „Odoriko” zrodził się w 1994 r. podczas pracy zawodowej w japońskiej szkole położonej w Fukuoce na wyspie Honsiu. Jedną z założycielek akademii jest Bogumiła Malinowska-Kłopotek. Historia istnienia Akademii Formy i Tańca „Odoriko” datuje się od 1996 r. Wtedy w szkole zaczęto pracować z 35-osobową grupą dzieci. Najmłodszy, podejmując naukę,

chcieli nie tylko uczyć się tańca, ale przede wszystkim rozwijać poprzez muzykę i ruch swoją wrażliwość artystyczną. – Każdego roku mamy wspaniałe premiery różnych bajek, które powtarzamy w sezonie zimowym w grudniu. Są to spektakle przeznaczone dla dzieci w wieku 4–12 lat. Oprócz tego dzieci występują w Teatrze Wielkim, w Teatrze Muzycznym i Jaracza. Najmłodszy artyści biorą też udział w imprezach charytatywnych głównie na rzecz dzieci niepełnosprawnych. Spektakle prezentują także w szkołach, hipermarketach i na wolnym powietrzu – mówią twórcy „Odoriko”. Uczniowie znani są z konkursów tanecznych za granicą oraz w kraju Bilety na środowe spektakle w kasach Muzycznego.



ŁÓDZIANIE W FINALE MISTRZOSTW POLSKI

RUGBY \ Master Pharm Budowlani zagrają w finale mistrzostw Polski. Łodzianie w półfinałowym spotkaniu rozegranym na stadionie przy al. Unii przy półtoratysięcznej widowni pokonali Lechię Gdańsk 41:21 (27:11). Punkty dla gospodarzy zdobyli: Walters 22, Kubalewski 5, Pogorzelski 5, Kramarenko 5, Adamski 4. Finał 10 listopada na stadionie Widzewa.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Widzew został mistrzem rundy jesiennej sezonu 2018/2019 2. ligi. Łodzianie mają na koncie 37 punktów. Brunatni zakończyli ligowe zmagania na czwartej pozycji (26 pkt)



Sędzia Rafał Rokosz pokazał aż dziesięć kartek w sobotnim meczu przy al. Piłsudskiego | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew kończył mecz w dziewiątkę

Ani jedna bramka nie padła w sobotniej konfrontacji Widzewa Łódź z PGE GKS Bełchatów. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego mogą być jednak zadowoleni z remisowego rezultatu, bo mecz kończyli w dziewiątkę.

Daniel Mroczek

Gospodarze stracili jednego zawodnika już po pierwszym kwadransie. Daniel Świdzki najpierw sfaulował Patryka Rachwałę, a chwilę później odepchnął pomocnika Brunatnych. W dziewiątkę wyleciał z boiska z czerwoną kartką, a zawodnik gości ujrzał żółte upomnienie. – Byłem przez Patryka Rachwałę prowokowany i wyzywany od początku meczu. Nie powinienem się tak zachować, ale po prostu poniosły mnie nerwy – tłumaczy swoje zachowanie Daniel Świdzki.

Po tej sytuacji gracze bełchatowskiego klubu nabrali wiatru w żagle i kilka razy zagrozili bramce strzeżonej przez Patryka Wolańskiego. Gólkiper Widzewa był jednak w świetnej dyspozycji. Łodzianie, mimo że grali w osłabieniu, próbowali otworzyć worek z brakami. Gol mógł paść po strzale z dystansu Dario Kristo, ale Paweł Lenarcik zdołał sparować uderzenie widzewiaka na rzut różny. W ostatnich minutach pierwszej połowy gospodarze mieli dużo szczęścia, bo interweniujący Sebastian Zieleniecki wślizgiem posłał piłkę w kierunku własnej bramki, ale ta trafiła jednak w słupek.

Po przerwie Brunatni przenieśli grę na połowę rywala. Ponad 17-tysięczna publiczność nie doczekała się

jednak gola. Sędzia Rafał Rokosz z Siemianowic Śląskich rozdawał za to kartki. Piłkarze Widzewa po godzinie gry mieli na koncie już pięć żółtych i jedną czerwoną. W 69. min z boiska wyleciał Sebastian Kamiński, który dziewięć minut wcześniej zmienił Marka Zuziaka. Co więcej, interweniujący u sędziego technicznego kierownik Marcin Pipczyński i trener Zbigniew Małkowski zostali odesłani na trybuny. W ostatnich minutach widzewiacy cofnęli się na własną połowę i skutecznie bronili przed atakami bełchatowian. PGE GKS, grając z przewagą jednego zawodnika, nie potrafił zdobyć ani jednej bramki.

Widzew Łódź–GKS Bełchatów 0:0

Widzew: Wolański – Kozłowski (77. Wełna), Sylwestrzak, Zieleniecki, Pięczek (79. Gibas) – Zuziak (60. Kamiński), Kazimierowicz, Kristo, Gutowski – Mąka (51. Mihaljević), Świdzki
GKS: Lenarcik – Sierczyński, Grolik, Michalski, Grzelak – Czajkowski, Rachwał (80. Zdybrowicz) – Biel (87. Szymorek), Mularczyk, Thiakane (80. Tylec) – Bartosiak

Żółte kartki: Gutowski, Mąka, Kazimierowicz, Kristo, Zuziak, Kamiński – Rachwał, Grolik

Czerwone kartki: Kamiński (dwie żółte), Świdzki

WIDZEW
–PGE GKS
0:0

KOSZYKÓWKA

Kolejna porażka Widzewa

W piątej kolejce Energa Basket Ligii Kobiet swoje pierwsze zwycięstwo odniosła ekipa Enei AZS Poznań, która pokonała Widzew Łódź 81:70. Skład łódzkiej drużyny: Klaudia Gertchen 19, Julia Dropp 16, Aleksandra Pawlak 16, Katarina Vučković 5, Amanda Dowe 3, Elżbieta Paździerska 2, Anna Kudelska, Amina Marković.

PIŁKA SIATKOWA

ŁKS odprawił z kwitkiem MKS

Na tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych wicemistrz Polski ŁKS Commercecon Łódź pokonał w meczu towarzyskim Energa MKS Kalisz 4:0 (25:14, 25:18, 25:18, 25:15). Podopieczni trenera Michała Maski wystąpili w składzie: Nichol (5), Bidias (9), Wojcik A. (11), Bociek (17), Alagierska (10), Efimienko-Młotkowska (8), Strasz (libero) oraz Szczyrba (2), Wawrzyńczyk (4), Gajewska (3), Korabiec (libero).

Superpuchar został w Łodzi

W meczu o Superpuchar Polski im. Andrzeja Niemczyka zwycięzcę wyłonił dopiero tie-break. Po zaciętej rywalizacji Grot Budowlani Łódź pokonali Chemik Police 3:2 (25:21, 20:25, 20:25, 25:19, 15:9). Skład łódzkiego zespołu: Śmieszek (7), Brakočević (30), Twardowska (9), Penkova (11), Stoltenborg (7), Tobiasz (6), Stenzel (libero) oraz Tobiasz, Polańska i Urban.

PIŁKA SIATKOWA

Mistrzowie Polski sensacyjnie stracili pierwsze punkty!

Indykpol AZS Olsztyn pewnie pokonał w Bełchatowie PGE Skrę 3:0. Drużyna Roberto Piazzę po raz pierwszy w tym sezonie nie zdobyła ani jednego punktu.

PGE Skra rozpoczęła spotkanie bez Mariusza Wlazłego. Sztab szkoleniowy uznał, że kapitan mistrzów Polski musi odpocząć przed kolejnymi spotkaniami. Renee Teppan, który zastąpił atakującego, nie radził sobie jednak najlepiej i po skutecznym bloku olsztynianie wygrali pierwszy set 26:24. W kolejnej odsłonie meczu przyjezdni udowodnili, że przyjechali do Bełchatowa po punkty. Przy niekorzystnym rezultacie trener Piazzę zdecydował się na zmianę – Teppana zastąpił Wlazły. Kapitan nie zdołał jednak odrobić strat i przyjezdni wygrali 25:17.

W trzecim secie gracz Indykpolu dążyli do pewnego zwycięstwa. Ta część meczu nie była tak jednostronna, ale w ostatecznym rozrachunku AZS wygrał 25:22. Najlepszym zawodnikiem spotkania został Jan Hadrava. Wysooka porażka obrońców tytułu to największa niespodzianka 4. kolejki.

PGE Skra Bełchatów–Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (24:26, 17:25, 22:25)
PGE Skra Bełchatów: Milad Ebadipour, Karol Kłos, Jakub Kochanowski, Grzegorz Łomacz, Artur Szalpak, Renee Teppan – Kacper Piechocki (libero) – Milan Katić, Piotr Orczyk, Mariusz Wlazły
Indykpol AZS Olsztyn: Jan Hadrava, Serhiy Kapelus, Marcel Lux, Sebastian Warda, Paweł Woicki, Miłosz Zniszczoł – Michał Żurek (libero) – Denis Kalinin, Mateusz Kańczok, Jakub Zabłocki

(dm)

Poniedziałek
29/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



GDAŃSK KAMPANIA PRZED II TURĄ WYBORÓW NA PREZYDENTA MIASTA

Płażyński ze wsparciem środowiska naukowego

Kacper Płażyński, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kandydata Zjednoczonej Prawicy poparły dziesiątki pracowników naukowych politechniki, prestiżowego instytutu i innych gdańskich uczelni. Kacper Płażyński uważa, że miasto niedostatecznie wykorzystuje potencjał naukowy uczelni działających w mieście, i chce to zmienić.

Stanisław Balicki

List z poparciem profesorów i pracowników naukowych Politechniki Gdańskiej i Instytutu Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk został przekazany Kacprowi Płażyńskiemu w sobotę podczas spotkania przed gmachem politechniki.

– Jako jedyny ze wszystkich kandydatów na prezydenta zaprezentował bardzo ciekawy program współpracy samorządu ze środowiskiem akademickim, ale również szersze wymiary swojej działalności, bo działalność obywatelską pan mecenas rozumie jako spełnianie paradygmatu służby obywatelskiej – mówił prof. Andrzej Stepnowski z PG. – To nam się bardzo podobało i wydaje się, że to powinno być wprowadzone w Gdańsku i nie tylko – dodał.

Naukowcy uważają, że Gdańsk dotąd w niewystarczający sposób wspierał przygotowanie kandydatów na wyższe uczelnie w swoich szkołach średnich. Postulują też wzmocnienie wizerunku Gdańska jako miasta nauki i polepszenie współpracy magistratu z uczelniami.

\\ Naukowcy uważają, że Gdańsk dotąd w niewystarczający sposób wspierał przygotowanie kandydatów na wyższe uczelnie w swoich szkołach średnich. Postulują też wzmocnienie wizerunku Gdańska jako miasta nauki i polepszenie współpracy magistratu z uczelniami \\

– Ta współpraca jest, ale niewystarczająca – podkreślał prof. dr hab. Piotr Doerfler z IMP PAN. – Jeśli mamy tworzyć społeczeństwo oparte na wiedzy, to musimy sięgnąć do środowiska szkół średnich, które przygotowuje nam ludzi na studia. Tutaj nie wygląda to zbyt dobrze. Poza tym wydaje nam się, że Gdańsk jest

na tyle silny pod względem nauki, że jego wizerunek powinien się opierać nie tylko na stoczniach, portach czy turystyce – dodał.

W sobotę do 12 naukowców z uczelni i instytutu dołączyło ponad 60 profesorów i pracowników naukowych ze wszystkich gdańskich uczelni z Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Politechnika Gdańska specjalizuje się m.in. we wsparciu przemysłów gospodarki morskiej, ma też wydziały budowy okrętów i budownictwa wodnego. W latach 60. na Wydziale Architektury powstała unikatowa w skali świata Katedra Architektury Okrętów. Instytut Maszyn Przepływowych PAN przez lata był zapleczem naukowym elbląskiego Zamechu, obecnie w rękach zagranicznego właściciela, który zredukowano do produkcji rur ciepłowniczych. W zakładzie powstawały wcześniej wszystkie turbiny dla polskich elektrowni projektowane w IMP PAN. Firma miała być też producentem turbin dla zaniechanej elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

GDAŃSK

Platforma przyznała się do błędu

W sobotniej konwencji wyborczej Pawła Adamowicza walczącego o utrzymanie się na fotelu prezydenta Gdańska wzięło udział kilkaset osób. Uczestnik drugiej tury wyborów dziękował za głosowanie na niego i poślikował się wsparciem odtworzonych z nagrań przemówień Rafała Trzaskowskiego i Hanny Zdanowskiej.

– Nie popełniamy grzechu dziełenia elektoratu, trzeba odrzucić tego typu błędy polityczne – przyznał się do błędu swojej partii przemawiający również Mieczysław Struk, marszałek woj. pomorskiego.

– W polityce jest czas na krytykę, debatę czasem na odmienne zdania – mówiła szefowa PO w Gdańsku posłanka Agnieszka Pomaska. – Prawdziwą wartością i celem jest znalezienie porozumienia i współpraca. Dziś nastął ten dzień – dzień współpracy. Dlatego że żadne miasto w Polsce i na świecie, także Gdańsk, nie potrzebuje księcia na białym koniu – dodała. PO zdecydowała się poprzeć Adamowicza w drugiej turze. Konwencję poprowadzili obecni zastępcy prezydenta: Aleksandra Dulikiewicz i Piotr Grzelak. Dziś o godz. 9 w Radiu Gdańsk debata, w której wezmą udział Adamowicz i konkurujący z nim Kacper Płażyński.

(sb)

CHOJNICE

Po rodzinnej kłótni nie żyje matka trojga dzieci

W piątek wieczorem doszło do rodzinnej tragedii w mieszkaniu przy ul. Filomatów. 51-letni mężczyzna zamordował swoją żonę. Według policji do zabójstwa doszło najprawdopodobniej podczas małżeńskiej kłótni. – Nie żyje 50-letnia kobieta – podała Justyna Przytarska z chojnickiej policji. – Policjanci, aby zatrzymać podejrzanego o tę zbrodnię mężczyznę, mu-

sieli wyważyć drzwi, ponieważ zabarykadował się on wewnątrz mieszkania. Po wejściu do wnętrza mieszkania zastali 51-latkę z raną brzucha. Mężczyzna przebywa obecnie w szpitalu – opisuje akcję policjantów po tym jak wezwali ich sąsiedzi. Ci próbowali jeszcze pomóc ciężko rannej, akcję kontynuowali lekarze pogotowia. Nauczycielka jednej z chojnickich szkół i matka trojga dzieci zmarła jednak w wyniku ran zadanych ostrym narzędziem.

(sb)



NIESPODZIEWANY POWRÓT LATA

POGODA \ Jutro możemy się spodziewać krótkotrwałego powrotu upałów. W okolicach Kwidzyna temperatura może osiągnąć 20 st. C. Według synoptyków w nocy z południa wpłynie na Pomorze ciepła masa powietrza, powiązana z głębokim niżem wędrującym znad Morza Śródziemnego ku Niemcom i pld.-zach. Skandynawii. W całym województwie temperatury przekroczą w ciągu dnia 15 st.

fol. mat. pras./d

ROZBITO GANG WYLUDZAJĄCY KREDYTY

Kilka tysięcy oszukanych osób

Siedem osób spośród 10 zatrzymanych zostało aresztowanych przez sąpski sąd. Według śledczych grupa mogła wyludzić kredyty, posługując się danymi ponad 3 tys. osób.

Stanisław Balicki

Sąd Rejonowy w Słupsku przed weekendem miał sporo pracy z członkami domniemanej zorganizowanej grupy wyludzającej kredyty i pożyczki. Na wniosek prokuratury orzekł tymczasowy areszt trzymiesięczny wobec pięciu osób, dwie spędzą w nim dwa miesiące. Trzy osoby są pod dozorem policji, mają zakaz opuszczania kraju i mu-

\\ Po uprzednim podrobieniu wniosków o pożyczki gotówkowe zebraną dokumentację składano do firm brokerskich na terenie całego kraju. Oszuści wyludzili lub usiłowali wyludzić od instytucji parabankowych co najmniej 3 tys. pożyczek gotówkowych, w sumie co najmniej 1,7 miliona złotych //

szą wpłacić poręczenie majątkowe. Zatrzymani to mieszkańcy woj. pomorskiego i zachodniopomorskiego w wieku od 20 do 36 lat. Sprawa według policji jest rozwojowa. Tydzień temu równolegle w obu województwach policjanci operacyjni z Komendy Miejskiej w Słupsku zatrzymali doprowadzo-

nych przed sąd aresztowy domniemanych oszustów.

Według ustaleń śledczych zatrzymani to zorganizowana grupa przestępcza, która istniała co najmniej dwa lata. Kierująca procederem 35-letnia kobieta nakłaniała swoich współpracowników do założenia firm świadczących usługi pośrednic-

twa przy udzielaniu pożyczek gotówkowych. Po uprzednim podrobieniu wniosków o pożyczki gotówkowe, zebraną dokumentację składano do firm brokerskich na terenie całego kraju. Oszuści, działając głównie w internecie, w tym czasie wyludzili lub usiłowali wyludzić od instytucji parabankowych co najmniej 3 tys. pożyczek gotówkowych, w sumie co najmniej 1,7 mln zł. Jak wstępnie szacują funkcjonariusze, podobna jest liczba poszkodowanych w całym kraju: często nieświadomych jeszcze wziętej na ich dane osobowe pożyczki ludzi, banków i parabanków.

Sprawę rozpracowywała grupa policjantów specjalizujących się w walce z oszustwa-

mi i przestępczością gospodarczą, utworzona ponad rok temu w Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku. Funkcjonariusze wpadli na trop osób wyludzających znaczne kwoty z instytucji bankowych i parabankowych. Dochodzenie doprowadziło do ustalenia sposobu działania gangu. Kredyty były brane na wyludzone lub pozyskane w inny nielegalny sposób dane



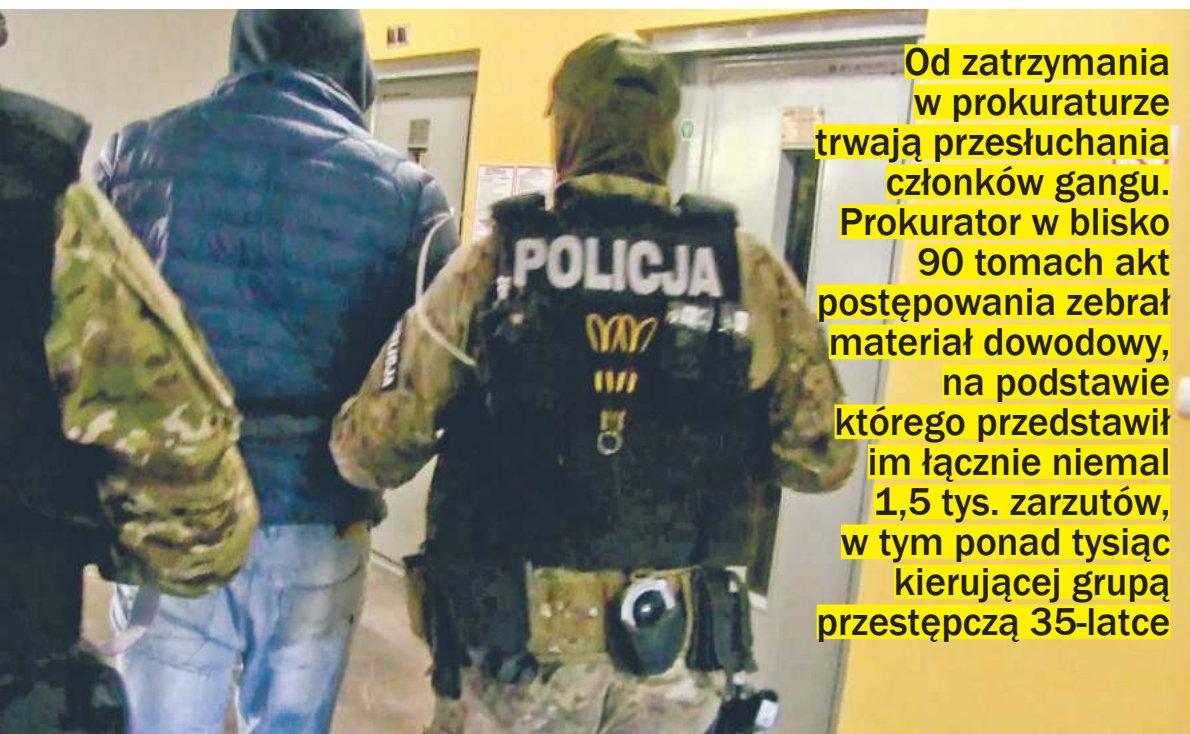
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



policjanci operacyjni z Komendy Miejskiej w Słupsku zatrzymali doprowadzonych przed sąd aresztowy domniemanych oszustów

| fot. Policja.gov.pl/d

osób fizycznych. Grupie dochodzeniowej pomagali funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku i Prokuratury Okręgowej ze Słupska. Podczas poniedziałkowego zatrzymania policjanci w mieszkaniach podejrzanych zabezpieczyli kilkadziesiąt telefonów komórkowych, kilkaset kart sim, tablety oraz laptopy, któ-

re służyły do popełniania kolejnych przestępstw. Śledczy oprócz tych przedmiotów zabezpieczyli także sejfy z zawartością prawie 400 tys. zł i kilogram złotej biżuterii.

Od zatrzymania w prokuraturze trwają przesłuchania członków gangu. Prokurator w blisko 90 tomach akt postępowania zebrał materiał dowodowy,

Od zatrzymania w prokuraturze trwają przesłuchania członków gangu. Prokurator w blisko 90 tomach akt postępowania zebrał materiał dowodowy, na podstawie którego przedstawił im łącznie niemal 1,5 tys. zarzutów, w tym ponad tysiąc kierującej grupą przestępczą 35-latce

na podstawie którego przedstawił im łącznie niemal 1,5 tys. zarzutów, w tym ponad tysiąc kierującej grupą przestępczą 35-latce.

Za popełnienie przestępstwa oszustwa w związku z działaniem w zorganizowanej grupie przestępczej grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 12.

HISTORIA POLSKIEJ ADWOKATURY

Inscenizacja procesu Forstera

W ramach obchodów 100-lecia Odrodzonej Adwokatury Polskiej Pomorska Izba Adwokacka zorganizowała inscenizację procesu Alberta Forstera (1902–1952), gauleitera Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie. Wydarzenie przedstawiające przebieg sprawy z 1948 roku odbyło się w Sali Sądu Okręgowego w Gdańsku.

Rekonstrukcja procesu została przygotowana na podstawie zachowanych akt procesowych. Rozprawie przypatrywali się uczniowie gdańskich i sopockich szkół współpracujących z Pomorską Izbą Adwokacką. – Inscenizacja trwała godzinę i była wycinkiem najważniejszych, zdaniem adwokatów, fragmentów z wielotomowego procesu Alberta Forstera. W spektaklu skupiono się przede wszystkim na ukazaniu działalności oskarżonego w Wolnym Mieście Gdańsku i w Bydgoszczy. Oskarżenie w kilku miejscach wspomniało o odpowiedzialności Alberta Forstera za zbrodnię w lasach piaśnickich koło Wejherowa. – relacjonuje inscenizację Muzeum Piaśnickie w Wejherowie.

Narratorem spotkania był adwokat Krzysztof Golec, przewodniczący Komisji Historycznej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku. Jak wy-



Albert Forster został skazany na karę śmierci za zbrodnie ludobójstwa i przestępstwa wojenne

| fot. mat. pras./d

liczają organizatorzy, w role sędziów wcielili się: adwokat Dariusz Strzelecki – dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku, sędzia Rafał Terlecki – prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku oraz adwokat Andrzej Zwara – prezes Ośrodka Badawczego Adwokatury. Pozostałe role odegrali aplikanci Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku. Publiczny i głośny proces jednego z ulubionych

nominatów Adolfa Hitlera odbywał się od 5 do 29 kwietnia 1948 r. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku. Albert Forster został skazany na karę śmierci za zbrodnie ludobójstwa i przestępstwa wojenne. Wyrok wykonano najprawdopodobniej w 1952 r. w warszawskim więzieniu na Mokotowie.

..... (dzs)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Stopklatka” z Poznania



W ramach Sopockich Konsekwencji Teatralnych 2018, czyli sekwencyjnego przeglądu małych form scenicznych, dziś o godz. 18 na scenie Teatru Boto zobaczyć można spektakl „Stopklatka” w reżyserii Łukasza Chruszcza. Bohater sztuki mówi: „Żadnej dobrej sceny nie da się pokazać w teatrze tak, żeby wyglądała jak prawdziwa. Na przykład lądowania helikoptera albo skoku do wody. Przecież nie chodzi o drabinę, dmuchany basenik i jakąś kukłę, co udaje człowieka, tylko o akcję, o lajf”. I – jak przekonują twórcy spektaklu – potem opowiada historię, która na naszych oczach staje się prawdziwa. – To historia pewnego skoku do wody – bez drabiny, bez dmuchanego baseniku, bez kukły, która udaje człowieka. Jest akcja i jest lajf! – dodają. – Czy

teatr to oszustwo? Na pewno nie naśladownictwo. Chruszcz żongluje konwencjami, uwodzi publiczność, a ta nie pozostaje obojętna. Monodram ma zawrotne tempo, przypomina najlepsze filmy akcji – przekonuje z kolei krytyk Stefan Drajewski. „Stopklatka” jest dziełem Sceny Wspólnej – Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Tekst sztuki przygotowała Malina Prześluga, kostiumy: Magdalena Chruszcz, zaś muzyka jest autorstwa Rafała Sekulaka. W rolach głównych występują Łukasz Chruszcz oraz zamiennie Anna Langner i Marika Liana. Projekt festiwalu Konsekwencje finansowany jest ze środków Miasta Sopotu. Teatr Boto mieści się przy ul. Bohaterów Monte Cassino 54B.

(adz)

MUZYKA U UPHAGENA

Trio fortepianowe



W ramach Muzyki u Uphagena Sceny Młodych podczas kolejnego jesiennego wieczoru będzie okazja zasłuchać się w kojących dźwiękach muzyki klasycznej. Dziś o godz. 18 w Domu Sąsiedzkim w Pałacu wystąpi trio obiecujących młodych muzyków gdańskiej sceny. Zaprezentują się: Adam Bruderek – skrzypce, Jan Lewandowski – wiolonczela oraz Daniel Ziomko – fortepian. Opiekę artystyczną nad koncertem sprawuje Dominika Glapiak. – Artyści zaprezentują wymienny program, na który złożą się dwa dzieła rówieśników z przełomu XIX i XX w. Ludomira Różyckiego i Maurice'a Ravela.

Jednym słowem, kompozycje, których trzeba wysłuchać! – przekonują organizatorzy z Fundacji RCI – Wykonają je trzej muzycy, młodzi, lecz już niezmiernie utytułowani, dyplomanci Gdańskiej Akademii, i jej doktoranci. Po raz kolejny prawdziwa gratka dla wielbicieli pięknej muzyki! – zachęcają. Koncert odbędzie się w gdańskiej siedzibie fundacji przy al. Grunwaldzkiej 5. Wstęp na wydarzenie jest wolny. Koncerty Sceny Młodych zostały dofinansowane w ramach Gdańskiego Funduszu Sąsiedzkiego 2018.

..... (adz)



TRZY GOLE ROGALSKIEGO I GRYF ROZBIŁ ZNICZ

PIŁKA NOŻNA \ Pierwsze od 22 sierpnia zwycięstwo na własnym stadionie 5:2 (0:1) ze Zniczem Pruszków odnieśli piłkarze Gryfa. Wejherowianie kiepsko rozpoczęli drugoligową potyczkę, bo goście w 30. minucie objęli prowadzenie po strzale z rzutu karnego. W 50. minucie do remisu doprowadził Mateusz Goerke, a później trzy bramki dla gospodarzy zdobył Dawid Rogalski, a jedną Piotr Kołc.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W derbach Trójmiasta Lechia pokonała na Stadionie Energa Gdańsk Arkę Gdynia 2:1. Z tuzina rozegranych pomiędzy tymi zespołami w ekstraklasie meczów 10 zakończyło się triumfem biało-zielonych, a dwa remisem



Błażej Augustyn nie tylko zdobył pierwszą bramkę dla Lechii, ale miał także udział przy голу dla Arki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Tradycji stało się zadość

Piłkarze Arki nadal nie mogą się pochwalić w ekstraklasie wygraną z Lechią. W sobotniej konfrontacji gdynianie, którzy przegrali na wyjeździe komplet pięciu meczów, bliscy byli wywiezienia ze Stadionu Energa Gdańsk punktu, ale ich nadzieje rozwiął Flavio Paixao, który w 90. minucie zdobył zwycięską bramkę. Gospodarze triumfowali 2:1 i wrócili na pierwsze miejsce w tabeli.

Grzegorz Zieliński

Do Gdańska Arka przyjechała jako zespół, który w czterech ostatnich meczach zdobył 10 pkt, ale goście nie zdołali kontynuować tej udanej serii oraz przerwać fatalnej passy w konfrontacji z biało-zielonymi. W 11 rozegranych wcześniej w ekstraklasie derbowych spotkaniach arkowcy nie zdołali odnieść zwycięstwa – ich dorobek to dziewięć porażek (z czego komplet pięciu na boisku lokalnego rywala) oraz dwa remisy. Nadzieje na pierwszy punkt w Gdańsku rozwiane zostały w 90. min. – Dwa punkty śmiało mogą sobie dopisać nasi kibice, bo to oni swoim dopingiem, wiarą i niezłomnością wcisnęli bramkę na 2:1 i sprawili, że wznieśliśmy się na wyżyny – podkreślił trener Lechii Piotr Stokowiec.

A zwycięskiego gola strzelił Flavio Paixão. – Kiedy Jakub Arak zagrał piłkę głową, wiedziałem, że zdobędę bramkę. Jestem niezwykle szczęśliwy, bo wygraliśmy trudny mecz, który był moim setnym oficjalnym występem w Lechii. Poza tym tego dnia mój tata miał urodziny – przyznał Portugalczyk.

Gospodarze objęli prowadzenie w 26. min

6
tyle goli
strzelił Arce
Flavio Paixao

– gola po rzucie rżnym plecami strzelił Błażej Augustyn, a w 37. min do remisu z rzutu karnego, po zagraniu ręką Augustyna, doprowadził Michał Janota. Lechistom zadanie zdecydowanie ułatwiła czerwona kartka, którą w 65. min otrzymał Tadeusz Socha. Do tego momentu goście byli równorzędnym rywalem dla gdańszczan, a druga połowa toczyła się nawet pod ich dyktando. Grający z przewagą jednego zawodnika gospodarze zepchnęli żółto-niebieskich do defensywy, a swoją dominację udokumentowali trafieniem Paixão. – Wielka szkoda, bo moi zawodnicy zostawili na boisku kawał zdrowia i serca. Byliśmy do tego meczu świetnie przygotowani, a w drodze do Gdańska kibice wspaniale nas motywowali. Jestem wściekły, że przegraliśmy mecz, który powinniśmy co najmniej zremisować. Do momentu rywalizacji 11 na 11 byliśmy zespołem prowadzącym grę, zwłaszcza po przerwie, ale bramki straciliśmy praktycznie z niczego – powiedział trener gości Zbigniew Smółka.

RUGBY

Ogniwo w finale, Lechia zagra o brąz

Rugbiści Ognia zagrają w meczu o mistrzostwo Polski. W półfinale sopotanie pokonali w Siedlcach Pogoń 23:15 (3:10) i podobnie jak rok temu w decydującym spotkaniu zmierzą się na wyjeździe z Master Pharm Budowlanymi. Broniący tytułu łodzianie zwyciężyli w półfinale 41:21 (27:11) Lechię Gdańsk, która zagra z Pogonią o brązowy medal.

PIŁKA NOŻNA

Kaszuby lepsze od Kociewia

W meczu na szczycie grupy drugiej trzeciej ligi Radunia Stężycza pokonała w Starogardzie Gdańskim KP 1:0. Zwycięską bramkę dla beniaminka, który otwiera tabelę,

zdołał w czwartej minucie doliczonego czasu Rafał Kosznik. Na tarczy wrócili z wyjazdów piłkarze Bałtyku i Wierzyca. Gdynianie ulegli w Gnieźnie Mieszkowi 1:4 (0:4), a ekipa z Pelplina przegrała w Środzie Wielkopolskiej z Polonią 0:3 (0:1).

KOSZYKÓWKA

Do przerwy pachniało sensacją

Po 20 minutach meczu w Gdańsku pachniało sensacją, bowiem koszykarki Sunreef Yachts Politechniki prowadziły z Energa Toruń 39:37, ale ostatecznie beniaminek ekstraklasy zszedł z parkietu pokonany 67:79. W ekipie gospodyń najsukuteczniejsza była Amerykanka Maegan Conwright, która zdobyła 22 pkt, z czego 19 w drugiej kwarcie.

KOSZYKÓWKA

Zwycięstwa Arki i Polpharmy

Czwarte ligowe zwycięstwo odnieśli koszykarze Arki, którzy pokonali w Gdyni Miasto Szkła Krosno 91:78. Z kolei po zaciętym meczu Polpharma Starogard Gdański wygrała w Gliwicach z GTK 85:82.

Ten triumf gdynianie zapewnili sobie dopiero w drugiej połowie, bowiem do przerwy prowadzili tylko 50:48. Szczególnie udana w ich wykonaniu była trzecia kwarta, którą rozstrzygnęli na swoją korzyść 23:13. Najsukuteczniejszym koszykarzem Arki był Marcel Ponitka, który przez niespełna 15 min zdobył 13 pkt. W tym meczu w ekipie gospodarzy ofensywne akcenty były jednak równomiernie rozłożone, bowiem aż sześciu jego zawodników rzuciło co najmniej 10 „oczek”, a Mikołaj Witliński dodał dziewięć punktów. W środę o godz. 20 gdynianie podejmą w Pucharze Europy Limoges CSP.

Z kolei wygrana Polpharmy była jej trzecim ligowym triumfem. W konfrontacji na Górnym Śląsku w zespole „Kociewskich Diabłów” Amerykanin Tre Bussey zdobył 18 pkt, a jego rodak Justin Bibbins zanotował 17 „oczek”, miał także sześć asyst i pięć zbiórek.

Dopiero w środę w Radomiu z Rosą, która ma na koncie trzy porażki, zagrają koszykarze Trefla. W sopockim zespole zabraknie kontuzjowanego Michała Kolendy i Piotra Smigielskiego, któremu wycięto wyrostek robaczkowy, a to oznacza, że 29-letni zawodnik będzie pauzował przez miesiąc.

(grzez)

Poniedziałek
29/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION GŁOŚNE NIE DLA TĘCZOWEJ PROPAGANDY

Chłopak i dziewczyna to normalna rodzina



Monika Rosa, posłanka Nowoczesnej z regionu, przekonuje, że w każdej klasie jest co najmniej jeden uczeń lub uczennica LGBT
| fot. Facebook/d

Nie powiodła się próba zorganizowania w II LO im. Stanisława Staszica w Tarnowskich Górach akcji „Tęczowy piątek”, którą zainicjowała Kampania przeciw Homofobii. Dyrekcja co prawda się na nią zgodziła, ale protesty społeczności lokalnej były tak duże – petycję do dyrekcji o zablokowanie akcji podpisało ponad 600 osób – że w końcu tęczowym aktywi-
stom nie udało się wejść do szkoły.

Rafał Grzegorzewski

Tarnowskie Góry NIGDY nie będą tęczowe” – czytamy na portalu społecznościowym, gdzie błyskawicznie zorganizowano inicjatywę przeciw akcji „Tęczowy piątek” pod znamienym hasłem: „Chłopak, dziewczyna normalna rodzina”. Wydarzenie, które nie zgadza się z lobby LGBT w tarnogórskiej szkole, cieszy się ogromną popularnością – ponad tysiąc osób zadeklarowało swój udział, a aż 14 tys. wyraziło swoje zainteresowanie. Organizatorzy protestu podkreślają, że wydarzenie „Tęczowy piątek” uderza w uczucia religijne. „Nie chcemy, aby szkoła z tradycjami stała się liceum, gdzie tylko mogą uczęszczać osoby o poglądach lewicowych. Kobieta i mężczyzna to normalna rodzina!” – podkreślają.

Wicedyrektor Staszica Anna Włodek stwierdziła w rozmowie z portalem miejskim w Tarnowskich Górach, że „tęczowy piątek”

to takie samo wydarzenie jak andrzejki. Jednak Magdalena Trojanowska ze stowarzyszenia Stop Seksualizacji Naszych Dzieci zdecydowanie sprzeciwia się wpuszczaniu aktywistów LGBT na teren szkół i twierdzi, że organizacje takie jak KPH przekonują dzieci, że nie ma nic złego w uprawianiu seksu z osobą tej samej płci.

Sprzeciw wobec tego typu praktyk wyraża też Instytut Ordo Iuris. Zwraca też uwagę, że „Tęczowy piątek” może naruszać konstytucyjne prawa rodziców oraz prawo oświatowe. „Możliwość zapewnienia wychowania dzieci zgodnie z przekonaniem rodziców jest bowiem wprost zapisana w konstytucji. Jednocześnie działalność na terenie szkół stowarzyszeń czy innych organizacji pozarządowych wymaga zgody rady rodziców” – podkreślają eksperci instytutu. Zachęcają też rodziców, którzy nie wyrażają zgody na udział ich dzieci w takich akcjach jak „Tęczowy piątek”, do wypełniania oświadczenia,

które mogą skierować do władz szkoły. Udział dziecka w zajęciach w jakikolwiek sposób wykraczających poza obowiązującą podstawę programową – w szczególności dotyczących afirmowania stylu życia subkultur – wymaga każdorazowo odrębnej zgody rodzica wyrażonej na piśmie, po przedstawieniu programu i treści tych działań. Nieszanowanie praw rodziców jest podstawą do wystąpienia przeciwko szkole na drodze sądowej. Instytut deklaruje, że rodzic składający tego typu oświadczenie może skorzystać z programu wsparcia procesowego Centrum Interwencji Procesowej Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris.

Blokowanie akcji lobby LGBT bardzo nie podoba się politykom Nowoczesnej. Monika Rosa, posłanka tej partii z regionu, przekonuje, że w każdej klasie jest co najmniej jeden uczeń lub uczennica LGBT. „Co trzecia taka osoba tam właśnie doznaje przemocy” – pisze Rosa, powtarzając jak mantrę argumenty KPH.

INICJATYWA PGG

Barbórka nie tylko Tosi

Książeczka pt. „Barbórka Tosi” świetnie pokazuje, czym jest kopalnia – od zjechania na dół, dościcia do ściany, przodka itd. Książeczka w nakładzie 10 tys. egzemplarzy już trafiła do kopalni w regionie. Z uwagi na duże zainteresowanie planowany jest dodruk, a w przyszłości kontynuacja – powiedział w Radiu Katowice Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej. Autorką tekstu jest Joanna Bulek, która na co dzień pracuje w zakładzie przerobczym kopalni

Piast-Ziemowit i jest członkiem orkiestry górniczej. – „Barbórka Tosi” powstała z myślą o najmłodszych, ale i osobach dorosłych, które nie znają górniczego fachu – tłumaczyła Joanna Bulek. – Pomysł zrodził się w czasie mojej wizyty w przedszkolu, gdy przyszłam na spotkanie w mundurze orkiestry i dzieci zastanawiały się, czy inni górnicy do pracy na co dzień noszą mundury. To mnie zainspirowało do napisania książeczki o kopalni. Jest ona bogato ilustrowana przez Aleksandrę Kuźmicką z Jastrzębia-Zdroju, absolwentkę grafiki na Uniwersytecie Śląskim.

(ak)

DRAMAT NA DRODZE

Tragiczny wypadek przy wyprzedzaniu

Mimo akcji prewencyjnych prowadzonych przez policję przed Wszystkimi Świętymi w regionie mamy coraz więcej wypadków. W sobotę późnym wieczorem jedna osoba zginęła, a dwie zostały ranne w wypadku, do którego doszło na drodze S1 w Przybędzy koło Żywca – podali żywieccy policjanci. Droga, która prowadzi do granicy ze Słowacją w Zwardoniu, była przez długi czas nieprzejezdna. Z ustaleń policjantów wynika, że do wypadku doszło, gdy kie-

rujący renault megane wyprzedzał inny samochód. – Podczas tego manewru zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka fiatem seicento. Kobieta, która go prowadziła, zginęła – powiedział sierż. szt. Paweł Kotarski z żywieckiej policji. Do szpitala trafili kierowca i pasażer megane. Jedną z tych osób jest w ciężkim stanie. W wypadku uczestniczyły także dwa inne samochody osobowe, które znalazły się na miejscu wypadku, gdy do niego doszło. Najechały na auta, które się zderzyły. Na szczęście nikt w nich nie został poszkodowany.

(pa)

Z ABORCJĄ NA SZTANDARACH

Kobiety manipulowane przez „postępową” partię

W Katowicach zaplanowano na dziś II Marsz Kobiet. Organizowany jest przez Nowoczesną, Stowarzyszenie Klucz i kilka innych organizacji. Wśród haseł znalazło się brzmiące bardzo ogólnie: „ochrona i opieka dla kobiet w kryzysowych sytuacjach”. Gdy jednak przyjrzeć się szczegółom widać, że nowoczesnym kobietom chodzi o nieograniczone prawo do aborcji, antykoncepcji, in vitro i edukacji seksualnej młodzieży.

Rafał Grzegorzewski

Pierwszym postulatem jest miejski program refundacji in vitro dla niepłodnych par oraz refundacji szczepień przeciwko HPV dla osób od 12. roku życia. Takie programy zapłodnienia pozaustrojowego ma już np. Częstochowa, gdzie rządzi lewica. Jednak większość miast go nie wprowadza – i to nie ze względów ideologicznych, ale po prostu dlatego, że jest drogi i nieskuteczny. Na stronie Human Life International Polska czytamy: „Metoda zapłodnienia pozaustrojowego in vitro jest bardzo kontrowersyjna. Wiele ludzkich embrionów ginie podczas tej procedury. Jest

\\ Nakłady na politykę rodzinną w Polsce tak istotnie wzrosły, że dzisiaj jesteśmy w czołówce krajów, w których nakłady na politykę społeczną wynoszą ponad 3 proc. PKB. Stawia to Polskę wśród liderów krajów europejskich, które prowadzą dobrą i skuteczną politykę rodzinną – mówiła minister Elżbieta Rafalska podczas konferencji „Rodzina w centrum uwagi”, która odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach \\

też mało skuteczna i niezwykle kosztowna”. Potwierdzają to dane resortu zdrowia.

Nowoczesne kobiety domagają się też utworzenia całodobo-

wego dyżuru ginekologicznego lekarzy bez klauzuli sumienia i zagwarantowanie realizacji prawa kobiet do darmowego założenia wkładki antykoncep-

cyjnej we wszystkich gabinetach ginekologicznych, które mają umowę z NFZ na terenie Śląska. Chcą też realizacji we wszystkich śląskich szpitalach prawa do legalnej aborcji. Monika Rosa, śląska posłanka z Nowoczesnej, uważa bowiem, że obecne prawo antyaborcyjne nie działa. – Daje pozory szans na aborcję w jasno określonych, dramatycznych sytuacjach. Ale każe się nam wstydić za nasze decyzje. Jeśli już którykolwiek lekarz czy szpital pozwoli nam ją podjąć. Jeśli mamy to szczęście, że nikt nie zasłoni się „klauzulą sumienia” – zaznacza.

– Większość z nas (nawet kobiety najbardziej protestujące) na pytanie, czy same dokonałyby aborcji, odpowiada, że nie, ponieważ wszystkie wiemy, że aborcja jest zła – podkreśla Aneta Liberacka, redaktor naczelna portalu Stacja7.pl, mama czwórki dzieci pochodząca z Koziębrod – miejscowości, w której znajduje się przepiękne sanktuarium maryjne. Zaznacza, że nie patrząc w ogóle z perspektywy religijnej, w nauce, w prawie, w etyce nie ma czegoś takiego jak nieograniczona wolność podejmowania decyzji, a zwłaszcza tych dotyczących życia drugie-



go człowieka. – Każda kobieta, która jest matką, która już zobaczyła dziecko i zaznała matczynej miłości, bez wahania oddałaby za nie życie – twierdzi Liberacka. – Zastanówmy się więc może, czy przypadkiem nie zostajemy wmanewrowane w walki polityczne, wykorzystane po to, by zapewnić poparcie dla tej lub innej partii, tego lub innego światopoglądu? Je-

REKORD WĘDKARSKI

Gigant z Zalewu Rybnickiego



Mierzącego 260 cm suma wyłowili z Zalewu Rybnickiego Szymon Nowowiejski, który opublikował nagranie z emocjonującego połowu. Walka z sumem trwała kilkanaście minut. „Mamy to! Oficjalnie potwierdzony przez »Wędkarski Świat« rekord polski w długości ryby pobity o 6 cm. Sum 260 cm i 102 kg” – napisał na Facebooku Szymon Nowowiejski.

Reakcją na ten wpis było wiele pytań nie tylko od podeksytowanych wędkarzy, ale i innych użytkowników Facebooka. „Niestety na chwilę obecną nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie komentarze z powodu braku

czasu” – odpisał wszystkim Nowowiejski. Przygotował wraz z kolegami film z holu, ważenia, mierzenia oraz wypuszczania – co podkreślił – ryby do wody. „Dodam, że z największą starannością wraz z kolegami zadbałszy nawet o najmniejszy szczegół, aby okaz nie ucierpiał przy tym nawet w najmniejszym stopniu” – zaznaczył Nowowiejski.

W Zalewie Rybnickim jest wiele sporych okazów ryb. Wędkarze przyznają, że właśnie stamtąd pochodzą rekordy Polski w połowie suma, karpia i tołpygi.

..... (M)

POWYBORCZE DEKLARACJE

Jak daleko z sądu do polityki?

Jarosław Gwizdak, sędzia i lider stowarzyszenia Prawo do Katowic, w wyborach prezydenckich w Katowicach nie osiągnął sukcesu – zdobył 10,6 proc. poparcia i przegrał już w pierwszej turze z popieranym przez Prawo i Sprawiedliwość prezydentem Marcinem Krupą. Nie porzuca jednak dążenia do władzy w samorządzie. Jednocześnie nie rezygnuje też z pracy w sądzie, gdzie ma się stawić dziś i wrócić do orzekania.

W rozmowie w RMF FM przyznał, że Krajowa Rada Sądownictwa rekomendowała mu rezygnację z urzędu sędziego przed startem w wyborach samorządowych. „Nie jest wykluczone, że prowadzenie przez sędziego aktywności publicznej w zakresie wyborów prezydenta miasta może narażać go na odpowiedzialność dyscyplinarną” – czytamy w piśmie KRS. – W tej chwili nawet obecność na festiwalu i prowadzenie symulacji rozprawy może też narażać moich przyjaciół sędziów na odpowiedzialność dyscyplinarną, więc myślę, że dość mocno zdewaluowaliśmy pojęcie odpowiedzialności dyscyplinarnej, a organ zwany Krajową Radą Sądownictwa w tej chwili dość wyspecjalizował się w groźeniu sędziom palcem – odparł Gwizdak.

Na argument, że w konstytucji, którą na pewno zna dos-

\\ Jarosław Gwizdak, sędzia i lider stowarzyszenia Prawo do Katowic, wraca do pracy, ale deklaruje, że nie rezygnuje z walki o władzę w samorządzie \\

konale, art. 178 mówi o tym, że sędzia „nie może prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów”, też miał gotową odpowiedź. – Jednocześnie

w przepisach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest taka możliwość, że sędzia może kandydować i na ten czas udziela mu się urlopu bezpłatnego. Ja z takiej możliwości skorzystałem – wyjaśnił. Podkreślił, że starał się w kampanii unikać retoryki politycznej, nie wdawać się w spór, nie opowiadać się po żadnej ze stron.

Tymczasem po przyjęciu ustawy, zgodnie z którą w stan spoczynku powinni przejść sędziowie Sądu Najwyższego, którzy ukończyli 65 lat, były prezes Sądu Rejonowego Katowice-Zachód i kandydat na prezydenta Katowic przemawiał na protestie przed katowickim sądem. – Przyszedłem przede wszystkim podziękować ludziom za wsparcie i nieco wytłumażyć im powagę sytuacji. Jeśli bowiem zmieniliby się prezes Sądu Najwyższego czy pojawiliby się w nim nowi sędziowie,



GLIWICZANIN BEZ BARIER 2018

GLIWICE \ Władze Gliwic zapraszają do głosowania online w konkursie „Gliwiczanie bez barier 2018”. To okazja, aby odkryć nieprzeciętne osoby niepełnosprawne i wskazać laureata. Głosować można do 5 listopada br. na stronie Gliwice.eu.

fot. mat. pras./d



BIEG DWÓCH SZYBÓW

CHORZÓW \ Chorzowskie Stowarzyszenie Biegaczy Długodystansowych „W Ruchu” zaprasza 4 listopada na Bieg Dwóch Szybów. Biegacze czeka dystans 15 km, a trasa będzie przebiegała przez tereny poprzemysłowe. Start o godz. 11 spod szybu Prezydent.

fot. mat. pras./d



Marsze kobiet w Katowicach wspierane przez Nowoczesną cieszą się umiarkowanym zainteresowaniem | fot. Andrzej Grygiel/PAP

śli chodzi nam o nasze dobro, a chodzi, no to może nie dajmy sobą manipulować i wmawiać, że coś kobietom się zabiera, a to coś to wybór wbrew nauce, etyce, prawu, logice, wbrew przede wszystkim miłości – dodaje.

Warto też podkreślić, że Polki nie mają już dziś przeszkód

materialnych, by wychować dzieci w godnych warunkach. – Polska jest wśród europejskich liderów skutecznej polityki rodzinnej – mówiła minister Elżbieta Rafalska podczas konferencji „Rodzina w centrum uwagi”, która odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. – Nakłady

na politykę rodzinną w Polsce tak istotnie wzrosły, że dzisiaj jesteśmy w czołówce krajów, w których nakłady na politykę społeczną wynoszą ponad 3 proc. PKB. Stawia to Polskę wśród liderów krajów europejskich, które prowadzą dobrą i skuteczną politykę rodzinną – podkreśliła minister Rafalska.



| fot. Facebook/d

to mielibyśmy realne zagrożenie demokracji – przekonywał Gwizdak. – Dlatego pani Gersdorf wciąż jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego i mam nadzieję, że będzie nią do końca swojej kadencji – dodał. Na tym proteście przed sądem okręgowym odczytano m. in. wykład Małgorzaty Gersdorf dotyczący konstytucji.

Gwizdak był też na pikiecie, która odbyła się w szczególnym momencie przed wyborami – kiedy Komisja Europejska uznała, że przepisy o Sądzie Najwyższym naruszają zasadę niezawisłości sędziów i skierowała skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE w tej sprawie. Wielu komentatorów uznało, że działania KE i TSUE mogły mieć wpływ na sytuację

przedwyborczą w Polsce. Tymczasem Gwizdak w wypowiedzi dla jednej z gazet zaciekle atakujących rząd PiS zadeklarował, że nie opuszcza żadnych tego typu manifestacji. Zmarwiło go co prawda, że ludzi jest coraz mniej, szczególnie młodych. Ale obiecał, że będzie protestował „i za miesiąc”.

W ubiegły piątek zorganizowano kolejny taki protest – w miesięcznicę dnia 26 lipca br., kiedy to prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o Sądzie Najwyższym. Przed Sądem Okręgowym w Katowicach manifestowało zaledwie ok. 100 osób. Warto jednak podkreślić, że jednym z przemawiających był Dariusz Zawistowski, obecny p.o. pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Na te „apolityczne” wątki w karierze sędziego Gwizdaka zwrócili uwagę nie tylko internauci komentujący jego wypowiedzi dla RMF FM. Do jego słów odniósł się też wiceprzewodniczący komisji weryfikacyjnej, radca prawny i warszawski radny Sebastian Kaleta. „Byłem święcie przekonany, że sędzia Gwizdak, kandydując w wyborach, zrezygnował z urzędu sędziowskiego, a tu się okazuje, że sobie tylko na urlop poszedł. Powiedzieć, że to kpina z apolityczności, to nic nie powiedzieć. Jeszcze to zadowolenie z siebie w wywiadzie...” – napisał Kaleta na Twitterze, odnosząc się do kompromitującego jego zdaniem fragmentu wywiadu z udziałem sędziego.

Gwizdaka to jednak nie zraża. „Do następnych wyborów zostało mniej więcej 60 miesięcy. Jak każdy szanujący się cykliczny festiwal, impreza, przedsięwzięcie, od wczoraj myślimy, jak i co zrobić za te 60 miesięcy. Pomóżcie nam! Pomyslcie o 6, 16 czy 60 rzeczach, które w naszych Katowicach wymagają poprawy. W listopadzie spotkamy się, żeby o nich wspólnie porozmawiać” – zapowiedział na swoim profilu.

(M)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

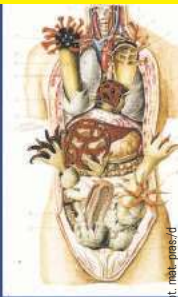
Dysmorfia ciała



Małgorzata Wielek-M
Magda Hueckel

BODY
DYSMORPHIC
ADORATION

Wspólny projekt artystyczny



Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki zaprasza do odwiedzenia nowo otwartej wystawy pt. „Body dysmorphic adoration”, będącej wynikiem wspólnego projektu artystycznego Magdaleny Hueckel i Małgorzaty Wielek-Mandrel. Zainteresowania obu artystek dotyczą formy ludzkiego ciała, fragmentów jego wnętrza, często dysfunkcyjnych, zniekształconych. Artystki jednak podkreślają formalne piękno ich organicznej poetyckości. Na wystawie zaprezentowane zostaną ekspresyjnie malowane obrazy olejne Małgorzaty Wielek-Mandrel, wielowarstwowo budowane na podstawie starych rycin kolaże Magdaleny Hueckel oraz wspólnie wykonana instalacja artystyczna. Małgorzata Wielek-Mandrela studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Malarstwa. W 2009 r. obroniła doktorat pt. „Badanie serca” na macierzystej uczelni. Zajmuje się malarstwem sztalugowym. Brała udział w ponad 100 wystawach

zbiorowych i blisko 30 indywidualnych. W latach 2010–2012 była współtwórczynią i koordynatorką międzynarodowego projektu artystycznego „Przedmieścia” realizowanego przez ASP w Krakowie z partnerami z Wiednia i Ostrawy. Magdalena Hueckel jest artystką wizualną, fotografką teatralną i scenografką. Jej prace wystawiane były na kilkudziesięciu wystawach w kraju i na świecie. Współpracuje z Tomaszem Śliwińskim przy realizacji filmów jako autorka scenariuszy i operatorka. Ich dokumentalny film pt. „Nasza kłątwa” otrzymał nominację do Oscara oraz kilkadziesiąt nagród na międzynarodowych festiwalach. Stale współpracuje z kilkunastoma teatrami w Polsce, m.in.: z Teatrem Wielkim Operą Narodową w Warszawie, Teatrem Jaracza w Łodzi i Teatrem Wybrzeże w Gdańsku. Wystawa będzie otwarta do 2 grudnia br.

(M)

MUZYKA

Mistrz polifonii



Towarzystwo Kulturalne Fuga zaprasza 31 października o godz. 18 do kościoła Zbawiciela przy ul. Jagiellońskiej 19, gdzie odbędzie się koncert tria instrumentalnego. Kompozycje J.S. Bacha, mistrza polifonii będzie można usłyszeć w interpretacji znakomitego polskiego pianisty Andrzeja Jagodzińskiego, który wystąpi w ramach projektu „Bach” wraz ze swoim trio. Wracając do początków sukcesu i brzmienia tria jazzowego jako podstawowego składu wykonawczego interpretującego

muzykę Chopina, najnowsza inspiracją Jagodzińskiego stała się właśnie muzyka Jana Sebastiana Bacha. W odróżnieniu od muzyki Chopina, w której złożone harmonie i wysmakowane melodie były podstawą i inspiracją do improwizacji, w muzyce Bacha dla Andrzeja Jagodzińskiego i jego tria tą inspiracją jest wielogłosowość i nieskończone możliwości przenikania i wpływania na siebie poszczególnych głosów.

(M)



LITWIN ODMIENI ZAGŁĘBIE?

PIŁKA NOŻNA \ Tydzień temu w pierwszym meczu pod wodzą Valdasa Ivanauskasa Zagłębie Sosnowiec pokonało legnicką Miedź 3:1. Dziś (godz. 18) szukać będzie zdobyczy w wyjazdowym meczu z Wisłą Kraków. Dotąd sosnowiczanie w roli gości byli w stanie zgarnąć tylko punkt (2:2 w Gdyni), ponosząc przy tym pięć porażek. Czy dziś wreszcie doczekają się wygranej?

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W środę trzy punkty z Bukowej wywiozła Garbarnia Kraków, potem w jej ślady poszli poznaniacy | fot. Michał Chwieduk/400mm

Mniej niż zero

Nim GKS Katowice rozegra kolejny mecz o punkty – w najbliższą sobotę w Bytowie – już w środę przy Bukowej odbędzie się 1/16 finału Pucharu Polski. Zawita tu wicemistrz Polski – Jagiellonia Białystok.

Grzegorz Maciejewski

D egrengolada GKS Katowice trwa. W minionym tygodniu przegrał oba domowe mecze z beniaminkami i spadł na ostatnią pozycję w tabeli Fortuna 1 Ligi. Przy Bukowej niektórym zaczynają puszczać nerwy.

„Mniej niż zero!” – przebój grupy Lady Pank najzagorzalsi kibice „Gieksy” zaintonowali jeszcze przed zakończeniem pierwszej połowy sobotniego spotkania z Wartą Poznań. Rywale prowadzili już wtedy 2:0, katowiczanie byli bezradni, dlatego można było mieć przekonanie, że druga w odstępie kilku dni domowa porażka z beniaminkiem staje się faktem. W środę trzy punkty z Bukowej wywiozła Garbarnia Kraków, później w jej ślady poszli poznaniacy. Drużyna złożona z zawodników, którzy w realiach zaplecza ekstraklasy zarabiają krocie, osunęła się już na ostatnie miejsce w tabeli Fortuna 1 Ligi.

– Przepraszam naszych kibiców, bo zobaczyli coś, czego nie powinni – przyznał trener Dariusz Dudek, który notuje fatalny początek pracy w GKS. 0:2 ze Stalą Mielec, 1:2 z Garbarnią, 0:2 z Wartą... Nie ma mowy o efekcie „nowej miotły”. – Jest nam trudno, bo gramy co trzy dni i nawet nie mam moż-

liwości, by potrenować z zawodnikami, a wyniki muszą być „na już”. Chciałbym wziąć to wszystko na klatę, ale usprawiedliwiając chłopaków powiem, że to nie jest do końca ich wina. Jesteśmy spóźnieni w każdej sytuacji. Musimy odbudować formę fizyczną. Ten zespół potrzebuje okresu przygotowawczego. Przychodząc tu, myślałem, że będzie lepiej – zawieszał głos Dudek, chcąc nie chcąc wrzucając kamyczek do ogródka swojego poprzednika – Jacka Paszulewicza.

Atmosfera wokół klubu i zespołu jest fatalna. Nim rozegra kolejny mecz o punkty – w najbliższą sobotę w Bytowie – już w środę przy Bukowej odbędzie się 1/16 finału Pucharu Polski. Zawita tu wicemistrz Polski – Jagiellonia Białystok. Mogło być piłkarskie święto, ale dziś „Gieksie” takie spotkanie jest potrzebne jak umarłemu kadzidło.

– Nic nie funkcjonuje tak, jak powinno. Musimy pracować, nie mamy innego wyboru. Dajmy czas Dariuszowi Dudkowi. Zresztą, co może trener, skoro popełniamy takie błędy? Trzeba zrozumieć kibiców i ich frustrację. My też jesteśmy sfrustrowani. Trzeba wziąć się w garść.

10
tyle porażek
w 16 kolejkach
1 ligi poniósł
GKS

PIŁKA NOŻNA

Zagrali dla „Doroślaków”

Wynikiem 6:1 zakończył się charytatywny mecz między drużynami dziennikarzy i polityków, który odbył się w sobotnie przedpołudnie na Stadionie Śląskim. Podczas imprezy zbierano środki na rzecz Ośrodka Wsparcia – Dziennego Domu Pobytu w Chorzowie, pomagającego dorosłym z niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzinom. Placówka ta boryka się od dawna z problemami finansowymi.

Rozwój zwolnił trenerów ROW-u

Trenerzy Dariusz Siekliński, Roland Buchała i Daniel Pawłowski nie będą już prowadzili drugoligowego ROW 1964 Rybnik. O ich zwolnieniu działacze klubu poinformowali krót-

ko po sobotniej porażce (0:2) w domowych derbach Śląska z Rozwojem Katowice. ROW miał sporą przewagę, od 55. min grał w liczebnej przewadze, a mimo to w końcówce został dwukrotnie skontrowany (gole Daniela Paszka oraz Damiana Niedojada) i osunął się do strefy spadkowej.

Blamaż Ruchu

Chorzowianie wciąż pozostają bez historycznego – pierwszego – wyjazdowego zwycięstwa na trzecim szczelbu rozgrywkowym. Tym razem ulegli Błękitnym Stargard 1:3 i zbliżyli się do strefy spadkowej tabeli drugiej ligi. Postawa Niebieskich to największe rozczarowanie sezonu. – Wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd – podsumował trener Dariusz Fornalak, którego przyszłość przy Cichej stoi pod dużym znakiem zapytania.

PIŁKA NOŻNA

Piast znów nie dowiózł prowadzenia

Gliwiczanie zakręcili się w spirali remisów. Tym razem stracili dwa punkty w Płocku.

Dobiegał już końca doliczony czas gry, gdy przy stanie 1:0 dla Piasta Wisła egzekwowała rzut wolny z prawej strony boiska. Piłkę dośrodkował Semir Stilić, kiepsko dysponowany w ostatnich tygodniach bramkarz Jakub Szmatuła odbił ją przed siebie, a naciskany przez rywali stoper Piasta, Jakub Czerwiński, próbując oddalić zagrożenie, trafił do własnej siatki.

– Zremisowaliśmy wygrany mecz. To bolesne, bo to nie pierwszy raz, kiedy prowadzimy i mamy sytuację, aby zamknąć spotkanie, ale tego nie robimy i ostatecznie remisujemy. Mogliśmy spokojnie wygrać 2:0 lub 3:0 – powiedział trener Waldemar Fornalik.

Dla gliwiczanie to już trzeci z rzędu podział punktów. Wcześniej nie byli w stanie dowieźć prowadzenia w starciach z Miedzią Legnica i Lechią Gdańsk, która do wyrównania również doprowadziła w samej końcówce. Z tymi czterema punktami więcej na koncie Piast byłby liderem Lotto Ekstraklasy, a tak plasuje się za jej podium. Teraz drużynę czeka mecz z Legią Warszawa w Pucharze Polski, a potem domowe starcie z Wisłą Kraków.

Trenera Fornalika musiał z kolei ucieszyć fakt, że swoją pierwszą bramkę na polskich boiskach zdobył Piotr Pałasz. Napastnik ściągnięty z Holandii sfinalizował akcję Toma Hateleya i Mateusza Maka.

(gma)

Poniedziałek
29/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WYBORY SAMORZĄDOWE WOJCIECH SKURKIEWICZ Z RZĄDOWYM WSPARCIEM

Radom potrzebuje marszu do przodu

Radom potrzebuje człowieka, który będzie prowadził go w kierunku, w którym dziś idzie Polska – powiedział o Wojciechu Skurkiewiczu prezes PiS
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nie we wszystkich miastach na Mazowszu udało się wyłonić prezydentów miast w I turze wyborów. W II turze w Radomiu spotkają się Wojciech Skurkiewicz (PiS) oraz Radosław Witkowski (KWW Radosława Witkowskiego). Kandydat Prawa i Sprawiedliwości w ostatnim tygodniu otrzymał wsparcie ze strony kolegów z rządu. Zwieńczeniem była wczorajsza konwencja Prawa i Sprawiedliwości w Radomiu. – Daje sobie radę z gębacami z opozycji, da sobie radę jako prezydent – zapewniał Jarosław Kaczyński.

Natalia Karcz-Kaczowska

Wybory już za nami, ale kampania trwa. 45,47 i 40,40 proc. – tak wyglądało procentowe poparcie dla Radosława Witkowskiego i Wojciecha Skurkiewicza w I turze wyborów w Radomiu. Dlatego obaj kandydaci usilnie starają się przekonać radomian do zagłosowania na nich 4 listopada. Obaj zabiegają nawet o poparcie ich przez wyborców, którzy w I turze zagłosowali na kontrkandydata.

Wojciecha Skurkiewicza, obecnie wiceministra obrony narodowej, w ostatnim tygodniu wsparli jego koledzy z rządu. W Radomiu pojawił się minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, który ujawnił, że zarząd PKP analizuje możliwość powołania spółki zajmującej się

windykacją należności na rzecz wszystkich spółek z Grupy PKP. Jej siedzibą mógłby zostać Radom.

Miasto odwiedził również minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. Z jego ust padło zapewnienie o tym, że w 2022 r. do użytku ma zostać oddane Radomskie Centrum Nauki. Wojciech Skurkiewicz wyjaśnił, że będzie ono wzorowane na stołecznym Centrum Nauki Kopernik. RCN byłoby niezależną placówką naukową. Jak mówił Skurkiewicz, w laboratoriach Centrum prowadzono by badania na użytek przemysłu metalowego.

Miasto odwiedził ponadto minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, który mówił o planach włączenia Radomia do rządowych programów rozwoju przemysłu metalowego, motoryzacyjnego i obronnego.

Wczoraj Wojciech Skurkiewicz uzyskał wsparcie od prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. Na ogólnopolskiej konwencji, która odbyła się w Radomiu, lider PiS mówił: – Radom potrzebuje współpracy z rządem, z okolicznymi gminami i powiatami. Radom potrzebuje prostego marszu do przodu, a nie tego, żeby odrzucać propozycje już przedstawiane. Radom potrzebuje człowieka, który będzie prowadził go w kierunku, w którym dziś idzie Polska. Bo ostatnie trzy lata Polska szła w jedną dobrą stronę, a Radom – niekoniecznie.

– Nikt tego lepiej niż Wojciech Skurkiewicz nie robi. Daje sobie radę z gębacami z opozycji, da sobie radę jako prezydent. Sam wielokrotnie go podziwiałem podczas dyskusji – zapewnił Jarosław Kaczyński.

UROCZYSTOŚCI

Dzień Zaduszny w stolicy

2 listopada o godz. 19 kard. Kazimierz Nycz odprawi w archikatedrze św. Jana Chrzciciela mszę św. w intencji zmarłych arcybiskupów, biskupów i księży archidiecezji warszawskiej. – Razem ze wszystkimi będzie się modliła Polska Opera Królewska, wykonując „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta – zapowiada proboszcz parafii katedralnej ks. Bogdan Bartold. Chór i Orkiestra Polskiej Opery Królewskiej wykonają „Requiem” Mozarta, które należy do najśłynniejszych utworów z gatunku mszy żałobnej. To ostatnie, nieukończone dzieło wiedeńskiego mistrza. Solistów, chór i orkiestrę Polskiej Opery Królewskiej poprowadzi dyrygent Dawid Runtz. W archikatedrze w Dzień Zaduszny zabrzmi po raz drugi. Przez cały otwarte będą krypty archikatedry warszawskiej. O godz. 18 kard. Nycz w asyście seminarzystów poprowadzi procesję żałobną w bazylice i jej podziemiach. – Katedra warszawska pragnie modlić

się za wszystkich, którzy odeszli, a potrzebują naszej modlitwy – zapewnia ks. proboszcz. W czasie procesji żałobnej wierni zatrzymywali się będą przy kolejnych stacjach, czytane będą wypominki – modlitwa za zmarłych, których imiona zostaną wymienione. – Tego dnia szczególnie modlimy się za królów i prezydentów. Za arcybiskupów warszawskich, budowniczych archikatedry i tych wszystkich, którzy tutaj pracowali, za parafian i całą archidiecezję warszawską – podkreśla ks. Bartold. Procesja zakończy się przy sarkofagu kard. Józefa Glempa. Ponadto po raz pierwszy w kościele akademickim św. Anny o godz. 21 zostanie odprawiona msza św. w intencji zmarłych profesorów, wykładowców, pracowników i studentów uczelni warszawskich. Z kolei 8 listopada o godz. 18.30 w kościele seminaryjnym zostanie odprawiona msza św. za zmarłych ze środowiska Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Liturgia ta będzie sprawowana w języku łacińskim z tradycyjnym śpiewem gregoriańskim.

(nkk/mat.pras.)



PREMIER WSPIERA KANDYDATÓW ZP

WYBORY Premier Mateusz Morawiecki tak jak przed pierwszą turą wyborów, tak i teraz udziela swojego poparcia kandydatom Zjednoczonej Prawicy. Pod koniec ubiegłego tygodnia premier odwiedził Ostrołękę, gdzie o reelekcję walczy Janusz Kotowski. Premier podkreślił istotną rolę rozbudowy elektrowni w tworzeniu nowych miejsc pracy, które są bardzo potrzebne w mieście.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

DZIKA REPRYWATYZACJA

Kto rozliczy aferę reprivatyzacyjną do końca?

W kampanii wyborczej w stolicy pojawił się – choć, jak twierdzą niektórzy publicyści, dość marginalnie – temat dzikiej reprivatyzacji w Warszawie. Patryk Jaki deklarował, że w razie jego wygranej komisja mogłaby zakończyć swoje działanie, ponieważ jako prezydent miałby te same uprawnienia co ona. Dziś temat zakończenia prac komisji i stworzenia komisji miejskiej podejmują przedstawiciele Nowoczesnej w nowej radzie miejskiej. Co dalej z komisją, kto będzie zajmował się wyjaśnieniem jednej z największych afer w Warszawie?

Natalia Karcz-Kaczowska

O tym, że komisja mogłaby przestać działać, Jaki mówił w kampanii wyborczej. – Bardzo liczyłem na to, że te sprawy, które rozpoczęliśmy w komisji weryfikacyjnej, po (mojej) wygranej w ratuszu uda się po prostu zakończyć, wycofać wszystkie skargi i wtedy wielu mieszkańców odetchnęłoby z ulgą. Niestety demokracja przyniosła inny wynik, który my szanujemy – mówił w ostatni piątek Patryk Jaki. Temat zakończenia prac komisji i przeniesienia jej do stołecznego ratusza zaraz po wybo-

rach podjął Paweł Rabej z Nowoczesnej, który zgodnie z zapewnieniami Rafała Trzaskowskiego ma być wiceprezydentem Warszawy. Zdaniem Rabeja, komisja powinna się stać organem miejskim, takie rozwiązanie miałoby być tańsze i szybsze. Jego zdaniem, przeniesiona do ratusza komisja reprivatyzacyjna będzie miała lepszy dostęp do dokumentów. – W jej składzie powinni się znaleźć przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, ruchów miejskich, żeby ona była maksymalnie obiektywna – mówił w radiowej rozmowie Rabej. Zaś jego partyjny kolega Sławomir Potapo-

W mieście decyzje administracyjne może wydawać tylko prezydent. Komisja, o której mówi pan Potapowicz, może jedynie mieć charakter doradczy. Dlatego nie ma możliwości, aby przekazać kompetencje komisji weryfikacyjnej komisji przy radzie miejskiej – mówi Sebastian Kaleta

wicz, szef warszawskich struktur Nowoczesnej oraz radny nowej kadencji w Radzie Warszawy, w jednym z programów dzień po wyborach samorządowych stwierdził: – Jako Nowoczesna byliśmy za tym, aby rada Warszawy powołała przy radzie specjalną komisję (do wyjaśnienia spraw związanych z reprivatyzacją – red.). Będziemy dążyli, aby rada Warszawy miała instrumenty i powołała komisję, która będzie wyjaśniała tę sprawę. Według Sebastiana Kalety, który jest wiceprzewodniczącym komisji, a zarazem radnym w nowej kadencji rady Warszawy, pomysł utworzenia komisji



przy radzie miejskiej jest nietrafiony, ponieważ taka komisja nie mogłaby wydawać decyzji administracyjnych. A takie kompetencje posiada obecnie komisja weryfikacyjna. – W mieście decyzje administracyjne może wydawać tylko prezydent. Komisja, o której mówi pan Potapowicz, może jedynie mieć charakter doradczy. Dlatego nie



Janusz Sujecki

KOMENTARZ

Odzyskanie kompetencji – ratunkiem dla Warszawy

Za kilka dni minie rok od wejścia w życie wypowiedzenia porozumienia pomiędzy mazowieckim wojewódzkim a stołecznym konserwatorem zabytków i powrotu kompetencji do konserwatora wojewódzkiego. Porozumienie między urzędami, skutkujące stopniowym przekazywaniem kompetencji konserwatorowi stołecznemu, zawarte zostało w 2003 r. Przywrócenie kompetencji Wojewódzkiemu Urzędowi Ochrony Zabytków w Warszawie atakowane było w ub.r. wyłącznie z politycznych przyczyn. Społeczni obrońcy zabytków oceniali jednak pozytywnie to rozstrzygnięcie, ponieważ niezależność stołecznego konserwatora zabytków (SKZ) – pracownika ratusza, w podejmowaniu decyzji dotyczących np. różnorodnych projektów miasta, była oczywistą fikcją. Trafnie ujął to wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, wskazując w sierpniu 2017 r. na kuriozalną sytuację, w której „ten sam organ planuje swoją przestrzeń publiczną, wydaje warunki zabudowy oraz pozwolenia budow-



Perspektywa biegnącej po łuku ul. Żąbkowskiej należy do najpiękniejszych w Warszawie, więc latem br. postanowiono ją skutecznie zasłonić szpalerem drzew. Rozwiązanie takie ratusz proponuje docelowo | fot. J. Sujecki

lane i jednocześnie sam sobie wydaje decyzje konserwatorskie”. U schyłku lata ub.r. nikt nie mógł przewidzieć wyników wyborów samorządowych i wiedzieć, że stolicą rządzić będzie Rafał Trzaskowski ze swoją ekipą. Wojewoda mazowiecki, komentując odzyskanie kompetencji przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, wypowiedział słowa, które są w pełni adekwatne do obecnej sytuacji: „jeżeli mówimy o powadze rozwoju

miasta, a jednocześnie o zachowaniu zabytków w Warszawie, to ta decyzja musiała być podjęta”. Rzeczywiście – obecnie okazuje się, że odebranie kompetencji SKZ będzie jedynym skutecznym narzędziem, pozwalającym na ocalenie znacznych fragmentów historycznego centrum miasta przed degradacją. Zagrożenia dla warszawskich zabytków utożsamiane były dotąd głównie z wyburzeniami różnych obiektów,



dokonywanymi przez deweloperów. Od pewnego czasu najniebezpieczniejsze dla dziedzictwa kulturowego stolicy stały się jednak plany ratusza. Tym razem nie chodzi o rozbiorczy, lecz o projekty niszczenia na masową skalę krajobrazu kulturowego zabytkowych fragmentów Warszawy. Przykładem może być choćby ul. Żąbkowska, którą Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego chce widokowo odciąć szpalerem

drzew od ul. Targowej, zasłaniając jej piękną perspektywę przypominającą Nowy Świat, a następnie przekształcić w coś na kształt skrzyżowania lunaparku z estetyką gierkowskiego osiedla. To kolejny etap ideologicznej walki z enklawami XIX-wiecznej Warszawy i próba zniszczenia ich zabytkowych wartości. Na szczęście, decyzje w tej sprawie będą należały już do konserwatora wojewódzkiego.



29 PAŹDZIERNIKA 1942 R.

HISTORIA \ Getto warszawskie: Eliasz Różański, wykonując wyrok ŻOB, zabił w mieszkaniu przy ul. Gęsiej w Warszawie Jakuba Lejkina, zastępcę komendanta Żydowskiej Służby Porządkowej w getcie, szczególnie brutalnego w czasie akcji likwidacyjnych.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



KUNDELKI WYSZŁY NA SPACER

WARSZAWA \ Ulicami stolicy w sobotę przeszedł marsz kundli i psów adoptowanych. Wspólny spacer miał za zadanie promowanie adopcji zwierząt zamiast ich kupowania. Na koniec wydarzenia można było za darmo zaszczepić czworonoga.

fot. Facebook/d



Patryk Jaki podkreśla, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace nad ewentualnymi zmianami w ustawie o komisji, aby sprawniej pomagać pokrzywdzonym | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ma możliwości, aby przekazać kompetencje komisji weryfikacyjnej komisji przy radzie miejskiej – mówi w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Sebastian Kaleta. – Może w przyszłości, gdy komisja zakończy swoją pracę i będzie trzeba patrzeć na ręce nowemu

prezydentowi w zakresie tego, co obecnie robi, taka komisja mogłaby być mieć sens – dodaje. Według Patryka Jakiego komisja weryfikacyjna będzie miała dalej „pod górkę” m.in. z sądami, które według niego w sprawach reprivatyzacyjnych mają bardzo wiele na su-

mieniu, czy z ratuszem. – Szukamy rozwiązań, które sprawia, że będziemy mogli jeszcze skuteczniej pomagać ludziom – podkreślił Jaki, zaznaczając przy tym, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają prace nad ewentualnymi zmianami w ustawie o komisji.

WARSZAWA

Wybuch chemikaliów w piwnicy

Do eksplozji przy mieszaniu substancji chemicznych doszło w piwnicy bloku na warszawskim Bemowie. Mężczyzna, który mieszał chemikalia, przebywa w szpitalu – podała stołeczna policja. Jak poinformowała policja, do niekontrolo-

wanego wybuchu doszło w piątek przed godz. 23 w piwnicy budynku mieszkalnego, gdy młody mężczyzna mieszał substancje chemiczne. Z poparzeniami został zabrany do szpitala, na miejsce wezwano policyjnych pirotechników. Nie

było ewakuacji budynku. Policja bada, jakie substancje były mieszane. Poszkodowany mężczyzna zostanie przesłuchany, gdy pozwoli na to jego stan zdrowia.

..... (nkk/PAP)

REKLAMA

1

Zagadkowo niestarszejąca się muzyka dawna

02.11
W pułapce uczuć
Servir Antico: Hana Blažiková / śpiew
Viva Bianca Luna Biffi / fidel, śpiew
Angélique Mauillon / harfa
Catalina Vicens / portatyw, kierownictwo artystyczne
Dwie strony serca

03.11
Teorba wyzwolona
Bruno Helstroffer / teorba
Alessandro Piccinini, Giovanni Girolamo Kapsberger, Johann Sebastian Bach, Bruno Helstroffer

05.11
Sonaty, ale czy tylko sonaty?
Al Ayre Español: Alexis Aguado / skrzypce
Kepa Artetxe / skrzypce
Guillermo Turina / wiolonczela
Xisco Aguiló / kontrabas
Eduardo López Banzo / klawesyn
Georg Friedrich Händel, Henry Purcell

ABONAMENT: PPF1
BILETY Młodzież: 15 zł / Osoby dorosłe: 30 zł **WIĘCEJ INFORMACJI** www.filharmonia.pl/edukacja
Filharmonia Narodowa zastrzega sobie możliwość zmiany programu i wykonawców

PO PROSTU... FILHARMONIA!

KULTURALNY FLESZ

KSIĄŻKA



WYSTAWA



Pro Memoria

Promocja 3 tomu „Pro Memoria”, dzienników Prymasa Stefana Wyszyńskiego, zapisków prymasa z okresu więzienia 1953–1956. Opracowanie: Iwona Czarcińska i ks. dr Andrzej Gałka. Goście: bp prof. Jan Kopiec, prof. dr hab. Antoni Dudek, dr hab. Paweł Skibiński, ks. dr Andrzej Gałka, dr Rafał Łatka.

Poniedziałek, 29 października, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

„Furia” Walerii Matelskiej

Wystawa malarstwa Walerii Matelskiej ur. w 1994 r. w Borysowie na Białorusi. Studiowała w Polsce na Wydz. Malarstwa ASP w Krakowie, a następnie w Warszawie. W czerwcu br. obroniła dyplom na Wydz. Malarstwa. W centrum jej zainteresowań twórczych jest człowiek: przyczyny i skutki ludzkich impulsów uczuciowych i emocjonalnych.

Poniedziałek, 29 października, godz. 19, Galeria Autonomia, ul. Andersa 13, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA



W wolnej Polsce

Maria Ludwika Gabryś wykona utwory K. Szymanowskiego, W. Żeleńskiego i J. Wertheima. Laureatka m.in. Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich w Antoninie, Getyndze, Mariańskich Łaźniach i nagród międzynarodowych konkursów im. L. v. Beethovena w Hradec, im. Edwina Fischera w Luzern (2007). Bilet: 25,50–33 zł.

Poniedziałek, 29 października, godz. 19, Filharmonia Narodowa, ul. Moniuszki 5, Warszawa

JAZZ



Five O'Clock Orchestra

Zespół jazzu tradycyjnego powstał w 1969 r. Założyciel Tadeusz Ehrhardt-Orgielewski dziś jest jej liderem. Zdobyli popularność w środowisku studentkim, później w regionie częstochowskim. Działalność przerwali w 1977 r., a wznowili w 1999 r., gdy Politechnika Częstochowska obchodziła 50-lecie. Bilet: 25 zł.

Poniedziałek, 29 października, godz. 19, Mazowiecki Instytut Kultury, ul. Świętojerska 5/7, Warszawa

KONCERT



Bartosz Smorągiewicz Ensemble

Grupa założona przez lidera Bartosza Smorągiewicza wykonuje autorskie kompozycje, łącząc w nich elementy cygańskiego swingu, walca musette, bossy i bluesa w nowej współczesnej odsłonie. Kwartet tworzą instrumentalni, a ich spontaniczna improwizacja powoduje entuzjastyczne przyjęcie na koncertach. Impreza bezpłatna.

Poniedziałek, 29 października, godz. 19, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

ETHNO JAZZ



Koncert El Salsero

Zespół powstał w 2007 r. w San Jose (Costa Rica). W Polsce wystąpił już w 2008 r. W październiku El Salsero przyjechali na drugie w swojej historii tournée do Europy. Zespół został zaproszony przez Mariusza Adamiaka, legendarnego promotora muzyki jazzowej. Podczas pobytu w Polsce zagrają głównie na Mazowszu. Bilet: 28 zł.

Poniedziałek, 29 października, godz. 19, Centrum Kultury, ul. Wiejska 12A, Łomianki



TRZY PUNKTY ZOSTAŁY W WARSZAWIE

PIŁKA NOŻNA \ Polonia Warszawa nie miała problemów z pokonaniem ostatniego w tabeli ŁKS Łomża. Czarne Koszule zdominowały rywali, ale w sobotnie popołudnie nieco brakowało im skuteczności. Skończyło się 2:0 po golach Krystiana Pieczary w 27. min spotkania i Cezarego Sauczka w 48. min. Polonia wciąż traci do lidera 10 pkt.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Podsumowanie będzie bardzo krótkie: zremisowaliśmy wygrany mecz. Możemy mieć pretensje tylko do siebie. Gdybyśmy wykorzystali stworzone sytuacje, to spokojnie wygralibyśmy 3:0. Jestem bardzo... wkurzony, to sformułowanie będzie łagodniejsze – stwierdził wściekły trener Piasta, Waldemar Fornalik



Thomas Daehne uchronił Wisłę przed wysoką porażką | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Bezradna Wisła i wymarzony punkt

Wisła Płock nie miała wielu atutów w starciu z Piastem Gliwice i remis 1:1 może przyjąć jak dar od losu. Ekipa Waldemara Fornalika pokazała Nafciarzom, że nieprzypadkowo znajduje się blisko czołówki tabeli ekstraklasy. Gospodarzy uratowało trafienie samobójcze Jakuba Czerwińskiego.

Małgorzata Chłopaś

Dla Kibu Vicuny był to pierwszy domowy mecz w roli trenera Wisły. Hiszpan przejął zespół po przegranym 1:4 meczu z Pogonią Szczecin, kiedy zarząd zdecydował o zwolnieniu Dariusza Dźwigały. Vicuna, przed laty asystent Jana Urbana w Legii, Lechu i Śląsku Wrocław, zaczął bardzo obiecująco. Wisła postawiła się w Lubinie Zagłębiu, prowadziła nawet 3:1, ale ostatecznie straciła dwa gole pod koniec spotkania i ugrała tylko punkt. – Jesteśmy zawiedzeni, powinniśmy wygrać, ale o ile moja drużyna jest dobrze przygotowana do sezonu pod względem fizycznym, o tyle mentalnie nie wygląda to najlepiej – mówił po meczu Hiszpan, który miał nadzieję, że jego zespół lepiej poradzi sobie tydzień później z Piastem.

I początkowo rzeczywiście Wisła grała lepiej niż Piast. Pierwszy kwadrans rozgrywany był pod dyktando gospodarzy, którzy stworzyli w tym czasie kilka akcji i próbowali zaskoczyć Jakuba Szmatułę. Po kwadransie Piast otrząsnął się jednak z letargu i przeprowadził pierwszą groźną akcją – Mateusz Mak strzelał z pola karnego, ale Thomas Daehne

udanie interweniował. W pierwszej połowie goście jeszcze dwa razy grozili bramkarzowi Wisły, ale on wychodził z tych pojedynków obronną ręką – najpierw strzelał Piotr Parzyszek, później Joel Valencia.

W drugiej połowie Daehne ostatecznie skapitulował. W 61. minucie, po strzale Toma Hateleya, lot piłki w ostatniej chwili zmienił Parzyszek, zdobywając swoją debiutancką bramkę w lidze. Coraz bardziej bezradna Wisła nie umiała odpowiedzieć na to trafienie i kiedy wydawało się, że Piast dopnie swego, Jakub Czerwiński w zamieszaniu posłał piłkę do własnej bramki!

Po meczu z Zagłębiem nie byliśmy zadowoleni, bo straciliśmy dwa punkty. Teraz było odwrotnie, prawie przegrany mecz i strzeliliśmy bramkę na 1:1 w doliczonym czasie gry. Był to dziwny mecz, w pierwszej połowie moim zdaniem graliśmy całkiem dobrze, w niektórych fragmentach gry. Prawdą jest to, że goście mieli lepsze sytuacje od nas w całym meczu. W drugiej połowie oni byli lepsi, my mieliśmy piłkę, ale nie graliśmy dobrze – ani ofensywnie, ani defensywnie – ocenił mecz Vicuna.

92
w tej minucie
padł wyrównujący
gol

PIŁKA NOŻNA



Legia walcząca do końca

Legia znów wywalczyła punkt rzutem na taśmę. Remis dał jej w 89. min rezerwowi Sandro Kulenović. – Byliśmy lepsi i zasłużyliśmy na trzy punkty – niespodziewanie oświadczył Ricardo Sà Pinto.

Trener Legii nerwowo reagował na każdą decyzję sędziego i niewiele brakowało, by końcówkę meczu obejrzał z trybun. Mariusz Złotek, do którego pracy Portugalczyk miał tak wiele zastrzeżeń, przebiegł pół boiska, by udzielić mu upomnienia. Pokrzywdzeni sędziowaniem Złotka czuli się też gracze Jagiellonii. Sà Pinto uważa, że Legia była w Białymstoku lepsza. – W pierwszej połowie mieliśmy 70 proc. posiadania piłki, więcej sytuacji i kontrolowaliśmy grę. Jagiellonia ograniczyła się do wykorzystywania naszych błędów i przerywania naszych akcji. Szybko stracona bramka wstrząsnęła moim zespołem – przyznał po meczu. Nerwowo było nie tylko na boisku. Przed meczem Legii wejście na robiła wszystko, by utrudnić kibicom Legii wejście do sektora. Podczas niemal pięciogodzinnej kontroli legioniści musieli ściągać ubrania, buty i skarpety, a jednemu z nich ochroniarz nakazał zdjęcie protezy. Wszystkie te działania okazały się nieskuteczne, bo warszawiacy i tak zdołali wnieść zdobyte wcześniej flagi Jagiellonii, które następnie spalili.

(mch)